Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr ...
CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 288 (11 891) Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 14 XII 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 150 zł

wiadomości dnia

Wsparcie dla złotego

■ BRUKSELA — W środę w Brukseli spotkali się ministrowie spraw zagranicznych 24 państw, uczestniczących w programie pomocy dla Polski i Węgier w celu restrukturyzacji gospodarki (PHARE) Konferencję zainaugurowały wystąpienia szefów dyplomacji Polski i Węgier — **Krzysztofa Skubiszewskiego** i **Gyuli Horna.**

Szefowie dyplomacji powinni formalnie zatwierdzić fundusz stabilizacyjny (w wysokości 1 mld. dol.), przeznaczony na wsparcie procesu uzdrawiania polskiej waluty.

Wspólny rynek RWPG

■ MOSKWA — Premier **Nikołaj Rżkow**, występując na II Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR, zaproponował utworzenie wspólnego rynku państw wchodzących w skład RWPG, który miałby funkcjonować na bazie wymienialności waluty oraz cen światowych. Praktyczna realizacja tego planu miałaby się rozpocząć już w 1991 roku. Ryżkow przedstawił też dwuetapowy plan uzdrowienia radzieckiej gospodarki (do roku 1995).

Oby doszło do dialogu

■ WARSZAWA — W dniach 7—8 grudnia w Tunisie przebywał wiceminister spraw zagranicznych **Jan Majewski.** Spotkał się tam z prezydentem państwa palestyńskiego, **Jaserem Arafatem,** sekretarzem generalnym Ligi Państw Arabskich **Szedli Klibi** i wiceministrem spraw zagranicznych Tunezji **H. Ben Yahya.** Głównym celem rozmów było poinformowanie o zamiarze Polski wznowienia na początku przyszłego roku stosunków dyplomatycznych z Izraelem.

W czasie rozmów Jaser Arafat zaproponował, aby Polska zwróciła się do Izraela z inicjatywą dialogu palestyńsko-izraelskiego, który mógłby być przeprowadzony w Polsce.

Informację o takiej inicjatywie strona polska przekazała 13 bm. przedstawicielowi Izraela.

Węgry — Watykan

■ BUDAPESZT — Przebywająca w Budapeszcie delegacja Stolicy Apostolskiej, z nuncjuszem papieskim do specjalnych poruczeń, biskupem **Francesco Colasuonno** została przyjęta w środę przez ministra sprawiedliwości Republiki Węgierskiej **Kalmana Kulcsara.** Przeanalizowano projekty ustaw o wolności sumienia i wyznania, omówiono sprawy związane z przywróceniem stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Węgrami i warunkami materialnymi działania kościołów na Węgrzech.

Czesi zapłacą odszkodowania?

■ PRAGA — W Pradze zakończyły się w środę pierwsze w nowych uwarunkowaniach systemowych studyjne rozmowy przedstawicieli polskiego i czechosłowackiego MSZ.

Omówiono aktualne problemy stosunków dwustronnych, m.in. możliwości przywrócenia zasad ruchu osobowego, stosowanych do 1981 r., kwestie ekologiczne (w tym budowy koksowni w Stonawie i odszkodowań za zanieczyszczenie Odry) oraz sprawę rekompensat głównie w kontekście korzystania przez polskich rolników z ich prywatnych gruntów, leżących na terytorium CSRS.

(opr. nil)

Posiedzenie Rady Ministrów

O godz. 11.00 rozpoczęło się wczoraj posiedzenie Rady Ministrów. Przedstawiony został plan manifestacji organizowanych przez różne ugrupowania w dniu 13 grudnia. Podkreślono, że każdy ma prawo do manifestacji pokojowej. Wszelkie natomiast akcje połączone z odwoływaniem się do przemocy są absolutnie niedopuszczalne.

Głównym tematem wczorajszego posiedzenia były założenia polityki społeczno-gospodarczej na 1990 r. oraz podstawowe dla ich realizacji dokumenty: projekt ustawy budżetowej, bilansu płatniczego, planu kredytowego, polityki pieniężno-kredytowej, bilansu pieniężnych przychodów i wydatków ludności, a także projekty kilku ustaw regulujących przekształcenia systemowe w gospodarce narodowej. (PAP)



NRD. Demontaż pierwszej z 590 potężnych wież strażniczych na granicy z RFN, liczącej 20 lat wieży k. Stapelburga.

CAF-AP — telefoto

Konferencja M. Niezabitowskiej

Wspólna jest teraźniejszość

Za rok — ceny dwukrotnie wyższe

Po raz pierwszy od czasu wprowadzenia stanu wojennego w naszym kraju, możemy tę rocznicę obchodzić publicznie, możemy głośno i z całą otwartością mówić o tym, co się wtedy zdarzyło. Od tych słów rozpoczęła wczoraj swoją konferencję prasową **Małgorzata Niezabitowska.** Dzień dzisiejszy wydaje się wyjątkowo ważny i niezwykły — oświadczyła; w rządzie zasiadają obok siebie, nawet w sensie dosłownym ci, którzy osiem lat temu zostali uwięzieni i ci, którzy nakaz tego uwięzienia wówczas wydali. To, że tak się stać mogło, świadczy najlepiej o tym,

Ciąg dalszy na str. 2

Okazja ♦ Warto skorzystać ♦ Nie zwlekaj

Specjalna wkładka reklamowa w „GW" i „KP"

Już niebawem — w formie dodatku do „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Podlaskiego" — ukaże się **SPECJALNA WKŁADKA REKLAMOWA**

Bądą tam przedstawione w atrakcyjnej formie graficznej m.in. ⊡ oferty produkcyjne, handlowe i usługowe przedsiębiorstw państwowych i polonijno-zagranicznych, spółek, rzemiosła, spółdzielczości pracy, ⊡ propozycje współpracy ⊡ przetargi ⊡ nowości rynkowe.

Radzimy nie zwlekać i jeszcze DZIŚ nawiązać kontakt z **Biurem Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego, Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, telex 21-06,** które udzieli wszelkich informacji.

⊡ Zapraszamy wszystkich do współpracy
⊡ Decyduje kolejność zgłoszeń
⊡ Oferty przyjmujemy już TYLKO DZIŚ i JUTRO.

Biuro Ogłoszeń zapewnia zamieszczenie znaków firmowych, dodatkowe rysunki itp.

8. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Mądrzejsi o dramatyczne doświadczenia

13 bm. biuro prasowe przewodniczącego NSZZ „Solidarność" przekazało PAP oświadczenie **Lecha Wałęsy** związane z 8. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Oto jego treść:

Trzynastego grudnia 1981 roku ówczesna władza dekretem o stanie wojennym wpisała w naszą historię kolejną dramatyczną datę. Odpowiedź na pytanie: **czy polska racja stanu wymagała takiej decyzji — należy do historyków.** Nie trzeba jednak naukowych analiz by widzieć

Ciąg dalszy na str. 2



Nadzieja - raz jeszcze

13 grudnia jest datą, wobec której każdemu Polakowi trudno przejść obojętnie. Związkowcom zawsze kojarzy się z zawieszeniem działalności reprezentacji pracowniczej. Nadzieje, które niósł sierpień '80, zostały zniweczone. Ludzie pracy, raz jeszcze, zapłacili wysoką cenę za rozgrywki między elitami.

Dzisiaj, nauczeni doświadczeniem, wyczuleni jesteśmy na każdą próbę ograniczenia praw samorządnych załóg pracowniczych. Niepokoją nas nowe próby zamachu na wy-

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś prawnicy dyżurują w redakcji

Wszystko o amnestii

✷ Zatelefonuj lub przyjdź!

Zgodnie z naszymi uprzednimi zapowiedziami, DZIŚ, 14 GRUDNIA w godz. 11—13 dyżurować będą w Redakcji „Gazety Współczesnej" przedstawiciele Zrzeszenia Prawników Polskich. Udzielać oni będą odpowiedzi na temat uchwalonej niedawno przez Sejm

USTAWY O AMNESTII

Przy redakcyjnych telefonach zasiądą:

tel. 277-10 i 232-41 wewn. 208 — prokurator Prokuratury Wojewódzkiej — DANUTA SIKORSKA,
tel. 211-18 i 232-41 wewn. 299 — sędzia Sądu Wojewódzkiego — JADWIGA ŻYWOLEWSKA-ŁAWNICZAK,
tel. 211-30 i 232-41 wewn. 206 — adwokat BRONISŁAW DANISZEWSKI.

Podajemy numery telefonów, aby naszym Czytelnikom ułatwić bezpośredni kontakt z określoną osobą.

Przedstawiciele Zrzeszenia Prawników Polskich będą również osobiście przyjmować osoby, które zgłoszą się w sprawach indywidualnych a związanych z amnestią. Przyjęcie interesantów: **Redakcja „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, SALA KONFERENCYJNA — I PIĘTRO, godz. 11—13.**

(h)

„Gazeta" wśród rolników ze Słomianki

Ciężkie życie powstaje na wsi

WACŁAW HRYŃ, sołtys Słomianki długo kazał namawiać się na rozmowę. Niechętnie zaczął:

— Po niewoli zrobili mnie sołtysem. Jakoś nikt nie chciał kandydować. Prawie że przymusili mnie i tak zostałem reprezentantem wsi. Na kiepskie czasy wybrali mnie.

Za oknem sypał śnieg porywany wiatrem, w szyby uderzał nerwowo. Ulicą z trudem posuwał się samochód, jakby uciekając przed zamiecią. W kwestii pogody sołtys ma też swoje zdanie.

— Obiecywali, obiecywali na jesieni w telewizji, że zima będzie lekka. A tu masz, jaka zawieja dzisiaj. Nie ma prawdy na tym świecie. Rok temu udało mi się kupić węgla, później już nie dobiłem się w kolejce. Żebym nie zgromadził zapasu, byłoby źle z ogrzewaniem domu. Muszę panu powiedzieć: ciężkie życie powstaje na wsi. I to według wszystkiego.

— Zbieramy pieniądze na brony — uzupełnia żona **Honorata** — Nagle podwyżka stuknie i grosza ledwie starczy na kupno dwóch zębów. Teraz rolnictwo wygląda jak [illegible] w totolotka. Dajmy na to, w jeden czwartek zawozimy świniaki na spęd do Jasionówki, a już za tydzień cena skacze o kilkaset złotych. Strata, co tu mówić? Nie wiadomo, kiedy najlepiej trafić na skup, w jaki dzień płacą więcej, czy wybrać wagę ciepłą bitą czy jeszcze co innego.

Wacław Hryń, który posiada ponad 10 ha ziemi jest zadowolony, że zdążył tuż przed podwyżką kupić rozrzutnik obornika. Gdyby się spóźnił parę dni przyszłoby mu zapłacić dwa razy tyle. Wówczas z całą pewnością zabrakłoby pieniędzy. W latach siedemdziesiątych, kiedy inni rolnicy za pożyczki wyposażali swoje gospodarstwa w maszyny, on musiał stawiać budynki, żenić dzieci, sprawiać wesela. Teraz każda inwestycja jest olbrzymim obciążeniem finansowym. Wahania cen na żywiec i mleko wywołują nerwowe reakcje i pesymizm co do przyszłości.

— Wygląda na to, że hodowla ulegnie zahamowaniu. Powiozę niebawem jedną maciorę na skup — zapowiada sołtys. — Z rachunku wynika słaba opłacalność. Pasze w geesach są bardzo drogie i przeważnie ich nie ma. Z tego powodu pożyczka zbożowa dla rządu nie nabrała rozmachu. Poza tym, pieniądze są potrzebne od zaraz. A jakie one będą za pół roku? Kto to wie?

Od sołtysa dowiedziałem się jeszcze, że wieś mu podległa liczy ponad sto nume-

Ciąg dalszy na str. 2





WŁADYSŁAW PASZKO cieszy się z dorodnej klaczy. Wkrótce będzie przychówek. Zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

Wywalczone, podpisane, zapomniane

Postulaty spod stołu

Zaledwie osiem miesięcy minęło od dnia, kiedy to po kilkutygodniowej dyskusji odstawiono po raz ostatni krzesła od słynnego „okrągłego stołu". Lektura podpisanych wówczas dokumentów wprawia w zadumę.

W istocie. Inna dziś Polska niż w kwietniu — pod względem politycznym, a także i gospodarczym. W tym drugim przypadku nie jest to na razie zmiana na lepsze. Przekształcają się burzliwie państwa sąsiedzkie. Impulsem i pewnym wzorem dla tych przemian był kontrakt wypracowany tu, u nas, między lutym a kwietniem.

W uzgodnionych wówczas „stanowiskach", a także w protokołach rozbieżności, strona solidarnościowo-opozycyjna zawarła dziesiątki postulatów własnych, zmierzających do wzmocnienia takich właśnie gwarancji. Oto niektóre z nich, wynotowane z pełnego tekstu „Porozumienia" zawierającego także protokoły końcowe, stanowiska i sprawoz-

Ciąg dalszy na str. 3

Szkoła Rybacka w Giżycku to jedyna tego typu placówka na terenach północnych Polski. Kształci ona pracowników dla potrzeb Państwowych Gospodarstw Rybackich. Zawód rybaka zdobywa tu 52 uczniów, którzy obok zajęć teoretycznych odbywają praktyki na jeziorze Dejguny koło Giżycka, „należącym" do szkoły.

CAF — MATEUSZ MOROZ

Husak ustąpił Bilak zwleka...

Długoletni sekretarz generalny KC KPCz i prezydent Czechosłowacji **Gustav Husak** zrezygnował 13 bm. z członkostwa w Komitecie Centralnym KPCz.

Ostatnim, który — mimo sugestii i nacisków — nie zrezygnował z członkostwa KC, a należy do ludzi obciążanych odpowiedzialnością za interwencję w 1968 r. jest były wieloletni sekretarz KC KPCz, **Vasil Bilak.**

(PAP)

BPK rezygnuje z kierowniczej roli w państwie

Bułgarska Partia Komunistyczna postanowiła zrezygnować z kierowniczej roli w państwie i społeczeństwie — taką informację przekazała agencja BTA po zakończeniu dwudniowych obrad Plenum KC BPK.

Plenum zleciło partyjnej komisji parlamentarnej wniesienie propozycji zmiany paragrafu 2 i 3 artykułu 1 Konstytucji Bułgarii pod obrady rozpoczynającej się w czwartek sesji Zgromadzenia Ludowego.

Plenum wykluczyło z szeregów partii **Todora Żiwkowa.**

(PAP)

Co „lubią" czytać Chińczycy?

Zamiast porno—myśli Mao!

W ramach kampanii przeciwko wydawnictwom pornograficznym i „liberalno-burżuazyjnym" władze miejskie Pekinu otworzyły 5 ośrodków, w których można dokonywać wymiany „złych książek na dobre" Informuje o tym organ KC KPCh, dziennik „Renmin Ribao", przytaczając przykład pewnego robotnika, który w jednym z tych ośrodków wymienił dwie książki pornograficzne na dwie książki „dobre" Dziennik nie podał tytułów tych dzieł, stwierdził jedynie, że dzięki tej metodzie czytelnicy oddali 300 „złych książek", z tego 43 uznane za zakazane.

Od czasu zdławienia w czerwcu „wiosny pekińskiej" władze przywróciły obowiązkowe studiowanie dzieł marksistowsko-leninowskich i myśli **Mao Zedonga.** Jednocześnie zakazano czytania książek uznanych za szkodliwe, do których zaliczono wszystkie wydawnictwa pornograficzne, a także dzieła o treści „liberalno-burżuazyjnej", którym to terminem określa się zachodnie wydawnictwa po-

Ciąg dalszy na str. 2

Obligacje „idą" kiepsko

Wszędzie na świecie obligacje państwowe są najbezpieczniejszą formą lokaty kapitału. Państwo — jak powiadają — jest „przedsiębiorstwem, które bankrutuje na końcu". Również pożyczanie pieniędzy od obywateli uchodzi za najmniej szkodliwy sposób łatania dziur w budżecie. W bieżącym roku polski rząd już po raz drugi zdecydował się na emisję obligacji. Za pierwszym razem chodziło o kwotę stosunkowo niewielką i krótki, półroczny termin spłaty. Natomiast od 1 grudnia banki PKO i BGŻ przyjmują przedpłaty (same obligacje są jeszcze w druku) na 5 BILIONÓW ZŁOTYCH.

Ostrożność czy nieufność?

Na pierwszy rzut oka warunki nowej pożyczki państwowej sprawiają wrażenie korzystnych. Przez najbliższych pięć lat, tzn. do 30 listopada 1994 r., obligacje będą oprocentowane według, zmieniającej się co miesiąc, stopy procentowej — równej wskaźnikowi wzrostu cen towarów i usług. Co miesiąc wartość obligacji ma być powiększana o odsetki i oprocentowywana od nowa. Poza tym — co stanowi całkowitą nowość — za rządowe obligacje można będzie kupić akcje Skarbu Państwa, innymi słowy — udziały w reprywatyzowanych przedsiębiorstwach państwowych (i to z dwudziestoprocentową bonifikatą).

Warunki pożyczki są więc — przynajmniej teoretycznie — korzystne; natomiast zainteresowanie nią w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim — bardziej niż umiarkowane. W I Oddziale PKO w Białymstoku do 12 grudnia sprzedano 88 obligacji na sumę 31 400 tys. zł. Nieliczni klienci interesowali się przede wszystkim niskimi nominałami: dwustu- i czterystutysięcznymi. W tym samym czasie we wszystkich punktach PKO w Łomży na obligacje wpłacono 25 milionów (w innych miejscowościach województwa nie sprzedano nawet jednej sztuki), a w suwalskim — 12 milionów, przy czym nikt nie zainteresował się obligacjami o wyższej wartości: jedno i pięciomilionowymi. Przy założeniu, że pełna kwota pożyczki państwowej wynosi 5 bilionów złotych, wielkości te należy uznać za bliskie zeru. I pomyśleć, że pracownicy banków obawiali się w pierwszych dniach grudnia szturmu obywateli pragnących kupić obligacje.

Na wsi jest jeszcze gorzej. Jak to określił jeden z dyrektorów banków spółdzielczych: „jak dotąd obligacje państwowe dzielą los pożyczki zbożowej". Na przykład do 13 grudnia w Łomżyńskiem w bankach obsługujących wieś i rolnictwo dokonano 47 przedpłat na papiery pożyczki państwowej. W innych województwach było podobnie.

Jakie są przyczyny tak trudnego startu? Z pewnością brak zaufania obywateli do papierów wartościowych i nieznajomość zasad obrotu nimi. Są również inne powody, na które zwracają uwagę bankowcy: przede wszystkim termin spłaty jest zbyt odległy. Pięć lat, to w naszej reformującej się gospodarce bardzo dużo, a dziesięć (ostatnie obligacje muszą być przez rząd wykupione do grudnia 1999 r.) stanowi niemal wieczność. Poprzednia emisja cieszyła się popularnością m.in. dlatego, że włożone pieniądze wraz z odpowiednim zyskiem zwracały się w ciągu sześciu miesięcy. Wygląda na to, iż społeczeństwo wciąż nie bardzo wierzy w sukces polityki finansowej państwa.

Poza tym nadal niejasna jest sprawa akcji przedsiębiorstw państwowych. W jakich zakładach można będzie wykupić udziały za papiery pożyczki państwowej i na jakich zasadach? Oczywiście, nie ma pośpiechu: obligacje będą do nabycia także w przyszłym roku; teoretycznie aż do wyczerpania się emisji, lecz dotychczasowa wstrzemięźliwość obywateli nie wróży najlepiej.

(jon)

Jutro w Magazynie

Wśród wielu interesujących reportaży, wywiadów i artykułów polecamy szczególnie:

KSIĘGĘ JEDNEGO ŻYCIA

— opowieść **Anieli Łabanow** o człowieku nietuzinkowym, który swoim życiorysem mógłby obdzielić wielu ludzi.

SUMIENIE POD KLUCZEM

— publikacja **Stefanii Henczelowej.** Autorka pisze między innymi: „Podczas mojego dwudniowego koczowania w Komendzie, niektórzy druhowie stawiali na mnie lub na złodzieja niczym w wyścigach koni." Kto zwyciężył — o tym w interesującej relacji z dziennikarskiego dochodzenia, które w gruncie rzeczy powinna prowadzić prokuratura.

⊡ Jubileuszową rozmowę z aktorem **Andrzejem Karolakiem,** przeprowadzoną przez **Ludmiłę Chalecką-Połocką,** a także jubileuszowy artykuł **Anny Zarembiny** z okazji 45-lecia białostockiego Teatru im. Aleksandra Węgierki.

Ponadto, oprócz stałych felietonów i innych pozycji, zapowiadana już wcześniej, niemal cała kolumna listów do **Janusza Niczyporowicza.**

ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

W domu państwa STANKIEWICZÓW rozmawia się wspólnie o gospodarskich sprawach.

Czy Gorbaczow poleci z żoną na Mauritius...

Paryskie stowarzyszenie projektantów mody przyznało tegoroczne nagrody za „najbardziej elegancki styl życia i pracy". Laureatami tej prestiżowej nagrody zostali w tym roku królowa Danii Małgorzata i Michaił Gorbaczow.

Nagrodą dla duńskiej królowej był złoty pierścionek. Gorbaczow otrzymał natomiast wykonane w złocie pióro, butelkę szampana oraz propozycję spędzenia tygodniowych wakacji na wyspie Mauritius na Oceanie Indyjskim w wybranym przez siebie czasie. Zaproszenie jest na dwie osoby. (PAP)

pogoda

Po śnieżycach i mrozie doczekaliśmy się postępującego ocieplenia. Drogowcom ulżyło, ale nam trudno chodzić po nie uprzątniętych chodnikach. Przydałyby się kalosze, tylko gdzie je kupić. I tak godzimy się z szarą codziennością i kapryśną aurą.

Dyżurny synoptyk zapowiedział nam zachmurzenie duże i tylko przejściowe opady śniegu. Temperatura w dzień +1 st., natomiast w nocy tylko 0 st. Wiatr będzie wiał słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich.

A jutro dalszy wzrost temperatury i opady deszczu.

Dziś życzenia imieninowe dla Alfreda i Izydora, a jutro Niny, Celiny i Kristiany.

(ska)

Jechali na tydzień - zostali na zawsze

W Pecsu odbyła się konferencja naukowa poświęcona losom obywateli węgierskich, którzy po zakończeniu drugiej wojny światowej w ramach reparacji zostali wysłani na przymusowe roboty do Związku Radzieckiego. Większość spośród nich stanowili Niemcy zamieszkali na Węgrzech, reszta to Węgrzy i przedstawiciele innych narodowości.

Archiwista z Pecsu **Miklos Fuezes** już od ponad dziesięciu lat zbiera materiały dotyczące tych ludzi. Jak oświadczył na konferencji, wywieziono ok. 60 tys. osób. Nigdy nie powróciło do ojczyzny 30—35 tys. Przed wyjazdem uspokojono ich, że ich praca potrwa zaledwie... tydzień, dwa. (PAP)

Węgierskie cła gwarancyjne

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało PAP informację ambasady polskiej w Budapeszcie, precyzującą wysokość „ceł gwarancyjnych" wprowadzonych na Węgrzech.

Cło gwarancyjne wynosi 45 proc. wartości towaru kupionego za granicą, zaś opłata manipulacyjna wynosi 2 proc. Za fracht kolejowy pobiera się za 10 kg bagażu do 500 km odległości — 70 forintów. Za bagaż zdeponowany w magazynie przygranicznym opłata wynosi 10 forintów za 1 szt bagażu za 1 dobę; bagaż może być składowany maksimum przez 2 miesiące. (PAP)

Jakie względy doprowadziły do likwidacji Stoczni Gdańskiej?

Odpowiedzi udzieli być może Trybunał Stanu

Niełatwe zadanie miała obradująca 13 bm. Komisja nadzwyczajna ds. przeanalizowania i oceny działalności ustępującego rządu, bowiem tego dnia przedyskutowano i podjęto uchwałę na temat zasadności postawienia w stan likwidacji Stoczni Gdańskiej i przebiegu procesu jej likwidacji.

Komisja uznała, że decyzja podjęta przez byłego premiera na wniosek byłego ministra przemysłu została wprowadzona w trybie nagłym i nie była rozważana przez Radę Ministrów. Nie zostały przeprowadzone konsultacje ze związkami zawodowymi, nie przygotowano odpowiednich ekspertyz naukowych. Były minister przemysłu **Mieczysław Wilczek** stwierdził, że likwidacja stoczni była pierwszym krokiem ku restrukturyzacji całej polskiej gospodarki.

— Ciągle powtarzające się strajki załogi Stoczni Gdańskiej, przy jednocześnie słabej kondycji finansowej tego przedsiębiorstwa skłoniły rząd Rakowskiego do postawienia w stan likwidacji właśnie tej, a nie innej stoczni — stwierdził M. Wilczek. **Dla wielu posłów ten fragment wypowiedzi byłego ministra przemysłu był dostateczną podstawą do stwierdzenia, że nie względy ekonomiczne, lecz polityczne zadecydowały o losie Stoczni Gdańskiej.**

Dowgiałło zgłosił wniosek o przyjęcie następnej uchwały stwierdzającej, że **komisja nadzwyczajna ds. przeanalizowania i oceny działalności ustępującego rządu zwraca się do Trybunału Stanu o rozpatrzenie odpowiedzialności konstytucyjnej osób,** które podjęły decyzję o postawieniu w stan likwidacji Stoczni Gdańskiej. Posłowie większością głosów zaakceptowali tę uchwałę. (PAP)

Kupić — sprzedać — potargować

Przed świątecznym szczytem

Targi odbywające się w tym i ubiegłym tygodniu w wielu miejscowościach regionu odwiedziło sporo osób. Niektórzy zaopatrywali się już w wiktuały na świąteczne stoły. Na pewno jeszcze więcej klientów pojawi się na „wolnym rynku" w przyszłym tygodniu. Ostatnio rolnicy przywożą większe ilości zbóż i trzody.

Na przykład w **SEJNACH** za kwintal pszenicy żądano równe 40 tys. zł, a o 5 tys. mniej za mieszankę. Zakup parki mniejszych prosiąt, to wydatek 110—130 tys., a odchowanych 180—240 tys. zł. Nabywca cielaka płacił 95 tys. Kto zechciał kupić dorodną gęś musiał „wybulić" 17 tys., natomiast za kurę o 10 tys. mniej. Jedno jajko kosztowało 350 zł. W miarę dobrej jakości jabłka były — jak na obecny okres — tanie, bo po 700 zł za kg.

Kilka dni wcześniej w **GOŁDAPI** tańsze były zboża, ale do sprzedaży wystawiono jedynie pszenicę po 35—38 tys. i owies za 26 tys. zł. Nieco drożej, niż w Sejnach oferowano prosięta — od 130 do 150 tys. Dość ciekawe ceny zanotowano na rynku drobiowym; otóż gęś kosztowała 18—20 tys., a indyk 15—18 tys. zł. Dobre pod względem smakowym i gatunkowym jabłka sprzedawano po 1000—1400 zł, a niewielkie ilości ziemniaków po 18—20 tys. zł za kwintal.

Na jarmarku w **GIŻYCKU** najwięcej klientów mieli sprzedawcy mięsa. Tworzyły się nawet niewielkie kolejki, zwłaszcza po łopatkę — 8 tys. zł kg, boczek — 7,5 tys. oraz słoninę — 4 tys. zł. Mniej konsumentów nabywało szynkę za 10 tys. zł, o 2,5 tys. droższy schab czy karkówkę za 10.800 zł.

Urozmaicony pod względem oferty towarowej był targ w **SZCZUCZYNIE.** Tutaj niewielu rolników nabywało pszenicę po 40 tys. zł kwintal, bądź tańsze o 10 tys. żyto i mieszanki. Podobnie niewielki popyt odnotowano na prosięta (120—140 tys.) i warchlaki (180—220 tys.). Nadal utrzymują się wysokie ceny krów (800 tys.—1 mln) i koni, za które dotychczasowi właściciele chcą uzyskać nawet do 4 mln zł (za źrebię do 1,5 mln).

W sektorze owocowo-warzywnym wiele osób kupowało: jabłka — od 1000 do 1200 zł kg, cebulę — 500 zł, buraki — 400 i marchew — 300 zł. Drogie były jajka; za parę żądano 800—900 zł. Kto miał ochotę na miód, za litrowy słoik musiał zapłacić 24 tys. Szybko znaleźli się chętni do zakupu kiełbasy wiejskiej po 10—11 tys. zł za kg i polędwicy wędzonej po 18—20 tys. zł. (gs)

„Albania nie będzie ogonem innego państwa"

Przywódca Albanii **Ramiz Alia** kategorycznie wykluczył możliwość, aby obecne wydarzenia w Europie Wschodniej „wywarły jakiś wpływ na Albanię". W przemówieniu, nadanym przez albańską agencję prasową ATA, Alia oświadczył, że „Albania nigdy nie będzie „ogonem innego państwa" i również w przyszłości całkowicie niezależnie będzie podejmowała decyzje.

„Odcięliśmy się od wszystkich państw, które chciały nam narzucić swoje poglądy, niezależnie od tego, jak silne, potężne i bogate były te państwa" — powiedział Ramiz Alia, który nawyraźniej uczynił tu aluzje do zerwania z Jugosławią (1948), ZSRR (1960) i Chinami (1978). (PAP)

Zamiast porno — myśli Mao!

Ciąg dalszy ze str. 1

święcone problemom demokracji i wolności, bądź też książki opisujące akty przemocy i propagujące feudalne przesądy. Do pisarzy zaapelowano, aby tak jak w epoce Mao „służyli ludowi".

Prasa chińska stwierdziła ostatnio, że ankiety wykazały, iż społeczeństwo ponownie preferuje dzieła wybrane Mao i innych klasyków marksizmu-leninizmu. (PAP)

W SKRÓCIE

„NIE POZWOLIMY WYWIEŹĆ REAKTORA"

Nie pozwolimy wywieźć reaktora — powiedział 13 bm. dziennikarzowi PAP **Tomasz Wodecki,** członek grupy młodzieży, która od 16 listopada pikietuje terminal kontenerowy portu w Gdyni, a od 8 bm. prowadzi bezterminową głodówkę w proteście przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Decyzję rządu o przewiezieniu części reaktora z portu na teren jednostki wojskowej i zabezpieczenie tam do czasu decyzji w sprawie przyszłości tej inwestycji, pikietujący przyjęli zdecydowanie negatywnie.

W WARSZAWIE DOLAR POWYŻEJ 8 TYS. ZŁ

Od wczoraj cena dolara zwiększyła się o 1 tys. zł. Rano 13 bm. kantor **Banku PKO „Rotunda"** w Warszawie sprzedawał dolary po 7.500 tys., a skupował o 400 zł taniej. Do godzin popołudniowych ceny zmieniły się dwukrotnie — od 7700 do 8000 zł w sprzedaży i od 7300 do 7500 w skupie. W kantorze firmy **„Dorchem"** dolary można było kupić po 7400 zł rano i 7800 — po godzinie 15, a sprzedać o 200 zł taniej. Właściciele niektórych kantorów zabezpieczając się przed nadmierną sprzedażą wywindowali cenę sprzedaży dolara do 8600 zł, a skupowali po 7600 zł, takie ceny oferował kantor przy ul. Puławskiej róg Rakowieckiej.

DROŻSZE LOSY — WYŻSZE WYGRANE

Jak informuje Polski Monopol Loteryjny począwszy od stycznia 1990 r. cena losu Krajowej Loterii Pieniężnej została podniesiona z 400 zł do 1000 zł, przy jednoczesnym podniesieniu głównej wygranej z 8 mln zł do 25 mln zł.

PROCES PRZECIWKO „TELEWIZJI NOCĄ"

Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie rozpoczął się proces przeciwko autorowi reportażu nadanego w popularnej audycji „Telewizja nocą" 18 października br. W programie tym ukazał się materiał prezentujący konflikt rodzinny w Lublinie. Z relacji dziennikarskich wynikało, że syn i wnuczka 76-letniego **Władysława Z.** wypędzili go wraz z chorą żoną z domu i przenieśli starców do sutereny. Rodzina Władysława Z. (przeciwko której toczy się obecnie postępowanie karne za znęcanie się moralne i fizyczne) poczuła się urażona i wniosła pozew mówiący, że telewizyjny reportaż naruszył ich godność osobistą. (opr. nil)

BBC wyszkoli polskich dziennikarzy

36 polskich adeptów mikrofonu i kamery telewizyjnej wyszkoli w przyszłym roku — kosztem ponad 100 tys. funtów szterlingów — BBC. Zajęcia w W. Brytanii rozpoczną się w lutym; każda ich tura będzie trwać półtora miesiąca. W późniejszym terminie natomiast, przy pomocy „serwisu światowego" tejże korporacji, szkoleniowe studio dla dziennikarzy nie władających językiem angielskim zostanie utworzone w Warszawie.

Koszty owego szkolenia zostaną pokryte z funduszu utworzonego z okazji wizyty jaką w W. Brytanii złożył na początku lata **Wojciech Jaruzelski,** a podwojonego w związku z przyjazdem **Lecha Wałęsy.** (PAP)

Włochy - miejscem godnym wielkiego rewolucjonisty...

Włoski wydawca, komunista, **Roberto Napoleone** ogłosił subskrypcję we Włoszech na wykupienie pomnika Lenina z Nowej Huty i przewiezienie go do Włoch.

Nazywany „Napoleonem Afganistanu" w czasach gdy WłPK odcięła się od Moskwy po radzieckiej interwencji wojskowej w Kabulu, włoski wydawca wystosował do Rady Dzielnicowej w Nowej Hucie i do generała **Jaruzelskiego** list, w którym pisze: „Z sumy uzyskanej z subskrypcji, będzie można wytopić z brązu inny pomnik, ku chwale polskiego papieża, arcybiskupa Marcinkusa, czy innych waszych dobroczyńców".

Protestując przeciwko decyzji władz polskich o usunięciu pomnika Lenina z placu w Nowej Hucie, Roberto Napoleone zwraca się z apelem o poparcie subskrypcji „do wszystkich obywateli i komunistów włoskich, którzy wierzą w ideały marksizmu i leninizmu". Przewiezienie pomnika — zdaniem włoskiego wydawcy — pozwoli zapewnić „Leninowi, budowniczemu pokoju i inspiratorowi prawdziwej demokracji ludowej" miejsce „godne wielkiego rewolucjonisty". (PAP)

Przed XI Zjazdem PZPR

Spotkania i dyskusje

W piątek, 15 grudnia br. o godz. 13 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w **Bielsku Podlaskim** odbędzie się spotkanie kandydatów na delegatów na XI Zjazd PZPR, zarejestrowanych w Okręgu Nr 3 w Bielsku Podlaskim.

— O —

W najbliższą sobotę (tj. 16 grudnia br.) podzespół do spraw programowych Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego zbierze się na kolejnym swym posiedzeniu w celu przedyskutowania tematu „Kształt i struktura partii, baza społeczna, sojusznicy.".

Spotkanie odbędzie się w sali nr 47 w budynku KW PZPR w **Białymstoku o godz. 8.30.**

Mądrzejsi o doświadczenia

Ciąg dalszy ze str. 1

bezsensowność ludzkich ofiar, prześladowań, kampanii oszczerstw i upokarzania, kultu siły i pacyfikacji życia publicznego.

Trzynasty grudnia pozostanie symbolem przedkładania ideologii ponad dobro społeczeństwa.

Dziś tragedia stanu wojennego przypomina o społecznej potrzebie kultury politycznej, pluralizmu i tolerancji. Dramatyczne oświadczenia tamtych dni nie mogą się już powtórzyć między innymi dlatego, że jesteśmy o te doświadczenia mądrzejsi.

Pamięć o zmarnowanych latach mąci radość z moralnego zwycięstwa ideałów „Solidarności", lecz nie ma potrzeby by ponad miarę przywoływać wspomnienia. Dramat stanu wojennego nie może przysłaniać dostatniej i sprawiedliwej Polsce. (PAP)

Nadzieja —raz jeszcze

Ciąg dalszy ze str. 1

walczone już prawa związkowe. Przykładem tego jest rządowy projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych.

Mamy obawy, czy i tym razem interes większości Polaków — ludzi żyjących z pracy najemnej — nie zostanie wystawiony na szwank. Polskie przeobrażenia stwarzają jednak perspektywy dla naszego narodu. Budzą nasze nadzieje. Takie nadzieje towarzyszyły nam od sierpnia 1980 do grudnia 1981 roku.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych zawsze opowiadało się za reformą Polski, w interesie jej obywateli, a nie w interesie elit i zagranicy.

SEKRETARIAT KW OPZZ

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PRZYSZŁOŚĆ" w Bielsku Podlaskim, ul. Żwirki i Wigury 1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
- samochód robur LO 3000, rok prod. 1983, wymiana silnika 1988 r.
- silnik diesel do samochodu robur
- kotły grzewcze ESKA — sztuk 2
- maszyna rymarska SKM-26
- maszyna rymarska
- noże do krajarek papieru

Przetarg odbędzie się w dniu 21 grudnia 1989 r. o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni.
Wszelkich informacji udziela się w godzinach od 7 do 15 telefon 20-42 lub 22-26.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni do dnia 20 grudnia 1989 r. do godz. 15.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania jednostki bez podania przyczyny k 6338-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Białymstoku PRZEPRASZA ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ przy ul. Piaskowa, Pionowa, Gródecka, Sobolewska, A. Radzieckiej od Sowlańskiej do Gródeckiej za przerwy w dostawie w dn. 15 grudnia 1989 r. w godz. 8—15.
Przerwy spowodowane są przebudową linii enegetycznych na ul. Hutniczej w Białymstoku. k 6367-1

NADWOZIE 126 nowe — sprzedam. 431-480. g 8213-1

2 BRYLANTY czyste (1,3 K; 0,5 K) — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „8212". g 8212-1

POLONEZ (1986) — sprzedam. Dunikowskiego 12. g 8224-1

MOZAIKĘ parkietową dąb — sprzedam. Suwałki, tel. 23-22. Sg 8124-1

REGAŁ — sprzedam. 226-86. g 8210-1

Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza „PRODMECH" 16-140 Korycin, ul. Grodzieńska 24 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż sprzętu:

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Ilość	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik Ursus	C-360	5	9.987.152—10.808.880
2.	Ciągnik Ursus	C-385/U-902	2	19.300.000—21.230.000
3.	Przyczepa ciągnikowa	D-46/D-47	9	2.539.200— 3.273.000
4.	Przyczepa do przewozu osób	D-752/OPC-1	2	1.000.000— 2.000.000
5.	Kopaczka	Z-609/2	5	2.103.640— 3.272.760
6.	Wiązałka	Z-005	4	2.178.316— 2.360.800
7.	Kolumna parnikowa	H 000/1	2	2.644.800— 2.993.760
8.	Kosiarka rotacyjna	Z-036	3	1.366.200— 2.200.000
9.	Sadzarka do ziemniaków	25aHN-62,5	1	923.075
10.	Opryskiwacz	ORZ413/POZ715	2	617.400— 927.680
11.	Rozsiewacz wapna	RCW-3	1	144.000
12.	Wał gładki 3 sekc.	3 KWG-1,4	1	653.752
13.	Brona talerzowa	U 240/U 241	3	780.508— 781.292
14.	Kultywator	U-418/1	1	719.406
15.	Pług	U-023/1	1	500.000
16.	Koparka samochodowa	KS-251	1	6.500.000
17.	Spycharka gąsienicowa	DT-75 R	1	6.400.000
18.	Silnik spalinowy	S-47	1	800.000
19.	Spychacz czołowy	—	1	87.000
20.	Pług czołowy skrętny	—	1	57.000
21.	Skrzynka rozdzielcza	WALG-7	1	6.000

Ponadto oferujemy części zamienne do: wiązałek, kopaczek, rozsiewaczy RCW-2, wyrywaczy lnu.
Przetarg odbędzie się 29.12.1989 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni. W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu po godzinnej przerwie. Sprzęt można oglądać w zakładach Spółdzielni w Korycinie, Bombli, Wytudach, Czarnej Wsi Kościelnej, lub zasięgnąć informacji telefonicznej pod nr 33 lub 49. Informacje udzielane są codziennie oprócz wolnych sobót i świąt w godz. 7—15. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu. Nabywca traci prawo do zwrotu wadium w przypadku rezygnacji z zakupu. Za wady ukryte sprzętu Spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności. Zastrzegamy sobie prawo wycofania maszyn z przetargu i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 6365-1

Białostoczanie we władzach PPS-RD

11 bm. we Wrocławiu zakończył obrady I Krajowy Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej — Rewolucja Demokratyczna, uchwalając deklarację programową, statut, a także wybierając 100-osobową Radę Naczelną.

W uchwalonej deklaracji stwierdzono m.in., że PPS-RD dążyć będzie do przeprowadzenia wolnych wyborów parlamentarnych i weźmie w nich udział, aby realizować program samorządnej alternatywy ustrojowej. Jak podkreślił Józef Pinior, PPS-RD jest w opozycji do rządu T. Mazowieckiego, gdyż w sposób arbitralny narzuca on społeczeństwu system kapitalizmu zależnego oraz program gospodarczy oparty na ubezwłasnowolnieniu ruchu związkowego i samorządowego. W deklaracji programowej PPS-RD czytamy m.in., że „ulegnie dyktatowi MFW musi prowadzić do pozbawienia Polski suwerenności gospodarczej i politycznej". PPS-RD będzie tworzyć nowy ład sprawiedliwości społecznej we współpracy z narodami Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego.

Podano skład Rady Naczelnej PPS-RD, do której weszli: **Czesław Borowczyk** z Wrocławia, **Piotr Ikonowicz** z Warszawy, **Cezary Miżejewski** z Warszawy, **Krzysztof Bil-Jaruzelski i Artur Smółko (obaj z Białegostoku), Artur Koszykowski** z Krakowa, **Zuzanna Dąbrowska** z Warszawy oraz **Robert Gołaś, Andrzej Kowalski i Józef Pinior** z Wrocławia. Uczestnicy kongresu wybrali także 5-osobową komisję rewizyjną. (PAP)

Zawieszono kursowanie niektórych pociągów

Rejon Przewozów Kolejowych w Białymstoku informuje, że z dniem 16 grudnia br. zostaje — do odwołania — zawieszone kursowanie następujących pociągów osobowych:

- **Czeremcha — Bielsk Podlaski,** (odjazd z Czeremchy — godz. 12.55, Bielsk Podlaski — przyjazd godz. 13.40);
- **Bielsk Podlaski — Czeremcha,** (odjazd z Bielska Podlaskiego o godz. 13.50, Czeremcha — przyjazd, godz. 14.37);
- **Suwałki — Trakiszki,** (odjazd z Suwałk godz. 8.32, Trakiszki — przyjazd godz. 9.18);
- **Trakiszki — Suwałki,** (odjazd z Trakiszek o godz. 9.51, Suwałki — przyjazd godz. 10.42);
- **Ełk — Giżycko** (odjazd z Ełku o godz. 3.31, Giżycko — przyjazd godz. 4.41);
- **Giżycko — Ełk** (odjazd z Giżycka o godz. 5.10, Ełk — przyjazd godz. 6.11);
- **Kuźnica Białostocka — Sokółka** (odjazd z Kuźnicy Białostockiej o godz. 12.17, Sokółka — przyjazd godz. 12.33);
- **Sokółka — Kuźnica Białostocka** (odjazd z Sokółki o godz. 14.25, Kuźnica Białostocka — przyjazd godz. 14.41);
- **Lublin — Ełk,** na odcinku **Białystok — Ełk** (odjazd z Białegostoku o godz. 5.36, Ełk — przyjazd godz. 7.38). W okresie od 20 grudnia br. do 3 stycznia 1990 r. będzie kursował do Ełku tj. według obowiązującego rozkładu jazdy;
- **Ełk — Lublin** (odjazd z Ełku o godz. 20.05, Białystok — przyjazd godz. 22.22), w okresie od 20 grudnia br. do 3 stycznia 1990 r. będzie kursował z Ełku do Lublina;
- **Ełk — Grajewo** (odjazd z Ełku o godz. 3.35, Grajewo — przyjazd godz. 4.10) będzie kursował tylko w dni robocze;
- **Grajewo — Ełk** (odjazd z Grajewa o godz. 6.05, Ełk — przyjazd godz. 6.35) będzie kursował tylko w dni robocze;
- **Ełk — Pisz** (odjazd z Ełku o godz. 22.40, Pisz — przyjazd godz. 0.23);
- **Ełk — Białystok** (odjazd z Ełku o godz. 15.17, Białystok — przyjazd godz. 17.26);

W miejsce odwołanego pociągu osobowego Giżycko — Ełk (odjeżdżającego z Giżycka o godz. 5.10) wprowadza się postoje dla pociągu pospiesznego Wrocław — Olsztyn —Ełk, od Giżycka do Ełku, z odjazdem z Giżycka o godz. 5.45 i przyjazdem do Ełku o godz. 6.46.

W miejsce odwołanego pociągu osobowego Ełk — Lublin, uruchamia się pociąg osobowy **Ełk — Białystok,** z odjazdem z Ełku o godz. 20.05 i przyjazdem do Białegostoku o godz. 22.24. (h)

Powstaje łomżyńska parafia prawosławna

W sobotę, 16 bm. o godz. 10 przy ul. Dojlidy Fabryczne 37 w Białymstoku (gmach parafii prawosławnej) odbędzie się spotkanie organizacyjne, na którym zostaną omówione sprawy powstającej parafii prawosławnej w Łomży. Zainteresowanych po bliższe informacje odsyłamy pod numer tel. 419-337.

Ciężkie życie powstaje na wsi

Ciąg dalszy ze str. 1

rów. Kto był w Ameryce — ten dobrze żyje. W spółdzielni produkcyjnej, która ma siedzibę w **Sikorach,** coś produkują, lecz nie ma on szczegółowej orientacji. Przed laty na pewno było tam gorzej: jedli, pili i bałaganili. Jemu zaś zbliża się czas na emeryturę. Ze zdrowiem nietęgo. Przekonał się o tym jesienią, kiedy wysiewał ręcznie dwanaście worków nawozów mineralnych. Dość długo potem nie mógł dojść do siebie.

W Słomiance **Władysław Paszko** uchodzi za człowieka, który nie czapkuje przed urzędnikami, choćby byli nawet z województwa. Odważnie domaga się załatwiania spraw według kompetencji, z poszanowaniem godności gospodarza. Na darmo usiłował wyrekomendować syna z wojska. Kolędował po różnych urzędach, stukał do gabinetu wicewojewody, ale nie dopuścili go tam. Pokazuje mi skierowanie lekarskie do szpitala. Ponadto żona poważnie chora i rodzicom konieczna jest pomoc od syna.

— Rolnik, jak nie był szanowany, tak nie jest nadal. Źle się gospodarzy i nie widać jaśniejszej perpektywy. Ceny co chwila „urywają" monopoliści z mleczarstwa i zakładów mięsnych tak, że człowiek nie może połapać się w tym wszystkim i nie potrafi ułożyć z sensem produkcji. Rozumu już nie ma, ile kosztują części do ciągnika i innych maszyn. Żebyż ta opłacalność chowu zwierząt była jak należy, wtedy na zakupy starczałoby pieniędzy.

— Jestem głęboko zaangażowany w rolniczej „Solidarności", we władzach gminnych jestem. Powiem panu, że jeśli ten rząd tak będzie podchodził do rolnictwa jak obecnie, nie powiozę zboża na pożyczkę. Znalazłem się w kropce. Po gospodarsku, patriotycznie pojmując, to należałoby zdać ziarno do skupu. No, ale przecież widzę, że rolników czeka ruina. Niebotyczne ceny, przy marnej opłacalności chowu i uprawy zbóż położą nas na łopatki. Po głowie chodzi mi myśl, co z tej naszej „Solidarności", skoro jest mało skuteczna w naciskach na rząd, aby ustawił prawidłową politykę rolną. Czy, aby nie wystąpić z niej? Nie będę na próżno płacił składek.

Jakby podsumowując naszą rozmowę **Władysław Paszko** zaznaczył, że nie ze wszystkim jest źle. Gdyby ustabilizowała się cena mleka, rolnicy chętnie rozwijaliby hodowlę bydła, bo — ostatecznie licząc — można mieć z niej zyski. Nie podoba mu się natomiast drożyzna wyrobów mleczarskich w sklepach, co jego zdaniem wynika z niegospodarności monopolistycznych spółdzielni. Obserwuje od lat, jak bez żadnej logiki odbywają się przewozy mleka i ile pieniędzy ulatnia się z dymem silników na pustych przebiegach. Kiedy wreszcie prezesi wezmą do ręki mapy i zracjonalizują przewozy, a ponadto zaczną szukać oszczędności w innych dziedzinach?

W domu państwa **Stankiewiczów** 85-letnia babcia **Zofia,** wspólnie z córką **Cecylią** i zięciem **Janem,** przeżywa kłopoty w gospodarstwie. Największe wypływają z huśtawki cen; trudno wyczuć, kiedy najkorzystniej sprzedać tucznika lub opasy w punkcie skupu. Każdy przecież chce jak najwięcej zarobić za swoją pracę i to jest zupełnie normalne. Pani Cecylia Stankiewiczowa twierdzi, że obecnie nie ma widoków na dobre gospodarowanie, bo ludzie nie wiedzą, jak ukierunkować produkcję i czego się trzymać, aby ciężka praca na roli przynosiła dochody. Z trudem sobie wyobraża kupno ciągnika, który jest im niezbędny. Prawie połowy dobytku przyjdzie się wyzbyć przy dzisiejszych cenach maszyn.

Prowadzenie gospodarstwa, to prawdziwy kołowrót. **Kazimierz Chylicki** marzł dwie noce w październiku, warując w kolejce po olej napędowy; rozchorował się mocno i w końcu trafił do szpitala. Jego syn **Andrzej** zaczyna się zastanawiać, czy warto przejmować 26 hektarów ojcowizny. Na 5 stycznia 1990 r. ma wyznaczony termin spisania umowy notarialnej w Białymstoku. Każdy rolnik — w jego opinii — napotyka mur niepewności jutra i bariery, przede wszystkim z powodu drożyzny środków produkcji i ich ogólnego niedostatku. Co rusz obrywa po głowie. Za przewożenie beczek na ropę swoją „nyską" Andrzej Chylicki musiał zapłacić mandat milicjantowi w Korycinie. W drodze powrotnej z Czarnej Białostockiej, jak złodziej przemykał ze zdobytym w długiej kolejce olejem napędowym.

— Chłop śpi a jemu rośnie. — powiada z ironią — Oczywiście, garb na plecach. No, ale żyjemy nadzieją, że przejaśni się na naszym rolniczym horyzoncie.

LESZEK KOLEŚNIK

Wspólna jest teraźniejszość

Ciąg dalszy ze str. 1

że te 8 lat nie zostało zmarnowanych. Obecnie dzielą nas nadal różnice w ocenie przeszłości, ale łączy teraźniejszość, szczera chęć wspólnej pracy dla kraju, który znajduje się w prawdziwej potrzebie — powiedziała.

Uczestniczący w konferencji wiceminister finansów przedstawił stan przygotowań do wprowadzenia programu stabilizacyjnego gospodarki, zwanego również gospodarczą rewolucją. Rozpocznie się ona począwszy od przyszłego roku, a jej okres krytyczny będzie przypadał na przełom I i II kwartału Przeprowadzenie operacji będzie wymagało wielu społecznych wyrzeczeń, ale istnieje realna perspektywa, że za pół roku skala inflacji zmniejszy się do najwyżej kilku proc. miesięcznie. **Przewiduje się, że pod koniec 1990 r. ceny będą dwukrotnie wyższe niż w grudniu br.** Największy ich skok nastąpi w pierwszym kwartale. (PAP)

Kronika międzyepoki

W TYGODNIKU „MOSKOWSKIJE NOWOSTI" Zdenek Mlynarz przytacza słowa wypowiedziane przez **L. Breżniewa** na spotkaniu delegacji czechosłowackiej z Biurem Politycznym KC KPZR w kilka dni po interwencji wojskowej w 1968 roku: „Nasze wojska doszły podczas drugiej wojny światowej do Łaby i tam teraz przebiega nasza radziecka granica. Wyniki tej wojny są dla nas czymś niezbywalnym i będziemy ich bronić nawet za cenę nowego konfliktu wojennego".

PREZYDENT BENINU, Mathieu Kerekou krytycznie ocenił stan państwa w 15 lat po „przyjęciu socjalizmu, jako celu strategicznego i marksizmu-leninizmu, jako ideologii państwa".

NIEDAWNE WYSTĄPIENIE telewizyjne sekretarza generalnego KC KPCz **Karela Urbanka** otrzymało dyskryminującą oprawę: emitowane było bez żadnej zapowiedzi w godzinach niewielkiej oglądalności, nie powtórzono go wieczorem i ani słowem nie wspomniał o nim prezenter głównego wydania wiadomości.

LICZBA CZŁONKÓW wschodnioniemieckiej organizacji młodzieżowej FDJ spadła w ostatnim czasie do około miliona. Od lata br. jej szeregi opuściło 750 tys. osób.

BUŁGARSKI DZIENNIK „Narodna armia" opublikował wywiad z dysydentem **Zelju Zelewem.** Jego zdaniem system obowiązujący w Bułgarii jest systemem totalitarnym. „Jesteśmy wariantem kapitalizmu — absolutnie monopolistyczną, niedemokratyczną, przesadnie scentralizowaną, totalitarną strukturą" — powiedział Zelew.

PRASA PEKIŃSKA opublikowała nowe przepisy, wydane przez Centralną Komisję Dyscyplinarną KPCh, precyzujące kary dla członków partii zamieszanych w uprawianie prostytucji. Według tych przepisów, każdy kto uprawia prostytucję, odwiedza prostytutki czy też zmusza lub namawia innych do tego, podlega karze wykluczenia z partii.

PREZYDIUM KC KPCz zwróciło się na piśmie do członków Komitetu Centralnego będących w wieku emerytalnym z prośbą o zrezygnowanie z członkostwa KC. W uzasadnieniu Prezydium stwierdza, że ludzie ci częstokroć nikogo nie reprezentują.

NAWIĄZUJĄC DO ARTYKUŁÓW publikowanych w prasie radzieckiej **Fidel Castro** oświadczył: „Jest rzeczą odrażającą, iż wiele osób zajmuje się wewnątrz Związku Radzieckiego niszczeniem osiągnięć i zasług tego kraju. Komunista musi być waleczny i rewolucyjny; nigdy sztandaru nie oddaje bez walki".

(Opr. jed)

Doniesienia agencyjne

MAXICONO PARMA MISTRZEM ŚWIATA

Niezwykle wyrównane i dramatyczne było finałowe spotkanie I Mistrzostw Świata klubowych drużyn siatkarzy w Parmie, w którym miejscowy zespół Maxicono pokonał CSKA Moskwa 3:1 (12:15, 16:14, 16:14, 15:12). Mecz trwał 2 godz. i 03 min.

Dla drużyny CSKA był to nieudany rewanż za ubiegłoroczne spotkanie o „superpuchar", które wygrali Włosi.

Następne mistrzostwa świata klubów siatkarze rozegrają w przyszłym roku w Brazylii.

LECH KONTRA MACCABI

Koszykarze Maccabi Tel Awiw, którzy już od wtorku przebywają w Poznaniu przygotowują się do czwartkowego meczu. W przeddzień spotkania odbyli dwa treningi w pełnym składzie w „Arenie". Trener mistrza Izraela **Ted Owens** przywiózł 10 zawodników. Jest wśród nich **Ken Barlow,** świetny czarnoskóry zawodnik, który z powodu kontuzji nie wystąpił w inauguracyjnym przegranym meczu z Limoges. W jego nieobecności szkoleniowiec amerykański upatrywał m.in. zaskakującej porażki swojej drużyny. Do stolicy Wielkopolski przyjechał też czwarty murzyński gracz mierzący 208 cm **Lavan Mersen,** którego nie było we wcześniej podawanym składzie.

Bezpośrednią transmisję przeprowadzi nie tylko Telewizja Polska, ale też izraelska.

I. CZELUSZKINA MISTRZYNIĄ ZSRR W SZACHACH

Lwowianka **Irina Czeluszkina** wygrała w miejscowości Wołżskij 49. Mistrzostwa ZSRR w szachach kobiet. W siedemnastu partiach zdobyła 11,5 pkt. i wyprzedziła o pół punktu **Ajnur Sofiewą** z Baku. Obie czołowe zawodniczki legitymują się tytułami mistrzyń międzynarodowych. Na trzeciej pozycji z dorobkiem 10,5 pkt. sklasyfikowano **Julię Deminą, Ketewan Kachiani** oraz **Lidię Siemionową.** Brązowy medal wręczono Deminie, gdyż miała najlepszą dodatkową punktację wartościową.

W imprezie nie uczestniczyła tym razem ścisła czołówka z mistrzynią świata **Mają Cziburdanidze i Naną Ioseliani.**

PIERWSZA PORAŻKA URUGWAJU

Ponieśliśmy pierwszą porażkę w Mistrzostwach Świata, mimo że piłka nie jest jeszcze w grze — taki jest ton wypowiedzi prasy urugwajskiej po losowaniu turnieju „Italia-90". Urugwajczycy boleją nad tym, że przed losowaniem znaleźli się w tzw. koszyku słabych zespołów. W efekcie Urugwaj wylosował grupę „E" wraz z Belgią, Koreą Płd, Hiszpanią.

FIFA nas oszukała — pisze gazeta „La Hora". — Wyżej od nas oszacowano reprezentacje Jugosławii, Szkocji, Austrii, chociaż nie osiągnęły one takich sukcesów jak urugwajscy piłkarze. **My jesteśmy dwukrotnymi mistrzami świata.**

(opr. nil)

TOTO LOTEK

EXPRESS LOTEK
1—11—28—34—41
SUPER LOTEK
6—10—16—29—30—38—47

Wywalczone, podpisane, zapomniane

Ciąg dalszy ze str. 1

dania podzespołów i grup roboczych. Jak napisano we wstępie, „umowy te są wyrazem uczciwego poszukiwania programów antykryzysowych i reformatorskich".

Za najważniejsze w 1989 roku zadanie polityki gospodarczej rządu uznano „jakościową i ilościową poprawę zaopatrzenia rynku konsumpcyjnego". Nic takiego nie nastąpiło. Cała produkcja przemysłowa była w listopadzie niższa niż w październiku i aż o osiem procent mniejsza niż przed rokiem w tymże miesiącu. Wytwarzanie wielu dóbr konsumpcyjnych zmalało jeszcze bardziej. „Dostawy krajowych towarów i usług konsumpcyjnych będą rosły, poczynając od bieżącego roku, w tempie nie niższym od tempa wzrostu dochodu narodowego wytworzonego". Jak wynika z obecnych zamiarów, 1990 rok przyniesie kilkunastoprocentowe obniżenie produkcji, kilkuprocentowe — dochodu narodowego, więc ograniczenie dostaw towarów konsumpcyjnego użytku, ale w stopniu nieznanym, bo sam plan roczny został w zasadzie zlikwidowany. „W roku bieżącym rząd przedstawi opinii publicznej — czytamy w «Porozumieniu» — konkretny i kompleksowy program przemieszczeń nakładów między wymienionymi dziedzinami (tj. kompleksem paliwowo-energetycznym, surowcowym a gospodarką żywnościową, przedsięwzięciami zmniejszającymi energo- i materiałochłonność — przyp. A.B.) określający wielkość i terminy spodziewanych efektów. Program ten będzie uwzględniony w planach społeczno-gospodarczych". Ani śladu po takim dokumencie i po planowaniu.

Oto kilka kolejnych wypisów z rozdziału traktującego o polityce społecznej i gospodarczej oraz reformach systemowych. „Uzgodniono potrzebę wprowadzenia mechanizmów powszechnego indeksowania płac zasadniczych oraz innych elementów wynagrodzeń indywidualnych". Nowy Sejm musiał przyjąć indeksację inną, wyrównawczą, aby ustrzec gospodarkę przed natychmiastową awarią systemu pieniężnego. W lutym 1990 r., mimo ogromnych podwyżek cen, projektuje się obniżenie wskaźnika indeksacji do 0,3. Na kilku kartach „Porozumienia" zapisano, co musi uwzględniać „polityka zapobiegania spadkowi przeciętnej płacy realnej". „Respektowana będzie polityka pełnego zatrudnienia. Oznacza to, że będzie się kłaść nacisk na tworzenie odpowiedniej liczby miejsc pracy". Bezrobocie, o skali nieznanej, traktowane jest obecnie jako zjawisko nieuchronne ale też pożądane, uzdrawiające, dyscyplinujące pracownicze masy. Ani śladu intencji zwiększania liczby stanowisk roboczych, choćby w formie robót publicznych. „Zasiłki dla poszukujących pracy powinny być traktowane jako ostateczność". „Terenowe służby zatrudnienia zobowiązane będą do udostępnienia ofert nowej pracy uwzględniających dotychczasowy poziom zarobków". „Strona solidarnościowa i OPZZ stwierdzają potrzebę uregulowania sprawy zwrotu kosztów związanych ze zmianą miejsca zamieszkania" (w przypadku zwolnienia pracownika — przyp. AB). „Przeniesienie do innej pracy może nastąpić tylko za zgodą pracownika". Tych zobowiązań rząd nie podtrzymuje. Potrzebne i pożyteczne okazuje się otwieranie darmowych garkuchni, odwoływanie się do społecznego solidaryzmu, upowszechnianie filantropii.

Zadbano też przy „okrągłym stole" o rolników: „W celu ochrony interesów ekonomicznych uruchomiony zostanie m.in. system gwarantowanych cen minimalnych na podstawowe produkty rolne oraz stosowane będą ograniczenia cenowe wobec tych wytwórców środków produkcji dla rolnictwa, którzy mają pozycję monopolistyczną". Ministerstwo Finansów odmówiło ostatnio podwyższenia cen minimalnych skupu, chociaż obecne nie gwarantują opłacalności, a detaliczne, bardzo wysokie spowodowały w niektórych województwach zmniejszenie zakupów żywności przez ludność prawie o 1/3. Monopolista — „Ursus" — podwyższył ceny zbytu ciągników o połowę, po krótkim strajku ostrzegawczym załogi.

Strony zasiadające przy „okrągłym stole" zgodnie zadeklarowały rozwój samorządności pracowniczej, przy czym opozycyjno-solidarnościowa postulowała nawet „ukonstytuowanie się ogólnokrajowego przedstawicielstwa samorządów pracowniczych, uprawnionego do zgłaszania dezyderatów pod adresem rządu i Sejmu oraz opiniowanie z mocy prawa projektów aktów prawnych dotyczących polityki gospodarczej i rozwiązań systemowych". Samorząd pracowniczy należy dziś do instytucji pozostających niemal całkowicie poza zainteresowaniem rządu i OKP. Przy zachęcaniu do prywatyzacji w skali 80 proc. majątku narodowego zapomina się o uprawnieniach rady pracowniczej i załogi do stanowienia o losie przedsiębiorstwa.

Do końca roku miał powstać Fundusz Majątku Narodowego, instytucja — w wersji opozycyjnej — pozarządowa, z kierownictwem powoływanym przez parlament. Nie ma go. Ta strona domagała się również „stworzenia warunków dla swobodnego rozwoju spółdzielczości i kształtowania jej struktur organizacyjnych", a skończyło się to na wiadomym projekcie dopuszczającym m.in. rozwiązanie kilkudziesięciotysięcznej spółdzielni na wniosek 10 osób, ponieważ dziś całą spółdzielczość uznano za „nomenklaturową". Przyjęto, że „organ antymonopolowy zostanie wyodrębniony ze struktury rządowej" i podporządkowany Sejmowi. Nie został. Zapowiedziano: „w czasie możliwie najkrótszym zniesione zostanie antymotywacyjne opodatkowanie ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń". Jak słychać, tak krytykowany „popiwek" ma obowiązywać w roku przyszłym w wersji zaostrzonej. „GUS powinien być podporządkowany Sejmowi" — tak uważali wówczas przedstawiciele „S". Nie stało się to.

Z prawdziwym rozczuleniem czyta się dziś takie oto zobowiązanie wystawione rządowi przy negocjowaniu programu dostosowawczego z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. „Program taki nie powinien prowadzić do spadku konsumpcji, a nawet zapewniać około 2-procentowy jej średnioroczny wzrost". Jak wiadomo konsumpcja musi zmaleć w 1990 r. o koło 5 procent według oceny obecnego rządu, przyjętej zresztą z niedowierzaniem przez krajowych i zagranicznych ekspertów podczas pierwszego posiedzenia Rady Ekonomicznej przy premierze. Zanosi się bowiem na znacznie dotkliwsze zubożenie. „Proeksportowa polityka ekonomiczna będzie intensyfikowana" — zapowiadano — podczas gdy likwidacja wszelkich subwencji eksportowych w połączeniu z przejściem na ceny transakcyjne z pewnością doraźnie ograniczy eksport, a także produkcję — to przesądzone — co najmniej o 10 procent w styczniu, na początek — jak to ocenia CUP. I jeszcze równie wzruszająca dyrektywa gałęziowej natury: zespół ds. gospodarki i polityki społecznej uznał m.in. za niezbędną: „zdecydowaną poprawę zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji". Obecnie trzecia część możliwości wytwórczych tej branży pozostaje nie wykorzystana wskutek braku materiałów i surowców. Kilkadziesiąt milionów dolarów wydano na zakup zboża zamiast na import np. pestycydów lub surowców dla przemysłu maszyn i narzędzi.

Siedem procent budżetu państwa na oświatę i naukę, trzy procent dochodu narodowego na badania naukowe, na mieszkalnictwo co najmniej siedem procent dochodu narodowego i do 25 procent udziału w nakładach inwestycyjnych. Te wielkości — jak żądano — powinny być arbitralnie ustalane w narodowych planach społeczno-gospodarczych i centralnych planach rocznych. Otóż dziś nie ma już dysponenta, który mógłby zagwarantować te wskaźniki w planach; nie ma też de facto rocznych planów. Budownictwo mieszkaniowe rozkłada się. Kolejka mieszkaniowa, łącznie z młodzieżą, nie straci swoich praw, tyle, że nie może liczyć na uzyskanie kluczy. Mieszkanie towarem — do kupienia przez 10 osób rocznie spośród tysiąca — zapisano w „stanowisku podzespołu polityki mieszkaniowej". Wydaje się to odleglejsze niż kiedykolwiek. Zdumiewa zwłaszcza zapis z punktu trzeciego „zasady kredytowania i subwencjonowania powinny zapewnić godziwy standard mieszkaniowy również grupom ludzi o niskich dochodach" — w konfrontacji z obecną polityką kredytową.

Nie tylko w gospodarczo-społecznej, lecz także w związkowo-politycznej sferze część solidarnościowych postulatów z kwietnia po kilku miesiącach straciła wszelkie znaczenie dla ich autorów. Związki zawodowe, które miały być kontrolerem i konsultantem, po powołaniu nowego rządu przestały być — stwierdzają one — na ogół pytane o zdanie, nawet jeśli ustawa tego wymaga. Proponowane obecnie ograniczenia prawa do strajku oraz programowe bezrobocie wysunięte wówczas — w kwietniu — doprowadziłoby zapewne do zerwania obrad, gdyby niegdysiejsza koalicja upierała się przy takich zapisach. Wiosną żądano: „Radio i telewizja, jako instytucja państwowa o wielkim znaczeniu publicznym powinny być podporządkowane Sejmowi", „niezbędne jest powołanie codziennej niezależnej audycji informacyjnej". W perspektywie — jeden program TV i jeden PR do wyłącznej dyspozycji „S". Nowy rząd wydaje się całkiem zadowolony z tego, że włada telewizją, a o programach niezależnych, politycznie alternatywnych i o podziale programów już się nie mówi.

Raczej wystarczy tych przykładów zapominania własnych, solidarnościowo-opozycyjnych postulatów, chociaż można by przytoczyć jeszcze kilkadziesiąt.

Ponieważ kto inny zajął miejsce na madejowym łożu, należy je jak najszybciej pozbawić kolców. Zawarte wiosną „Porozumienie", bezkompromisowo wywalczone przez siły obecnie dominujące w rządzie, okazuje się dziś dla nich niewygodne. Do porozumień „okrągłego stołu" OKP i rząd nie nawiązują. Został jednak zapis własnego głosu, każdy mógłby sobie odtworzyć ówczesne melodie i dokonać konfrontacji z praktyką. Tego, czego domagano się od rządu starej koalicji ani myśli się wypełniać, gdy rząd jest w przeważającym stopniu „swój". Zamiast wzrostu spożycia szuka się przyzwolenia na zaciśnięcie pasa o kilka dziurek, na system o przewadze własności prywatnej — w miejsce równości sektorów, zgody na ograniczenie praw związkowych i samorządów pracowniczych. Wolność — ideał głoszony przy „okrągłym stole" znów pojmowana jest, jako uświadomiona konieczność.

Historia nie zna umów zawieranych na zawsze, wieczystych przymierzy. W przypadku kwietniowego „Porozumienia" przekreślono jednakże część szczególnie ważnych dla społeczeństwa ustaleń — i to niezwykle szybko. Tragikomizm sytuacji polega na zepchnięciu pod stół własnych żądań. Twierdzono, że zgłasza się je dla dobra tegoż społeczeństwa. Rychło okazało się, że były przede wszystkim taktycznym instrumentem walki z nie lubianą władzą. Po jej przejęciu wygodniej jest o nich nie pamiętać.

AGATA BRYLSKA

Krajowa Agencja Wydawnicza

Postulaty spod stołu



Co u pana słychać?

...Od kilku lat pasjonuje się ogrodnictwem. Na temat wegetacji drzew owocowych zażarcie dyskutuje przez płot z sąsiadem Edmundem Parzyszkiem, znanym bliżej ogółowi z telewizyjnych transmisji losowań toto-lotka. Poza nim — prawie z nikim się nie kontaktuje.

Czasem, późnym wieczorem, wyrusza swoim peugeotem, aby przypomnieć sobie stolicę. Nigdzie jednak nie wyjeżdża na dłużej. Widać służy mu mikroklimat lesistego Anina i chyba najlepiej czuje się w obwarowanym modrzewiami piętrowym domu — dawniej posiadłości Juliana Tuwima. Zresztą dokucza mu trochę serce, no, a tuż pod bokiem ma przecież porządną klinikę kardiologiczną. Zbudowano ją kiedyś w dwa lata.

Akurat gdy staję przy bramie pod numerem 19, wymachuje zamaszyście łopatą. Dzwonię, uchyla furtkę, odpędza psa. Głęboko wciśnięta na oczy czapka. Zgarbiony, wychudły.

— Panie premierze... — zaczynam. Słucha uważnie i nagle przerywa:

— To z kim chce pan rozmawiać?

— No... z premierem Jaroszewiczem.

— Nie ma go i długo nie będzie.

Zatrzaskuje furtkę. Przez mgnienie oka widzę jeszcze dobrze znany profil. Przybyły zmarszczki i drobny wąs.

(Marek Zieleniewski „Przez lekko uchyloną bramę" Omnibus 1989)

Zdjęcia z dawnej wizyty byłego premiera pochodzą z archiwum naszego redakcyjnego kolegi **Zdzisława Zaremby** oraz **Romana Sieńki.**





Królestwo conducatora (2)

NA CAŁĄ TĘ NĘDZĘ narodu, puste sklepy, wszelkiego rodzaju niedostatki, aparatczycy reagują z niebywałym cynizmem: — Mieszkańcy mają tak dużo pieniędzy, że wykupują wszystko, co tylko pojawi się w sklepach — tłumaczy jeden z przewodników dla obcokrajowców pokazując puste regały. — W oknach wystawowych nic nie leży, bo jest to niehigieniczne. My artykuły spożywcze przechowujemy w zamrażarkach, na zapleczach sklepów — kłamał jak z nut inny Rumun.

WÓDZ LUBI KOJAKA

Jednak najbardziej bezwstydnie maluje obraz tej sytuacji sam „Wielki Wódz": — **„Zajmujemy czołowe miejsce na świecie w wielkości spożycia na jednego mieszkańca"**, przechwalał się w wywiadzie dla „Newsweeka". I dalej: — **„Nie ma pustych sklepów. Oni mogą wszędzie wszystko kupić, nawet takie towary, które są w Ameryce".** W odniesieniu do niego może jest to zgodne z prawdą.

Conducator wraz ze swoją rodziną mieszka — w zależności od potrzeb — w odizolowanych pałacach; albo nad jeziorem w pobliżu stolicy, albo nad Morzem Czarnym, czy wreszcie w Karpatach. Tam ten „Geniusz Uniwersalności" w klimatyzowanych salach kinowych pozwala sobie wyświetlać filmy kryminalne, najchętniej z Kojakiem. Jego żona **Elena** woli oglądać taśmy wideo z filmami.

Conducator nigdy dwa razy nie wkłada tego samego ubrania i dlatego w każdej z rezydencji posiada roczny zapas wszelkiego rodzaju garniturów, koszul i butów. Czasami odpręża się na polowaniach, na które wożony jest Rolls Roycem. Tam podprowadzają mu np. niedźwiedzia pod samą lufę. Dzieje się tak, że i w tej dziedzinie urósł do miana „Największego myśliwego".

Żona Elena niestrudzenie zbiera biżuterię, najchętniej diamenty i... zagraniczne godności doktora h.c., chociaż nie gardzi i innymi uhonorowaniami akademickimi. Sprawa przebiega według zasady — niech mnie kosztuje to ile chce, ale muszę to mieć!

Władca nie zapomina o swoich bliskich. Całe państwo ustawione jest na familijnym kursie. **Sam Ceausescu jest szefem państwa, partii, a ponadto: przewodniczącym Komitetu Obrony Narodowej, zwierzchnikiem sił zbrojnych i służby bezpieczeństwa, przewodniczącym Najwyższej Rady Ekonomicznego i Socjalnego Rozwoju, prezydentem Socjalistycznej Jedności Narodu, przewodniczącym Komisji Ideologicznej RPK i honorowym przewodniczącym Akademii do spraw Politycznych i Socjalnych, piastuje jeszcze kilka innych pomniejszych stanowisk...**

Jako oznakę wszechwładnej pozycji sam sobie wręczył cesarską buławę ze złotą gałką, którą nosi do szerokiej szarfy w barwach narodowych. Ubiera się tak w czasie wizyt dostojników zagranicznych. *Conducator* (już cesarz?) przyjmuje ich siedząc na pod-

Ciąg dalszy na str. 4

Listy DO REDAKCJI

Co piszczy w urzędzie?

Niedawno na łamach „Gazety" poruszyliście bardzo istotne sprawy dotyczące administracji państwowej stopnia podstawowego. Chcę dorzucić do tego parę uwag.

Od wprowadzenia (w połowie 1975 r.) nowego podziału administracyjnego kraju, urzędy wojewódzkie wszystkie niemal zadania zepchnęły na urzędy gminne, nie redukując u siebie kadry pracowniczej. Dla przykładu weźmy choćby referat budownictwa. W gminie — działają kierownik plus trzy osoby. A jakie zadania?! Budownictwo uspołecznione i indywidualne, decyzje i nadzór budowlany, gospodarka komunalna i mieszkaniowa, sprawozdawczość statystyczna, zadania i decyzje w zakresie przeciwpożarowym, planowanie przestrzenne, komunikacja i wiele innych. Kierownik takiego wielozadaniowego referatu jest autorem wszystkich decyzji i podpisuje je w imieniu naczelnika.

Natomiast w urzędzie wojewódzkim istnieją wydziały dla wszystkich wymienionych wyżej branż z obsadą — dyrektor, zastępcy i pracownicy. Komentarz dalszy do tego jest zbyteczny.

Inną sprawą — moim zdaniem — istotną jest powołanie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jest to decyzja obłąkana i zapewniająca wysoko płatne stołki na szczeblu górnym. Komu potrzebna taka biurokracja, komplikująca tylko sprawne i skuteczne działania administracji? Czy nie lepiej by było zapewnić pomoc prawną pracownikom jednostek podstawowych dla podejmowania trafnych decyzji na miejscu.

Podobno wojewodowie ustalili, że dyrektorzy poszczególnych wydziałów za przegraną sprawę w NSA obciążani są kosztami postępowania sądowego i dlatego wolą uchylać decyzje jednostek podstawowych, przekazując je im do ponownego rozpatrzenia.

Pracownik Urzędu Gminy

Gdybym był piekarzem

Nasze codzienne życie jest jedną wielką udręką, na którą składa się wiele drobnych udręk i problemów.

Oto otrzymuję pismo RED nr III, z którego się dowiaduję, że muszę w określonym terminie zgłosić się do administracji dla podpisania aneksu do umowy najmu garażu. W istocie chodzi o podniesienie czynszu za najem tego przybytku, notabene pobudowanego przeze mnie ok. 20 lat temu, tylko w majestacie prawa przejętego później przez ZBM. I tu okazało się, że musiałem stracić pół dnia na załatwienie prozaicznej czynności, jaką jest kupno znaczków skarbowych, bez których... ani rusz. Po prostu — w całym śródmieściu poszukać ich ze świecą. Czy nie można było od razu w tym „groźnym" piśmie powiadomić o znaczkach? „Te pretensje, to już nie do nas — usłyszałem — pismo redagował ZBM". Ot, i masz babo placek!

Druga sprawa. Wiedziony bardziej owczym pędem niż potrzebą, złożyłem wniosek do BSM o wykupienie mieszkania lokatorskiego na własność. Po odczekaniu dwóch miesięcy (rozumiem — wielu chętnych!) otrzymałem pismo z wyliczeniem odpowiedniej kwoty. Znowu zwalniam się z pracy i rozpoczynam żmudną wędrówkę w BSM od pokoju 101 do 605, z 605 do 603, z 603 znów do 101 itd., a wszystko po to, aby urzędniczka spółdzielni z marsową miną odebrała formularz, coś tam odnotowała i przekazała następnej. Aż mnie korciło zapytać, czy naprawdę trzeba chodzić aż do tylu pokoi?

Gdybym był piekarzem, to nie wypiekłbym iluś tam bochenków chleba, a wtedy iluś tam zwykłych ludzi — w tym urzędników — odeszłoby od lady sklepowej bez chleba. Wszyscy oni — tak się przeważnie słyszy — pomstowaliby za takie udręki na tych, co na górze.

RYSZARD S.
Białystok

Bezdroża!

Przeżyłem wiele lat i zim, ale takiego stanu dróg jak w tym roku — jeszcze nie spotkałem. Absolutnie nikt się tym nie interesuje, po prostu — jakby życie zamarło. Drogi są tak oblodzone i zaśnieżone, że nie sposób przejść ani przejechać. Co robią służby drogowe — czekają do wiosny?

O drogach lokalnych, któregoś tam stopnia odśnieżania, lepiej nie mówić. Przykładowo: odcinek Siemiatycze — Ogrodniczki był tak oblodzony (7 grudnia), że autobus musiał zmienić trasę przejazdu. Wielu podróżnych zmuszonych było iść pieszo.

Wydaje mi się, że były lata bardziej kryzysowe, ale służby drogowe pracowały całą dobę — odśnieżając trasy i posypując je piaskiem. Teraz władzom bardziej w głowie — wysokość podatku, jakim zamierzają obciążyć od nowego roku użytkowników pojazdów mechanicznych, niż stan dróg.

Oświadczam więc, że jeśli taki stan dróg będzie w przyszłym roku, nie będę płacił podatku. Ponieważ nie ma komu nawet się poskarżyć w tej sprawie, proszę redakcję „GW" o interwencję u odpowiednich władz.

JAN MAĆKOWIAK
Rogawka

Turyści?

25 listopada br. z Juventurem pojechałem na wycieczkę do Leningradu. Z Białegostoku, Łomży i Suwałk było nas 39 osób, większość — to osoby starsze. Podróż przebiegała bez żadnych przygód i zgrzytów. Nad Newą nasi turyści przeistoczyli się w 99 proc. w spekulantów. Nie obchodziły ich tak piękne zabytki jak Twierdza Pietropawłowska, Ermitaż, Sobór, no i słynny Pietrodworiec.

Większość starała się czym prędzej upłynnić to, co przywiozła ze sobą, a później kupić coś na handel w kraju. I to miała być wycieczka! Przyznam się szczerze, że rumieniłem się ze wstydu przed mieszkańcami tego pięknego grodu. Momentami czułem się nieswojo także wśród rodaków, u których na ustach króluje tylko jeden temat...

Więcej nie jadę już na żadne wycieczki z naszymi spekulantami. Pewnie obrażą się, że ich tak nazywam, ale sami są winni.

WŁODZIMIERZ SZOKA
Białystok

Decyzja...

Chociaż jestem rolnikiem po sześćdziesiątce, ale mam córkę, która mi pomaga i obejmie po mnie schedę. Gospodarzę na 12 ha ziemi VI i trochę V klasy. Od dwóch lat dzierżawiłem działkę (a właściwie pastwisko) od pewnej wdowy obok mojej posiadłości. W tym roku przekazała ona ziemię na Skarb Państwa w zamian za emeryturę. Złożyłem czym prędzej wniosek o przydział tego kawałka gruntów.

Zgodnie z „instrukcją" pani referentki zacząłem czekać na decyzję. Miało też w tej sprawie odbyć się wiejskie zebranie. Po kilku tygodniach jak grom z jasnego nieba spadła na mnie wiadomość, że działkę tę sprzedano komuś z Ełku, nie mającemu nic wspólnego z rolnictwem. Ponoć ma tu budować domek rekreacyjny. W Urzędzie Gminy tłumaczono się, że ziemia ta jest VI klasy i nie nadaje się pod uprawę. Powiedziałem więc, że moja ziemia jest nielepsza, a plony osiągam niezgorsze. Ponadto mam ciągnik i w ogóle wszelkie maszyny rolnicze, co roku kontraktuję mleko i zboże, hoduję krowy i trzodę. Chcę powiększyć pogłowie bydła, ale jak mam to uczynić. Działka ta była mi niezbędna także ze względu na dojazd na inne pastwisko, który przebiega przez teren bagnisty.

Żaden z tych moich argumentów nie został wzięty pod uwagę przez gminę. Więc pytam, co jest u nas ważniejsze — rolnictwo czy rekreacja...

TADEUSZ KLUCZEWSKI
Woszczele

Ślubuję ci miłość...

Panie, a co ja miałem robić?! Zawiązać na supełek? Ona od początku ze mną jak z łaski, a od dwóch lat odstawiła mnie zupełnie

Małżeństwo jest materią nader delikatną. Głęboko ludzką. Tradycja zawsze wiązała ją z miłością — niekiedy tak silną, że... przezwyciężającą śmierć. Mit o Orfeuszu i Eurydyce jest tego przykładem. Każde pokolenie wraca doń z jednakowym wzruszeniem. Dziś — także wielu młodych, zakochanych małżonków — wierzy w mitycznych bohaterów, odnajdując siebie w tym pięknym przesłaniu ludzkości. I właśnie ta wiara każe mi zająć się zjawiskiem, znajdującym się niejako na przeciwstawnym biegunie.

Przeczytałem oto informację Głównego Urzędu Statystycznego, iż niewierność — jako przyczyna rozpadu małżeństwa — była w ub. roku powodem blisko 28 proc. rozwodów. Przyczyną 25 proc. był alkoholizm, a ponad 20 proc. trwałe związanie jednego ze współmałżonków z inną osobą. Jeżeli ostatnią przyczynę potraktujemy jako rodzaj trwałej niewierności, to będzie ona źródłem połowy orzeczonych rozwodów.

Tyle gusowska informacja. Można ją tylko przyjąć do wiadomości, uśmiechnąć się albo co najwyżej zdziwić, że aż tak wiele stadeł jest nieszczęśliwych i nagminnie się rozpada. Ale można też postawić pytanie: dlaczego tak się dzieje? Dlaczego współcześni małżonkowie tak jawnie i powszechnie się zdradzają?

Odpowiedzi na te pytania można szukać w statusie nowoczesnego człowieka, emancypacji kobiet, upadku i rozmyciu się tradycyjnych norm i wzorców moralnych itd., itp. Słuszne to, ale zbyt ogólnikowe. Dla dziennikarza, parającego się problematyką społeczno-obyczajową, właściwszym tropem jest ten, który prowadzi do sądu, a ściślej — na salę rozpraw rozwodowych, do sędziów i obrońców. Pamiętam słowa wypowiedziane przez znanego białostockiego adwokata, iż w cywilistyce, a w sprawach rozwodowych szczególnie, sędzia zna najwyżej 50 procent prawdy, obrońca — 70 czy 80 proc. — reszta i tak pozostanie nie dopowiedziana lub zakłamana.

Więc pytam pana mecenasa, jak jest z tą prawdą o rozwodach?

— Oczywiście — powiada — na planie pierwszym przyczyn rozwodowych są wiarołomstwa, awantury, nadużywanie alkoholu, zdrady małżeńskie, trudności finansowe, kłopoty mieszkaniowe — tak jak lubią to przedstawiać bezpośrednio zainteresowani. Tymczasem sprawy mają się zupełnie inaczej. **Faktycznie u podłoża absolutnej większości rozwodów, wyłączywszy patologię, a także częściowo alkoholizm, leży fatalny niedobór seksualny.** Wszelkie zdrady, awantury itepe są już tylko pochodną, skutkiem owej głównej przyczyny. Dla jednych może to brzmieć szokująco, dla drugich — banalnie, ale taka jest prawda.

Przykład? Proszę bardzo. On — mechanik samochodowy, miał operację na wyrostek. Trzy tygodnie w szpitalu. Ona — pielęgniarka, mała słodka czarnulka. Na sali wszyscy robili do niej perskie oko, każdy z chęcią by ją poklepał i nie tylko. Powłóczyste spojrzenia, spacery po korytarzu, pierwsze uściski i pocałunki. Koteczku, dziubusiu, misiaczku — mówiła mu. Taka żonka, to miód — podpuszczali go współpacjenci.

Ślub odbył się po trzech miesiącach z pompą i szykanami. Wszystko jak trzeba. Kawalerka, „maluch" na przedpłaty, wczasy w NRD. Raptem wszystko zaczęło się psuć. Ona zaczęła coraz częściej brać nocne dyżury w szpitalu. Ktoś mu coś powiedział na temat tych dyżurów, ale nie brał tego poważnie. Aż pękła bomba. Poznała urodziwego sanitariusza, który — mówiąc trywialnie — był lepszy w łóżku...

Albo z innej beczki. Żona skarży męża w pozwie o liczne miłostki. Mąż w rozmowie z adwokatem niczemu nie zaprzecza, ale widać jest wściekły na żonę. Wreszcie oświadcza bezceremonialnie:

— Panie, a co ja miałem robić?! Zawiązać na supełek? Ona od początku ze mną jak z łaski, a od dwóch lat odstawiła mnie zupełnie.

*

Kto się rozwodzi? Niech mówią akta. Przede wszystkim te pary, które w chwili zawierania małżeństwa mieściły się w przedziale od 20 do 24 lat. Po kilku latach (a czasem i krócej) dochodzą do wniosku, że nie jest jeszcze za późno na zmianę partnera. Może tym razem się uda?

W ub.r. najwięcej rozwodów notowano w tych związkach, które trwały 5—9 lat. Niewiele osób zdecydowało się na rozwód przed upływem roku. Chęci zerwania więzi małżeńskich maleją z wiekiem.

W naszych poglądach nadal pokutują obiegowe i stare maksymy, że mężczyzna powinien być starszy od żony. Ona drobna i wiotka, on — chłop jak dąb. Życie zadaje temu kłam. Badania GUS i akta sądowe dowodzą niezbicie, że próbie czasu opierają się małżeństwa rowieśnicze. Najwięcej, bo aż 35 tysięcy na 49 tys. (w skali kraju) rozpada się małżeństw, w których mąż tradycyjnie jest starszy od żony. Zgorszyłyby się nasze babcie! Lepiej nawet w tej statystyce wyglądają pary, w których żona jest starsza od męża.

Rozwody przestały być domeną znudzonych pań. Z danych GUS wynika, że obecnie najmniej rozwodzi się osób z wykształceniem podstawowym oraz wyższym, a rozchodzą się przede wszystkim małżonkowie po szkołach średnich policealnych, zasadniczych zawodowych i podstawowych. Ma to z pewnością związek z podejmowaniem przez kobiety pracy w przemyśle i podniesieniem ich świadomości. Nie rozwodzą się te, które mają troje i więcej dzieci.

Rodziny wielodzietne zdecydowanie poprawiają statystykę. Nie wiadomo tylko czy z własnej woli czy też z przy-

Ciąg dalszy na str. 4

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 281 z 6 grudnia br.

POZIOMO: poliglota, list, legenda, płaksa, nacja, kijanka, znaczek, pozór, czerep, interes, pole, regulator;

PIONOWO: polonez, nazion, legacja, Cerber, gunia, kemping, okapnik, pytel, altana, Nazaret, osesek, agresor

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości po 1000 zł. Otrzymują je: **Joanna Markowska** z Ełku, **Jerzy Ściechura** z Czeremchy oraz **Wiesław Zajdowicz** z Dąbrowy Białostockiej.

(bm)

Kalendarium dekady

1981 - cd.

16.XI. — W zmilitaryzowanej, jak wszystkie zakłady górnicze, kopalni „Wujek" grupa osób, w tym także spoza terenu kopalni — nie respektując rygorów stanu wojennego — zorganizowała strajk. Podczas uruchamiania kopalni funkcjonariusze sił porządkowych zostali zaatakowani kamieniami, łomami i kilofami. W starciach 7 górników poniosło śmierć, a 39 odniosło obrażenia, 41 funkcjonariuszy raniono, w tym kilkunastu ciężko. Do zaburzeń, inicjowanych przez ekstremalne grupy „Solidarności", doszło także w Gdańsku, gdzie siły porządkowe przywróciły spokój. Kilkanaście osób zostało rannych.

17.XII. — Oświadczenie WRON: *„Nie ma odwrotu od procesu demokratyzacji. Jesteśmy zdecydowani kontynuować linię porozumienia. Kierunek: radykalna naprawa życia kraju".*

23.XII. — W związku z wprowadzeniem stanu wojennego prezydent USA Ronald Reagan ogłosił decyzję o wprowadzeniu sankcji ekonomicznych wobec PRL. Sankcje uzyskały poparcie ze strony działaczy „Solidarności".

1982

Grudzień — styczeń — Kolegia ds. wykroczeń przy terenowych organach administracji państwowej do 5 stycznia 1982 r. rozpoznały w postępowaniu przyspieszonym 31.609 spraw. Ogółem ukarano 30.939 osób: 113 — karą więzienia, 60 — karą ograniczenia wolności, 29.106 — grzywną, w tym 15.457 — grzywną z zamianą na zastępczą karę aresztu, 60 — naganą.

1.I. — Została wprowadzona kompleksowa reforma cen zaopatrzeniowych surowców, materiałów i innych środków produkcji oraz opłat za energię i przewozy towarów.

25.I. — Rada Ministrów poleciła Ministrowi Pracy oraz pełnomocnikowi rządu ds. reformy gospodarczej opracować do końca marca br. zasady nowego systemu płac.

25—26.I. — Odbyło się pierwsze, w czasie stanu wojennego, posiedzenie Sejmu PRL. Przewodniczący WRON, premier W. Jaruzelski wygłosił przemówienie wyjaśniające przyczyny wprowadzenia stanu wojennego i określił warunki jego łagodzenia. Poinformował o zwolnieniu z internowania 1760 osób. Sejm zatwierdził dekrety Rady Państwa, przyjął ustawę o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego — przy jednym głosie sprzeciwu i pięciu wstrzymujących się, podjął uchwałę potwierdzającą konieczność wprowadzenia stanu wojennego.

27.I. — Rada Ministrów podjęła uchwałę o wprowadzeniu w życie od 1 lutego br. reformy cen detalicznych żywności, opału i energii oraz uchwałę w sprawie rekompensat cen detalicznych.

12.II. — Prezydia klubów poselskich PZPR, ZSL i SD przesłały do laski marszałkowskiej propozycje zmian w Konstytucji w związku z wnioskiem utworzenia Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego.

18.II. — W Warszawie podczas jazdy tramwajem został śmiertelnie postrzelony 26-letni funkcjonariusz MO, st. sierż. Zdzisław Karos (zmarł 23 lutego). Sprawcy zabójstwa zostali wykryci i stanęli przed sądem.

26—27.II. — Odbyło się 19 posiedzenie Sejmu, na którym przyjęto 9 ustaw dotyczących reformy gospodarczej.

— Uchwała Sejmu o potrzebie realizacji idei porozumienia narodowego.

2—3.IV. — W Warszawie obradowała I Ogólnopolska Konferencja Ideologiczna PZPR.

28.IV. — Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego podjęła decyzję o dalszym łagodzeniu rygorów stanu wojennego. M. in. z dniem 2 maja zniesiono godzinę milicyjną oraz zwolniono bądź urlopowano około tysiąca internowanych.

1—3.V. — W głównych aglomeracjach kraju (Warszawa, Gdańsk, Katowice, Szczecin, Wrocław, Kraków) odbyły się manifestacje „Solidarności" na rzecz zniesienia stanu wojennego.

12.VI. — Na posiedzeniu WRON dokonano oceny sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej za I półrocze 1982 r. Stwierdzono, że tworzone są przesłanki do szerokiego porozumienia narodowego oraz zalecono selektywne łagodzenie uciążliwości stanu wojennego.

13.VI — We Wrocławiu i Nowej Hucie doszło do incydentów ulicznych. 52 funkcjonariuszy MO i żołnierzy WP doznało obrażeń.

5—6.VII. — Sejm dokonał wyboru Trybunału Stanu oraz powołał 94 osoby w skład Rady Społeczno-Gospodarczej. Przyjęto ustawę o zasadach działalności spółek zagranicznych.

20.VIII. — Przewodniczący WRON polecił przeprowadzenie specjalnych posiedzeń Wojewódzkich Komitetów Obrony, na których winny zapaść decyzje dotyczące umocnienia porządku publicznego, zaostrzenia walki ze spekulacją, pasożytnictwem nadmiernym bogaceniem się i szkodnictwem gospodarczym.

31.VIII. — W Warszawie doszło do zajść ulicznych, w których uczestniczyło około 15 tys. zwolenników zdelegalizowanej „Solidarności". Zraniono 37 funkcjonariuszy MO. Były również ofiary wśród ludności cywilnej (3 osoby zginęły, czwarta zmarła w szpitalu).

15.IX. — Pod przewodnictwem Jana Dobraczyńskiego zebrała się w Warszawie grupa, która zainicjowała utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON).

8.X. — Sejm PRL uchwalił ustawę o związkach zawodowych oraz społeczno-zawodowych organizacjach rolników.

9.X. — Podczas obrad Sejmu PRL prezes Rady Ministrów, przewodniczący WRON gen. armii W. Jaruzelski zapowiedział możliwość zawieszenia a nawet zniesienia stanu wojennego oraz ograniczenia prawa stosowania internowania.

13.X. — W Nowej Hucie i Gdańsku doszło do kolejnych zakłóceń porządku publicznego. Raniono 71 funkcjonariuszy MO.

8.XI. — Lech Wałęsa skierował do przewodniczącego WRON gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego list następującej treści.

Do generała Wojciecha Jaruzelskiego w Warszawie!

Wydaje mi się, że nadchodzi już czas wyjaśnienia niektórych spraw i działania w kierunku porozumienia. Trzeba było czasu aby wielu zrozumiało, co można i na ile można, jeszcze po obu stronach. Proponuję spotkanie i poważne przedyskutowanie interesujących tematów a rozwiązanie przy dobrej woli na pewno znajdziemy.

kapral Lech Wałęsa.

10.XI. — Zmarł Leonid Breżniew, sekretarz generalny KC KPZR przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR. Na stanowisko sekretarza generalnego powołano **Jurija Andropowa.**

15.XI. — Lech Wałęsa został zwolniony z internowania.

16.XI. — Prezydium Rządu przeanalizowało propozycję modyfikacji niektórych mechanizmów reformy gospodarczej, które mają na celu stymulowanie większej efektywności gospodarowania i przeciwstawiania się nieuzasadnionym podwyżkom cen.

12.XII. — Wojciech Jaruzelski w wieczornym wydaniu dziennika telewizyjnego, poinformował, że powstały w kraju warunki umożliwiające zawieszenie stanu wojennego.

19.XII. — **Rada Państwa PRL przyjęła uchwałę o zawieszeniu z dniem 31 grudnia 1982 r. stanu wojennego na całym terytorium PRL.**

opr. (rb)

Rozmowa z Waldemarem Dobrzyniewiczem — sekretarzem Urzędu Miejskiego w Białymstoku

URZĄD
- to duży zakład pracy

— Od 1 grudnia pełni Pan obowiązki sekretarza. Przez tyle lat w białostockim Urzędzie nie było tego stanowiska. Czy teraz jest potrzebne?

— Funkcja sekretarza przewidziana jest w znowelizowanej ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego z 1988 roku. Wiem, że w Białymstoku od pewnego czasu był wakat.

— I jakoś Urząd funkcjonował. Czy teraz, kiedy mówimy o racjonalnym zatrudnieniu i nadmiernie rozbudowanej administracji jest właściwy moment na powoływanie nowych stanowisk?

—O tym decyduje prezydent, jako szef Urzędu. On i jego zastępcy, oprócz spraw związanych z pracą administracji, zajmują się problemami merytorycznymi już prawie 300-tysięcznego miasta. Widocznie uznano, że w kierowaniu działalnością Urzędu powinien ich ktoś wspomóc. Urząd Miejski — to przecież duży zakład pracy. Zatrudnia 300 pracowników.

— Co wobec tego należy do obowiązków sekretarza?

— Najważniejsze zadania — to organizowanie i koordynowanie pracy Urzędu.

— Co to znaczy?

— Urząd liczy 21 wydziałów. Każdy z nich ma swoje kompetencje. Dobra organizacja pracy wymaga, by kompetencje te były jasno określone. Pracownicy powinni mieć stworzone takie warunki, żeby można było od nich wymagać sprawnego działania. Muszą mieć zapewnione odpowiednie wyposażenie techniczne — o tym powinien myśleć sekretarz.

Przestrzeganie dyscypliny pracy, organizowanie kontroli wewnętrznej, realizowanie polityki kadrowej, czuwanie nad należytym i terminowym załatwianiem spraw interesantów — to również moje obowiązki.

— Od czego Pan zaczął?

— Rozmawiamy w drugim dniu mojej pracy. Rozpocząłem od zgłębiania statutu i regulaminu Urzędu.

— Co ta lektura przyniosła?

— Mam pewne przemyślenia. W najbliższych dniach będę chciał je sprawdzić w praktyce. Muszę przede wszystkim odwiedzić poszczególne wydziały, zapoznać się z warunkami, w jakich pracują. Jak wiadomo, białostocki Urząd nie ma najlepszej sytuacji lokalowej. Mieści się w co najmniej pięciu punktach miasta: przy ul. Lenina, Kilińskiego, Dzierżyńskiego, Warszawskiej, Włókienniczej. Dlatego niełatwa jest koordynacja jego działalności.

Niektóre wydziały są mniej inne bardziej obciążone pracą. Tam, gdzie obowiązków jest więcej — być może — należałoby zwiększyć obsadę, albo podnieść płace. Ta druga możliwość jest całkiem realna. Od bieżącego roku Urząd otrzymuje bowiem fundusz wynagrodzenia bez limitu zatrudnienia. Pracownicy — sądzę — chętnie przyjmą zwiększone obowiązki, jeśli się im należycie zapłaci.

Narzekamy na nadmierną biurokrację. Czy zawsze winni są jej urzędnicy państwowi? Jestem przekonany, że nie. Interesanci przychodzą do nas po zaświadczenia, bo żądają od nich tego inni: spółdzielczość mieszkaniowa, ZUS, wyższe uczelnie. Ta sprawa także wymaga przeanalizowania. Mimo uproszczenia przepisów prawnych, wciąż więcej wydajemy zaświadczeń niż przyjmujemy oświadczeń. To utrudnia pracę urzędników.

— Będzie miał Pan konkretne wnioski i co dalej?

— Przedstawię je prezydentowi i będziemy je realizować.

— Praca w administracji nie jest Panu obca?

— Przez osiem lat byłem naczelnikiem miasta i gminy w Knyszynie. Spotykałem się tam z tymi samymi problemami, tyle, że w innej skali. Tamtejszy Urząd liczył 30 pracowników, ten dziesięć razy więcej. Tamten obsługiwał 5,5 tys. mieszkańców, ten prawie 300 tys. Sądzę jednak, że jakieś doświadczenia zdobyłem.

— Dziękuję za rozmowę i po upływie pewnego czasu zapraszam się na następną.

Rozmawiała: I. BIERNACKA

Królestwo conducatora (2)

Ciąg dalszy ze str. 3

wyższonym o kilka stopni fotelu.

Jego małżonka **Elena** — przez pieców nadwornych nazwana **„Promieniem Światła przez Wieczność"** — zasiada w Biurze Politycznym i w rządzie. Jako szefowa Komisji Kadrowej KC RPK czuwa nad tą całą partyjną elitą władzy. Jej ideą było m.in. to, żeby każda rumuńska kobieta miała czworo dzieci, aby w ten sposób Rumunia osiągnęła liczbę 30 mln mieszkańców. Ich aktualna ilość — 23 mln — jest zbyt mała dla takiego geniusza jakim jest jej mąż. Elena o Nicolae: — **„Taki człowiek rodzi się tylko raz na 500 lat."**

GRUNT TO RODZINKA

Synowi i potencjalnemu następcy — **Nicu**, który po raz pierwszy zasłynął w 14 roku życia dopuszczając się gwałtu, a później przede wszystkim z licznych bójek i przestępstw drogowych, tatuś urządził pobyt w Sibiu. Tam ten „udany" potomek stara się o to, żeby inni zasłużeni towarzysze mogli liznąć nieco luksusu.

W nadzwyczaj starannie odnowionym hotelu **„Imparatul Romanilor" („Cesarz Rzymski")** już sama jadalnia jest dziwacznym przykładem maniakalnego szukania zbytku. Lakierowane szlachetne gatunki drewna, biały marmur i liczne lustra na ścianach, odbijają blaski zwielokrotnionego światła. Kelnerzy we frakach ignorują nielicznych zagranicznych gości — mimo otrzymywania hojnych dewizowych napiwków: są na usługi nomenklaturowej młodzieży. Dwaj aroganccy chłopaczkowie ubrani na modłę zachodnią, w towarzystwie uwielbiających ich młodych kobiet w sukniach z długimi rozporami i futrzanymi pelerynkami na ramionach, delektują się najbardziej wyszukanymi trunkami, o których towarzysze niższej rangi mogą tylko śnić.

O klientelę klanową w innych miejscowościach i organizacjach troszczy się cała kopa współtowarzyszy rządzącej rodzinki: — Brat **Ilie**, w stopniu generała dywizji, jest wiceministrem obrony narodowej i głównym ideologiem rodziny. Wykazał się on m.in. twórczością, konkretnie, napisaniem dzieła — **„Transylwania — stara ziemia rumuńska"**. Drugi brat — **Florea** składa hołdy bossowi w partyjnej gazecie „Scinteia", kolejny brat — **Ion** jest urzędującym wiceszefem Państwowego Komitetu Planowania, ostatni wreszcie brat — **Nicolae Andruta** kontroluje policję i służbę bezpieczeństwa, szwagier — **Barbulescu** upiększa efekty żniwne w rolnictwie, kolejny szwagier — **Petrescu** jest odpowiedzialnym za wszystkie nośniki energii. — Budowa socjalizmu w jednej rodzinie — pisze „Weltwoche" — sięga do dołu, aż do bratanków i siostrzenic, którzy pchają się wszędzie tam, gdzie jest cokolwiek do kontrolowania lub gdzie można zebrać największe profity.

W takim układzie dozwolone jest wszystko, co przynosi korzyści i sprzyja „ojcu" i jego rodzinie. **Ion Pacepa**, długoletni generał służby bezpieczeństwa i czołowy doradca N. Ceausescu, który w 1978 roku zbiegł do USA i od CIA otrzymał nową tożsamość, to co widział i wiedział opisał w książce **„Czerwony horyzont"**, która ukazała się w 1987 roku. Przedstawił w niej dzień powszedni władcy, jego chorobliwą nieufność, terror wewnątrz kraju i wybiegi w polityce zagranicznej, ale również jego strach przed starszym bratem z Moskwy. Mimo iż wiele rzeczy opisanych przez autora i przeniesionych na papier piórem kierowanym przez CIA, musi być odbieranych z dużą dozą ostrożności, to jednak wiele faktów jest prawdziwych. Oto niektóre z nich:

— *Conducator* przechwalał się, że za określoną cenę sprzedaje przedstawicieli mniejszości narodowych i że... „Żydzi i Niemcy są najlepszym artykułem eksportowym".

— Rumuńska flota dalekomorska oprócz zwykłych frachtów zajmowała się szmuglowaniem broni, narkotyków i agentów.

— Ten karpacki Machiavelli wysyłał najemników, aby krytykujących jego reżim emigrantów zmusić do milczenia. Szykany były skierowane przeciwko przebywającemu na wygnaniu pisarzowi **Pawłowi Goma**, przeciw księżom i dziennikarzom, emigrantom narodowości niemieckiej i węgierskiej, jak i przeciw współpracownikom Radia Wolna Europa, na siedzibę której wykonano zamach używając do tego materiałów wybuchowych.

KANAŁ WIDMO

Aż się wierzyć po prostu nie chce, że przez ponad ćwierćwiecze wiele takich czynów tego „trybuna ludu" uchodziło bezkarnie. Wręcz niepojętą rzeczą jest i to, że ten aparatczyk, który nigdy nie ukończył żadnej szkoły wyższej, daje się wynosić pod niebiosa. — **„Rzeki wyschły, gwiazdy zgasły, zanim ten kraj mógł całą swoją energię skoncentrować w tym jednym ciele".**

Już na początku swego panowania Ceausescu zadłużył Rumunię na jedenaście miliardów dolarów zamierzając przekształcić ją z państwa rolniczego w pełni uprzemysłowione. Jednak huty, rafinerie i kombinaty chemiczne wypadły o kilka numerów za duże. Nie było ani wystarczających ilości surowców, ani też — co ważne — odbiorców. Kosztowne inwestycje tylko częściowo zostały wykorzystane. Jednak „Wielki Przywódca" niestrudzenie tworzył sobie kolejne pomniki, taki jak ten — za ponad dwa miliardy dolarów. — Jest to kanał łączący Morze Czarne z Dunajem. Na tej drodze wodnej rejsy odbywają się dość rzadko, ponieważ jest ona mało przydatna dla gospodarki rumuńskiej. **Te fakty wcale nie przeszkodziły „Scintei" określić kanał jako „monumentalne osiągnięcie porównywalne tylko ze stworzeniem świata".**

Celem spłacenia wielomiliardowych długów Ceausescu skazał swoich ziomków na głodowe racje, a „kraj zrujnował bardziej niż mogłaby to uczynić wojna" — podsumował „Sunday Times".

Ponieważ rzadko kto reflektował na rumuńskie buble przemysłowe, na eksport wysyłano przede wszystkim artykuły spożywcze ogołacając z nich rynek wewnętrzny, pozbawiając ich obywateli Rumunii. Działając w ten sposób *conducator* mógł, wiosną tego roku, dumnie zakomunikować, że Rumunia spłaciła wszystkie długi przed czasem i że nie jest nic nikomu winna. Przy czym Bukareszt po cichu zaciągnął nowe kredyty, tym razem na budowę elektrowni atomowej powstającej na wybrzeżu Morza Czarnego.

W ramach „systematyzacji" rumuńskiej rzeczywistości, przywódca zarządził w ubiegłym roku przebudowę całego kraju. **Siedem tysięcy spośród 13 000 wsi w całej Rumunii ma być do końca stulecia zrównanych z ziemią i zastąpionych betonowymi silosami.** Łącznie ma powstać 500 agroprzemysłowych centrów, co pozwoli na zniwelowanie różnic między miastami i wsiami i ostatecznie doprowadzi do „usystematyzowanej Rumunii".

Przez to niszczenie wiosek, które zgodnie z planem ma dostarczyć dodatkowo 350 tys. ha ziem uprawnych, pozbawi się rolników ostatnich kawałeczków prywatnej ziemi. Parlament Europejski ocenił ten projekt jako „kulturowy genocyd". Mając na uwadze międzynarodowy protest, władze Rumunii — w bardziej wyważony sposób — mówią obecnie o likwidowaniu wsi. Jednak niektórzy obserwatorzy sceny rumuńskiej sądzą, że nie ma mowy o uchyleniu tej decyzji.

„DOM NARODU" — PAŁAC MONSTRUM

Kiedy w 1977 roku Bukareszt nawiedziło trzęsienie ziemi powodując śmierć ponad 1500 osób, prawie wcale nie uszkodziło starej dzielnicy **Uranusa** — w samym centrum stolicy. To spowodowało, że *conducator* wpadł na pomysł aby w tym miejscu — uznano je za pewne sejsmicznie?! — wybudować pomnik swojej „Złotej Epoki".

Na początku lat 80. buldożery wkroczyły do centrum, aby ten „Paryż Wschodu" zrównać z ziemią. Ofiarą padło 10 tys. budynków. Kościoły, klasztory i synagogi wysadzano w powietrze. W sumie 40 tys. osób przesiedlono do „kamiennych pustyń" na obrzeżach miasta. Powstał ponad trzykilometrowej długości Bulwar Zwycięstwa Socjalizmu, arteria szersza niż słynne Pola Elizejskie w Paryżu. Rozdziera ona miasto na dwie części, a po obu jego stronach ciągną się rzędy dziewięciopiętrowych budynków-twierdz, których okna „ślepną", których beton już zaczyna się kruszyć. Ukoronowaniem tego gigantycznego zbioru brzydactwa jest kiczowaty pałac o monstrualnych rozmiarach wyrastający na sztucznie utworzonym wzniesieniu. **Jest to 17-piętrowy „Dom Narodu", nowa siedziba monarchy i jego całej kamaryli; budowa monstrum, którą partyjny poeta Eugene Barbu uczcił mianem — „Nasze Akropolis".**

Od prawie dziesięciu lat płyną miliardy na realizację tego projektu. Najbardziej zasłużeni rzeźbiarze i inni twórcy z całego kraju zostali zwiezieni do Bukaresztu i tutaj, na miejscu, upiększają to dzieło architektury. Uroczyste otwarcie pałacu miało nastąpić w 1985 roku — na dwudziestolecie panowania „Wielkiego Wodza", ale roboty przebiegały w ślimaczym tempie i obecnie nie wymienia się żadnej daty otwarcia.

Pod tą kamienną cukierkową budowlą o wymiarach 200 na 200 metrów zbudowany jest olbrzymi bunkier przeciwatomowy, w którym *conducator* wraz z rodziną może przebywać spokojnie przez ponad dwa lata. Prowadzą z niego długie podziemne tunele do daleko położonych wyjść. Wykorzystując te tunele, ten „Bohater Ludu" — w sytuacji krytycznej — może potajemnie się ulotnić.

Być może te tunele przydadzą się już niebawem, ponieważ mimo całego terroru, ten... władca znad Dunaju ma małe szanse doczekania jubileuszu ćwierćwiecza swego panowania i „owocnych" rządów, a jubileusz przypada już za rok.

(Na podstawie „Der Spiegel")
J. GRYSIN

(Śródtytuły pochodzą od redakcji).

Ślubuję ci miłość...

Ciąg dalszy ze str. 3

musu ekonomicznego kobiety wielodzietne, najczęściej siedzące w domu, nie podejmują nigdy takiej decyzji.

Ostoją instytucji małżeństwa od dawna jest wieś. Do rozwodów jeszcze się tutaj nie przyzwyczajono. Niewielu jest odważnych. Rozwieść się, to nie tylko „podpaść" księdzu, ale dostać się na języki całej wsi.

No i... koszty rozwodów. Wzrosły one — jak wszystko w kraju.

Jeden z członków znanego białostockiego Zespołu Adwokackiego, niezbyt chętnie wypowiada się o kosztach jakie musi ponieść para zdecydowana na rozwód.

— Po co odstraszać ewentualnych klientów? — pyta nieco podenerwowany.

I można to zdenerwowanie zrozumieć. Rolą adwokatów nie jest przecież dbanie o trwałość „podstawowej komórki społecznej". To zadanie w większej części spada na sądy.

— Nie za bardzo spieszą się z orzekaniem rozwodów — dodaje nasz rozmówca. — Bywa, że sprawy ciągną się przez długie miesiące...

Z punktu widzenia adwokatów taka opieszałość jest szczególnie mile widziana. Wprawdzie — teoretycznie — oni także powinni być zainteresowani w szybkich rozstrzygnięciach. Przepis bowiem stanowi, iż opłata za rozwód (niezależnie od ilości odbytych rozpraw) jest stała i wynosi w pierwszej instancji 300 tys. zł, to życie — jak to zwykle bywa — nijak nie chce iść w zgodzie z paragrafami.

— Po każdej rozprawie rozliczałem się na bieżąco ze swoją „papugą" — mówi szczęśliwy „odzyskany" dla innych pań rozwodnik. — Nie były to duże sumy, podział majątku zabrał nam jednak nieco czasu. Stałą, urzędową opłatą, mógłbym nie wykrzesać u mego obrońcy koniecznej werwy i zaangażowania.

W jego przypadku urzędowa opłata była i tak wyższa. Doszło bowiem do rozprawy przed sądem drugiej instancji. A wtedy do 300 tys. zł trzeba dorzucić 50 procent pierwotnej wpłaty. Adwokat kosztował więc — oficjalnie — aż 450 tys. zł.

Od 11 grudnia wzrosły koszty opłat sądowych. Do jakiej sumy, nikt nie potrafi odpowiedzieć. Nowe zarządzenie Ministra Sprawiedliwości wprowadza bowiem pełne urynkowienie. O wysokości opłat decyduje sąd. Biorąc pod uwagę status materialny podsądnych, złożoność i utrudnienia towarzyszące rozprawie.

— Nie wykluczamy nawet milionowych kosztów rozpraw — poinformowano nas w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Stała jest tylko jedna opłata. Po wniesieniu sprawy o rozwód przed jej wprowadzeniem na wokandę, sąd przyśle nam rachunek. W zależności od oceny naszych możliwości finansowych — tej oceny również dokonuje sąd — na rachunku może widnieć żądanie zapłaty wynoszące od 20 do 100 tys. zł.

Jak widać dzisiaj wszystko kosztuje. Szczęście towarzyszące zaślubinom — kilka milionów zł. Szczęście uwolnienia się od domowego piekiełka — też nie jest tanie. Ot życie...

STANISŁAW FIEDOROWICZ
MAREK GRZEŚKIEWICZ

Nie zawiodły

W Straszęcinie koło Dębicy zakończyły się mistrzostwa Europy juniorek do lat 19. Był to rekordowo obsadzony turniej. Startowały 24 reprezentantki 19 państw.

Za forytki uważano szachistki radzieckie. I rzeczywiście one bryłowały w mistrzostwach. Triumfowała, mająca już na swym koncie arcymistrzowskie normy, **Swietłana Matwiejewa** — 9 pkt. przed swoją rodaczką **Swietłaną Korkiną** i Bułgarką **Werą Pejczewą** — po 8,5 pkt. Miejsca Polek: 5. **Danuta Kiusek — 6,5 pkt., 7. Katarzyna Lewandowska, 9. Anna Szmigielska — po 6 pkt., 14. Joanna Smiechowska — 5,5 pkt.**

Nasze reprezentantki grały nieźle, ale na pewno liczyliśmy na wyższe pozycje. Na pocieszenie pozostaje fakt, że Matwiejewa z dwóch straconych punktów, 1,5 straciła w partiach z Polkami: przegrała ze Szmigielską i zremisowała z Kiusek.

Nie zdobyliśmy „Wierzchołka Góry"

W hotelu „Wierzchołek Góry" w Haifie dobiegły końca **drużynowe mistrzostwa Europy.** O palmę pierwszeństwa na Starym Kontynencie rywalizowało 27 sześcioosobowych zespołów.

Turniej miał bardzo ciekawy przebieg, a to ze względu na brak w ekipie radzieckiej m. in. Kasparowa i Karpowa. Strata panów K. znacznie wyrównała szanse, chociaż i inne drużyny grały w osłabieniu (Jugosławia bez swej całej czołówki, Holandia bez Timmana, Węgry z... 13-letnią Judith Polgar).

Przez długi czas na czele tabeli znajdowali się Jugosłowianie. Szachiści ZSRR nieoczekiwanie tracili wiele punktów. Jednak na finiszu potrafili skoncentrować się. Pokonali w bezpośrednim meczu Jugosławię 4,5:1,5, objęli prowadzenie i po raz kolejny sięgnęli po tytuł mistrzów Europy. Oto skład złotych medalistów: **Walery Sałow, Aleksander Bieljawski, Rafael Waganjan, Michaił Gurewicz, Borys Gelfand, Lew Polugajewski, Wiaczesław Eingorn i Władimir Tukmakow.**

ZSRR zgromadził **36 pkt.** i wyprzedził **Jugosławię — 33 pkt.** oraz **RFN — 31,5 pkt.**

Występ naszej reprezentacji można uznać za całkowitą klapę. Z meczu na mecz Polacy grali coraz gorzej. W efekcie uzyskali tylko **27 pkt.** i wraz z Hiszpanią, Portugalią i Turcją (!) zajęli dopiero **17 miejsce.**

W polskim zespole zawiedli na całej linii: Aleksander Sznapik — 2,5 pkt. z 9 możliwych, Robert Kuczyński — 2,5 pkt. z 7, Paweł Stempin — 3 pkt. z 8, Zbigniew Jaśnikowski — 1,5 pkt. z 4. Na swym poziomie zagrał Włodzimierz Schmidt — 5 pkt. z 9. **Rewelacyjnie spisał się zaś Aleksander Wojtkiewicz, który wynikiem 7 pkt. z 9 partii nie tylko że wygrał rywalizację na II szachownicy, ale wypełnił arcymistrzowską normę!** Wiele pochwał należy się także wicemistrzowi świata juniorów **Jackowi Gdańskiemu** za rezultat 5,5 pkt. z 8.

Fantazja

Tym krótkim słowem można chyba najdobitniej określić start i wynik mistrza świata **Garri Kasparowa** w belgradzkim turnieju „Investbanka-89", w którym pula nagród wynosiła 600 tys. dolarów. W 11 partiach zgromadził aż **9,5 pkt.** i wyprzedził **Jana Timmana** (Holandia) i **Jeana Ehlvesta** (ZSRR) o 3 punkty!

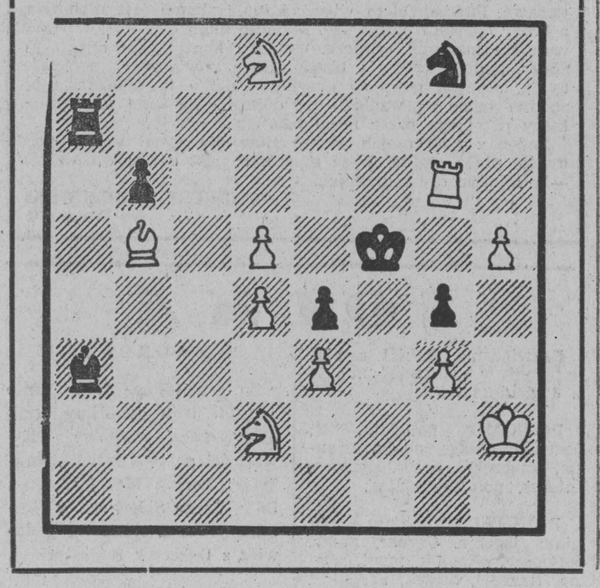
Ten sukces podwyższył ranking Kasparowa. **Jako pierwszy szachista w świecie przekroczył fantastyczną granicę 2800 pkt.** Na liście rankingowej z 1 stycznia 1990 r. przy jego nazwisku widnieć będzie najprawdopodobniej liczba **2810.**

— ⊡ —

Zadanie nr 342

Mat w trzech posunięciach.

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.



SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Ostatnie dni były dla szachistów bardzo pracowite. Uczestniczyli bowiem w wielu imprezach wysokiej rangi. I to zarówno ci najmłodsi, jak i najbardziej doświadczeni.

Zimowe przyjemności



CI WSZYSCY, którzy łudzili się, że nadchodząca zima będzie podobna do poprzedniej, srodze się zawiedli. Już od kilku tygodni pada, marźnie i wcale nie zanosi się na to, aby będziemy mieli wiosnę zimą. A skoro jest zima, to zarówno piesi, jak i kierowcy powinni wziąć poprawkę na trudne warunki i uwzględniać je przy chodzeniu i jeżdżeniu. Tak powinno być, ale — jak każdej zimy! — jest zgoła inaczej. W większych miastach naszego regionu mnożą się potrącenia pieszych — na przejściach, inni piesi, którzy bezkarnie idą drogami — bo są w miarę odśnieżone — wpadają pod ślizgające się samochody. Słowem, „zabawa" na całego...

Wiem skądinąd, że drogowcy nie mają ani środków, ani możliwości na posypywanie materiałami uszorstniającymi wielu jezdni. Trudno, trzeba będzie ostrożniej jeździć. Jednak na kiepski żart zakrawa to, co widziałem na kilku trasach między miastami. Otóż — daję na to słowo! — widziałem posypujący drogę ciągnik, który robił to wyjątkowo gorliwie — podjazd i zjazd ze wzniesienia — ale tylko na jednym kierunku jazdy! Ci wszyscy, którzy jechali z przeciwnej strony wspinali się pod górę z dużymi trudnościami. Nic, tylko zjechać na lewą stronę i „po angielsku" pokonywać wzniesienie po wzniesieniu.

Ogólny marazm gospodarczy ogarnął także motoryzację. Paliwa bardzo drogie i w dodatku wystane w długich kolejkach nie zachęcają do „marnowania" ich na naukę jazdy po śliskich nawierzchniach. Kiedyś podobnego typu szkolenia prowadzili ofiarni działacze z Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku, ale teraz... Każdy kierowca zdany jest na własne siły, na rozsądek i powolne uczenie się jeżdżenia po śniegu i lodzie, a wiadomo, że nauka czasem drogo kosztuje.

Oczywiście, można by sobie znakomicie ułatwić jazdę autotempie ceny usług blacharsko-lakierniczych.

Myślę, że podobne sceny jak pod białostockim PZU mają miejsce w **Łomży, Suwałkach, Ełku, Augustowie** itd. Jeśli uszkodzenia nadwozia wynikły z braku ostrożności i wręcz głupoty kierującego — jego sprawa, ale co ma począć posiadacz auta, które padło ofiarą takiego zimowego pirata? Przed kilkoma dniami widziałem kierowcę — mężczyznę w starszym wieku — który „wieszał" na innym „perełki" mowy ojczystej, wymawiając mu pochodzenie ze strony matki, porównując go do różnych części anatomicznych itd. Sprawa zupełnie banalna, starszy pan spokojnie jadący swoim golfem padł ofiarą naszego flagowego okrętu „jakim jest polonez. Jego kierowca nie przewidział (?), że jest tak bardzo ślisko i skręcając polonezem zaczepił golfa prując mu połowę prawego boku. Sprawa jakich dziesiątki, ale gdyby kierowca poloneza jechał bardziej rozważnie?

Wprowadzono je w wysokocywilizowanej części Europy, więc my także, ale... oni tam zapinali się w pewne wygodne pasy bezwładnościowe, a nas przymuszano do pętania się w statyczne szleje. Rozumiem znaczenie pasów dla bezpieczeństwa podróżujących, ale niech będą to pasy wygodne!

Wróćmy jednak do opon z kolcami. Na wielu drogach Europy przepis zabraniający używania kolców był uzasadniony tym, że drogi tam te w kilkanaście godzin po opadach śniegu świecą często czarną nawierzchnią, a u nas? Kolejna sprawa to natężenie ruchu kołowego — w najbliższym czasie nie grozi nam zakorkowanie takie, z jakim spotykamy się w RFN, Belgii, Włoszech czy Austrii. W krajach skandynawskich rozwiązano to w inny sposób, tam w wolnej sprzedaży znajduje się olbrzymi wybór opon z „zimową" rzeźbą bieżnika, a ponadto wiele urządzeń zakładanych na koła osi napędzanej, od tradycyjnych łańcuchów poczynając, a na specjalnych „snow cats" kończąc.

Oszczędzę czytelnikom dalszych opisów urządzeń i rozwiązań ułatwiających życie kierowcom w czasie zimy — też jestem kierowcą. A tak na marginesie — ile kosztuje jedna opona przystosowana do wykorzystywania jej zimą?

JANUSZ GRYSIN

NACZELNIK MIASTA I GMINY
w Surażu
ZAWIADAMIA, że

przystępuje się do okresowej oceny aktualności miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego:
1. miasta Suraż zatwierdzonego uchwałą nr 11/68/69 Prezydium WRN w Białymstoku z dnia 1969-10-09
2. miasta i gminy Suraż zatwierdzonego uchwałą nr IV/19/84 R.N. MiG w Surażu z dnia 1984-12-20 i w zależności od wyników do ich ewentualnych aktualizacji.

W związku z powyższym w terminie do 31 stycznia 1990 r. zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń ww. planów pod adresem Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego, 15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 3.

k 6290-1

NACZELNIK GMINY
w Bielsku Podlaskim
ZAWIADAMIA, że

przystępuje się do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Bielsk Podlaski zatwierdzonego uchwałą nr XXXIII/92/84 z dnia 1984-03-22 i w zależności od wyników do jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym w terminie do 31 stycznia 1990 r. zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń ww. planu pod adresem: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego, 15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 3.

k 6289-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNO-USŁUGOWE „POLONIA", Spółka z o.o.
Gdynia Orłowo, ul. Architektów 11
ZAPRASZA

do korzystania w 1990 roku z wczasów w miejscowościach nadmorskich:
— Jastrzębia Góra
— Władysławowo — Cetniewo
— Chałupy
— Jastarnia
— Sopot

oraz zimowisk w miejscowościach:
— Jastrzębia Góra
— Władysławowo — Cetniewo.

Informacja: Gdynia Orłowo, nr tel. 24-88-49 i 24-87-93.

k 6205-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jadwidze Kragiel
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku.

k 6345-1

Wyrazy szczerego współczucia
ppor. Zbigniewowi Nawojczykowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
kierownictwo i funkcjonariusze RUSW w Grajewie.

g 7512-1

RÓŻNE

WIDEOKAMERĘ solidnie. 418-805. g 6839-0

HURTOWYM odbiorcom polecamy garsonki z materiałów krajowych i zagranicznych. Jedwabne koło Łomży, tel. 63. g 8164-0

ZAKŁAD BADANIA SSAKÓW PAN
w Białowieży
ZATRUDNI

■ Głównego Księgowego
Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz 5-letni staż pracy w księgowości

■ Księgowego
Z wykształceniem średnim i 3-letnim stażem pracy.

Oferty prosimy kierować do Zakładu — Białowieża ul. Waszkiewicza 1, tel. 12-278 lub 12-289.

k 6198-1

PHT „SUPON"
w Białymstoku
ul. Hetmańska 28
ZATRUDNI

◀ Głównego Księgowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

k 6165-1

K O M U N I K A T

Niniejszym zawiadamiam, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie decyzji lokalizacji na budowę odcinka kanalizacji sanitarnej Białystok — wieś Zaściańki.

Z projektem decyzji lokalizacji ww. inwestycji można zapoznać się w ciągu 14 dni od dnia dzisiejszego w Urzędzie Miasta i Gminy Supraśl, ul. Kościuszki, pokój 10.

Po tym terminie zostanie wydana decyzja lokalizacyjna.

Naczelnik
Miasta i Gminy

k 6323-1

NAJSZYBCIEJ i najtaniej w załatwianiu wiz do USA, RFN, Turcji, Kanady, Belgii, Holandii i innych krajów pośredniczy Biuro Wizowe „JJ" Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel. 752-246 oraz Sienkiewicza 3, Łomża — Plac Żeglickiego tel. 23-30, Sokółka — ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-41, Mońki — ul. Białostocka 25, tel. 24-64, Augustów — ul. Mazurska 4, Olecko — ul. Sembrzyckiego 18, Suwałki — Plac M. Konopnickiej 7. k 6109-0

„MAXI" — sprzedaż hurtowa oferujemy sklepom duży wybór odzieży, dziewiarstwa, pończosznictwa. Warszawa 15-99-90. k 5677-0

WIEDEŃ — najtańszy przejazd. Kraków tel. 555-671, 669-436. k 5772-0

WYNAJMĘ lub kupię kawalerkę lub mieszkanie w Warszawie. Łomża, tel. 21-10. Łg 7495-0

M-3 spółdzielcze w Rajgrodzie zamienię na takie samo lub większe w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Wiadomość: Augustów, Mickiewicza 6 m 2. g 8062-1

BOAZERIĘ sosna, świerk, brzoza — sprzedam. Marian Metlerski, Dąbrówka Polska, tel. Banie Mazurskie 70. p 1251-00

ŚWIATOWA TECHNOLOGIA PRZYCHODZI DO CIEBIE
NIE ZREZYGNUJ Z TAKIEJ OKAZJI

FUJI
FOTEX

Jakość odbitki fotograficznej w znakomitej mierze zależy od użytego do jej wykonania papieru. Do czołowych producentów wszelkich typów materiałów fotograficznych należy bez wątpienia firma
FUJI PHOTO FILM CO., LTD, Japan.
Proponujemy wszystkim zainteresowanym profesjonalistom zakup materiałów światłoczułych po nadzwyczaj atrakcyjnych cenach (w walutach wymienialnych) w firmie **FOTEX–Poland S–ka z o.o.**

ODBIÓR OCLONEGO TOWARU W WARSZAWIE, UL. CHŁODNA 35/37 PAWILON 4.
WSZELKIE INFORMACJE UDZIELANE BĘDĄ POD TEL.: 24-78-15 BĄDŹ BEZPOŚREDNIO W SIEDZIBIE FIRMY:
FOTEX–Poland S–ka z o.o.
00-867 Warszawa, Chłodna 35/37

ZNACZNE RABATY PRZY ZAKUPACH W WIĘKSZYCH ILOŚCIACH

OSZCZĘDZAJ CZAS I PIENIĄDZE

k 5679-1

AUTOMOBILKLUB PODLASKI
w Białymstoku
ODDA W DZIERŻAWĘ, AJENCJĘ

lub oczekuje innych propozycji zagospodarowania
⊡ Stacji Obsługi Samochodów.

Oferty prosimy składać w sekretariacie Automobilklubu, ul. Lenina 19, tel. 417-685 w terminie dwóch tygodni od ukazania się ogłoszenia.

k 6210-1

„MALUCHA" (odbiór) — sprzedam. 51-16-77. g 8034-0

SPRZEDAM tanio: opla kapitana (1954), maszynę do produkcji rajstop, skarpet, kabinę, ramę stara. Krzysztof Lewandowski, 18-525 Turośl, woj. łomżyńskie. p 1326-1

WYPOCZYNEK + wersalka — sprzedam. Zwycięstwa 64. g 7951-1

ATRAKCYJNĄ działkę budowlaną lub rzemieślniczą — ogrodzoną i uzbrojoną — w lesie, 4 km od Białegostoku — sprzedam. 416-854 (12—16). g 7997-0

DOM HANDLOWY NAUKI
Sp. z o.o. Polskiej Akademii Nauk
Oddział w Olsztynie
10-410 Olsztyn
ul. Lubelska 43b
tel. 33-28-81

DHN PAN

OFERUJE BOGATY WYBÓR:

1. **Sprzętu medycznego:**
dla laboratorium biochemicznego, bakteriologicznego, hematologicznego, rehabilitacji, stomatologii i praktyki lekarskiej
2. **Sprzętu laboratoryjnego:**
urządzenia do grzania, mieszania, filtrowania, dozowania, ważenia i chromatografii a także: probówki, korki, statywy itp.
3. **Specjalistycznej aparatury pomiarowej:**
elektrody jonoselektywne, chlorimetry, osmometry, analizatory śladowych ilości metali ciężkich, pH-metry.
4. **Sprzętu komputerowego:**
nośniki magnetyczne, kasety z taśmą barwiącą, drukarki STAR, EPSON, kable, złącza, interface'y, głowice do drukarek, pisaki do plotterów.

DZWOŃ I ŻĄDAJ PEŁNEJ OFERTY.
Zapraszamy do naszego punktu sprzedaży od 9 do 15.

k 5669-1

ROLNICZO-HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA „SCh"
w Suwałkach w porozumieniu z ZAKŁADOWYM KOMITETEM PRACOWNICZYM
POSZUKUJE KANDYDATA
na stanowisko
DYREKTORA WYTWÓRNI WYROBÓW CUKIERNICZYCH „ŁUCZANKA"
w Giżycku.

Wymagane:
◀ wyższe wykształcenie ekonomiczne, prawnicze lub specjalistyczne
◀ staż pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty powinny zawierać:
⊡ pisemne zgłoszenie
⊡ życiorys, kwestionariusz osobowy.

Oferty w terminie do 20 grudnia 1989 r. przyjmuje Biuro Wytwórni Wyrobów Cukierniczych „Łuczanka" w Giżycku, ul. Moniuszki 13, 11-500 Giżycko.

k 6311-1

ZAKŁAD POMOCY TECHNICZNEJ
Olsztyn, ul. Lubelska 43 B, tel. 33-14-73

PRODUKUJE

z pianki krylaminowej
odpowiednik styropianu, całkowicie niepalny, atest ITB nr 560/85

granulat
pakowany w worki, jako ocieplające wypełnienie każdej ściany szczelinowej w trakcie jej wznoszenia.

płyty
o wymiarach 0,5×0,5×0,05 lub według życzeń odbiorcy.

k 5670-0

NACZELNIK GMINY
w Korycinie
ZAWIADAMIA, że

przystępuje się do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Korycin zatwierdzonego uchwałą nr XXXIV/89/84 z dnia 1984-03-23 i w zależności od wyników do jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym w terminie do 31 stycznia 1990 r. zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń ww. planu pod adresem: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego, 15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 3.

k 6288-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Wasilkowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu robur — skrzyniowego Ld-3000, nr fabr. 29223/08064, rok prod. 1983
cena wywoławcza 7.500.000 zł
— samochodu żuk — furgon A06B, nr fabr. 399102, rok prod. 1984
cena wywoławcza 5.400.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1989 r. o godz. 11.

Ww. pojazdy można oglądać w dniach 27 i 28 grudnia 1989 r. w godz. 8—14 przy Magazynie Artykułów Masowych w Wasilkowie ul. Supraślska.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto spółdzielni w Banku Spółdzielczym w Wasilkowie najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 6279-1

K O M U N I K A T

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Choroszczy
PROSI O ZGŁASZANIE SIĘ
członków Spółdzielni w celu aktualizacji swego członkostwa oraz uzupełnienie udziału do wysokości 2.000 zł.

W przypadku nieuregulowania powyższych spraw w terminie do 31 stycznia 1990 r. nieuzupełnione udziały tych członków którzy się nie zgłoszą zostaną przekazane na fundusz zasobowy a członkowie ci zostaną wykreśleni z rejestru.

k 6328-1

K O M U N I K A T

Rada Nadzorcza i Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Hajnówce

ZAWIADAMIA, że

zgodnie z uchwałą WZP z dnia 5 maja 1989 r. udział członkowski wynosi 7.000 zł.

Prosi się wszystkich członków naszej Spółdzielni o uzupełnienie kwot udziałów do ww. sumy.

Nieuregulowanie udziału do wymaganej kwoty w terminie do 31 stycznia 1990 r. spowoduje skreślenie na fundusz zasobowy.

k 6336-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Nieczynne.

KINA
„Pokój" — „Ostatni dzwonek" (polsk., l. 15), godz. 10 i 12.30, „Galimatias, czyli Kogel-mogel II" (polsk., l. 15), godz. 15 i 17, „Przesłuchanie" (polsk., l. 18), godz. 19, seans nocny: „Emmanuelle I" (franc., l. 18), godz. 21.
„Ton" — Kino lektur szkolnych: „W pustyni i w puszczy" cz. I i II (polsk., l. 12), godz. 9, „Willow" (USA, l. 12), godz. 12.45, 15.15, 17.30 i 20.
„Syrena" — „Powrót do przyszłości" (USA, l. 15), godz. 11, 13 i 15 (ostatnie dni), „Nieoczekiwana zmiana miejsc" (USA, l. 15), godz. 17 (ostatni dzień), SDKF „099" — Filmy sensacyjne, godz. 19 i 21.

FILHARMONIA
Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert symfoniczny — „Organy w roli głównej" w wykonaniu Orkiestry FB pod dyrekcją Z. Zająca z udziałem M. Terleckiej (organy), godz. 16.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — „Interkosmos" (USA, l. 12).
Dąbrowa Białostocka — „Wpływ księżyca" (USA l. 15)
Hajnówka — „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong, l. 15).
Łapy — „Wall Street" (USA, l. 15).
Siemiatycze — „Samotny wilk McQuade" (USA, l. 15).
Sokółka — „Grzesznik" (radz., l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millenium" — „Ludziekoty" (USA, l. 15).
Łomża „Kadr" — „Zabij mnie, glino" (polsk., l. 18).
Grajewo — „Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15).
Kolno — „Mała Wiera" (radz., l. 18).
Wysokie Mazowieckie — „Dawne czasy" (alb., l. 15).
Zambrów — „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup" (ang., l. 15).

SUWALSKIM
Suwałki „Bałtyk" — „Moonraker" (USA, l. 15).
Suwałki „Barnaba" — „Zdrada i zemsta" (chińsk., l. 15).
Augustów — „300 mil do nieba" (polsk., l. 15).
Biała Piska — „Żyć i umrzeć w Los Angeles" (USA, l. 18).
Ełk „Polonia" — „Rambo I" (USA l. 15).
Ełk „Zorza" — „Anioł stróż" (jug., l. 15).
Giżycko — „Jeniec Europy" (polsk.-franc., l. 15), „Pluton" (USA, l. 18).
Gołdap — „Czarownice z Eastwick" (USA, l. 18).
Kowale Oleckie — „Dotknięci" (polsk., l. 18).
Mikołajki — „Droga Jeleno Siergiejewna" (radz., l. 15), „Magiczne ognie" (polsk., l. 18).
Olecko — „Złote dziecko" (USA, l. 12).
Orzysz — „Podejrzany" (USA, l. 15).
Pisz — „Powiększenie" (ang., l. 18).
Ryn — „Cobra" (USA, l. 15), „Głupcy z kosmosu" (ang., l. 12).
Sejny — „Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18), „Czarodziejski las" (jug.-USA, b.o.).
Wydminy — „Wpływ księżyca" (USA, l. 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU
Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego", „Malarstwo i rzeźba Stanisława Żywolewskiego", „Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej" — z kolekcji Ludwiga Zimmerera i Mariana Pokropka.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30—17. Wystawy: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny", „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego", „Wojska pancerne i motorowe 1939".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Mennica warszawska przez wieki", „Wrzesień 1939".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa: „Galeria białowieska".
Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim", „Polski Wrzesień", „Dokumenty ze zbiorów bielskiego muzeum".
Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta Sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji", „Judaica", „Nabytki z ostatnich lat", „Tykocin — dzieje miasta".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki i niedziele w godz. 10—15.

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej", „Natura a awangarda XX-lecia międzywojennego — malarstwo, grafika, rzeźba".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16. Wystawy: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Slusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku, „Wojna obronna 1939", „Plenery wiejskie w Ciechanowcu — wystawa darów dla muzeum".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — zwiedzanie tylko po telefonicznym uzgodnieniu: Nowogród, tel. 62, z Łomży tel. 765-62.

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość", „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

W WOJ. SUWALSKIM
Muzeum w Augustowie — czynne w godz. 9—16. Wystawy: „Kultura materialna wsi okolic Augustowa, „Dzieje Kanału Augustowskiego".
Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Fauna w Puszczy Piskiej", „Piśmiennictwo na Mazurach", „Z dziejów oręża polskiego".
Muzeum K. I. Gałczyńskiego (Leśniczówka Pranie) — czynne w godz. 9.30—16. Wystawa: „Życie i twórczość K. I. Gałczyńskiego".

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA „Arsenał" — nieczynny (zmiana ekspozycji).
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa współczesnych gobelinów, ceramiki i szkła pochodzących z pracowni plastyków kowieńskich.
Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa rysunku Michała Walickiego pt. „Bojary '89". Wystawa fotografii Andrzeja Kozłowskiego.
Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18. Wystawy: Malarstwo Kazimierza Jurgielańca. Rysunek Artura Chacieja.

W ŁOMŻY
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 10—16. Wystawa pokonkursowa na najlepsze dzieło plastyczne 1989 roku.
Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu. Poplenerowa wystawa malarstwa Ciechanowiec '89.

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9—16. Wystawa grafiki Masakatsu Tagami (Japonia).

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I
Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Bez amarantu" — 1 odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 16.30 Przed XI Zjazdem PZPR; 17.00 Gwiazdy o sobie; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — Old Timers; 18.05 Przed XI Zjazdem PZPR; 18.20 Interstudio '89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Transmisja II połowy meczu koszykówki mężczyzn; 21.00 Koncert życzeń; 21.30 Grają orkiestry radiowe; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Kronika Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.55, 0.55, 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 — „Zsyłka" — odc pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi B. Kozidrak; 9,50 „Mój syn mordercą" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Mój syn mordercą" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 H. Banasiewicz: „Aojdos"; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Zsyłka" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Dr No" — odc. pow.; 9.05 „Wysłannik" — odc. pow.; 9.35 Klasycy jazzu; 10.10 Muzyczny Interklub; 10.30 „Kompleks Polski" — odc. pow.; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 Mikrofon i pióro; 11.20 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Dr No" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyczne metamorfozy R. Straussa; 15.05 Polityka; 15.10 Rock nie tylko po polsku; 15.40 Spotkanie z H. Nakielskim; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki cz. I; 19.15 Klub Trójki cz. II; 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Kompleks Polski" — odc pow.; 20.00 Studio Nagrań; 20.45 Jasienica o sobie i inni o Jasienicy; 21.00 Fermata; 21.45 Jasienica o sobie i inni o Jasienicy cz. II; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Jasienica o sobie i inni o Jasienicy cz. III; 23.00 Opera tygodnia: G Rossini — „Włoszka w Algierze"; 23.17 Gitarą i piórem; 23.50 „Zwrotnik Koziorożca"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
Wiadomości. 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30. 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Poranny informator kulturalny; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Jeśli lubisz, to posłuchaj; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Muzyka błękitnych traw; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z R. Szeremetą; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski dla kl. III; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Historia dla kl. VII; 10.30 Atlas folklorystyczny; 11.05 Dom i świat; 11.55 Tournee Capelli Gedanensis po RFN; 12.30 Radio Praha; 13.00 Język polski dla kl. III; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Język polski dla kl. IV lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Z płytą przez świat; 18.30 Język niemiecki; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Śpiewają jazz; 20.00 Opinie; 20.10 Piosenki B. Klimczuka; 20.25 Reportaż; 20.40 Zespoły instrumentalne B. Klimczuka; 20.50 NURT; 21.30 Program adwentowy Redakcji Katolickiej; 23.35 Rozważania; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Pilarski; 6.15 „Rajgrodzki historyk" — aud. T. Haładyja; 7.30 „Chleb nasz powszedni" — aud. S. Pulnara; 13.05 Rytmy młodych; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Jarosza; 16.15 „Racje i emocje" — aud. S. Poznańskiego; 16.25 „Muzyka piewcy północy" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I
8.05 Rytmy ciała — Człowieku, nie denerwuj się
8.35 „Domator" — Nasza poczta, Ciasta i ciasteczka
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Policjanci z Miami" — ameryk. serial kryminalny
10.10 „Domator" — Przy herbacie
11.10 Historia kl. I lic.
11.40 M.E.N. informuje
12.00 Spotkania z literaturą kl. IV
12.50 Sylwetki historyczne — Dezydery Chłapowski
13.30 i 14.00 TTR — Semestr III
14.30 TKR — „Urawa warzyw na wełnie mineralnej"
15.00 Fizyka dla humanistów — Układ słoneczny
16.10 M.E.N. informuje
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii: „Świat, w którym żyjemy"
17.15 Teleexpress
17.30 „Ułańska tradycja" — wojskowy program historyczny
17.55 „Poza rok 2000" — austral. film dokument.
18.25 „Magazyn katolicki"
18.45 „10 minut"
19.00 Dobranoc — „Dwa kosy i kurek z ratuszowej wieży"
19.10 Gorące linie
19.30 Wiadomości
20.00 Nowy ład gospodarczy czyli jak wykorzystać szansę
20.15 „Policjanci z Miami": „Pewny interes" — serial kryminalny prod. ameryk.
21.05 Sport
21.15 „Górnicy-88" — film dok.
22.50 „Pegaz"
23.35 DT — Echa dnia
23.55 Język angielski

PROGRAM II
16.55 Język rosyjski
17.25 Program dnia
17.30 „Psychostudio"
18.00 Program lokalny
18.30 „997" — kronika kryminalna — Ekstradycja do Danii
19.00 Magazyn „102"
19.30 Studio Sport — Puchar Europy w koszykówce mężczyzn: Lech Poznań — Macabi Tel-Aviv (transmisja)
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio Teatralne Dwójki: F. Dostojewski — „Raskolnikow"
22.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
4.30 „120 minut" — program inf.-muz.
6.35 „Powrót Budułaja" odc. 4 — film tv
7.40 A. Vivaldi — koncert F-dur w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. M. Kołarowa (Bułgaria)
7.55 „Stopnie" — pr. rozr.
8.50 Lekcja języka angielskiego dla dzieci
9.50 Rytmy Arktyki
13.45 „Nie jestem don Kichotem" — film fab.
14.55 „Nie ma cudzego nieszczęścia" — film dok.
15.25 „Bukowina — moja miłość i tęsknota" — film muz.
15.55 „Sylwetka artysty": J. Sieliwierstow
16.30 Dziś na świecie
16.45 „... do lat 16 i nie tylko" — pr. dla młodzieży
17.30 „Człowiek i prawo" — magazyn tv
19.00 Dziennik „Czas"
20.00 „Młode kino" — prowadzi reżyser S. Kulisz
21.10 Dziś na świecie
21.25 Występ A. Barykina i zespołu „Karnawał"
22.45 „Wędrowiec" — film fab.
0.24 Wiadomości
0.29 Fragmenty programu satyrycznego „Wokół śmiechu"
1.44 „Obraz" — film dokumentalny

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedzielę i święta całą dobę: — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
(ostry dyżur)
— ul. Malmeda 12, tel 417-529.
Informacja o lekach — tel. 219-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE
„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul Dąbrowskiego 14, tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz 17—20.
„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul Akademicka 3, tel. 220-21 wewn 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE
REHABILITACJA oraz ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA
WEWNĘTRZNY — Woj Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41.
ZAKAŹNY DOROSŁYCH, SZTUCZNEJ NERKI, GRUŹLICY DZIECIĘCEJ — Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz. 15 tel 417-694 i 417-570, po godz 15 tel. 417-593.
SZPITAL ONKOLOGICZNY — ul. Ogrodowa 12, tel 357-71.
SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel 253-01 i 202-08.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 14 XII 1989
CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24 — tel. 224-31 do 40.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.
WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Gieczyńska 1, tel 32 44.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz 17—6
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 13—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Giżycko — 24-56.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex: 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41 dyrektor 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Jan Oniszczuk
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013 **T-7**

Łomżyńskie w pigułce

Statystyka i życie

Dzięki staraniom Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego (te starania każdego roku wiążą się z coraz większymi zabiegami) do czytelników trafiło właśnie kolejne, szóste już wydanie „Rocznika Statystycznego woj. łomżyńskiego 1989". Zawarte w nim informacje i dane stanowią — bez przesady — szczegółową fotografię województwa u ubiegłym roku.

— Staraliśmy się zawrzeć w nim dane statystyczne, charakteryzujące zjawiska gospodarcze i społeczno-kulturalne województwa, porównując je z poprzednimi latami — informuje przewodniczący zespołu redakcyjnego, dyrektor WUS w Łomży, mgr **Ryszard Linterewicz.** Szczegółowe dane o województwie zaprezentowano w 21 działach branżowych poprzedzonych uwagami ogólnymi, informującymi o definicjach pojęć, metodologii, opracowania, zakresie tematycznym oraz o źródłach danych.

Ponad trzysta stron szczelnie zapełnionych cyferkami i tabelkami. Wiele spośród nich zainteresuje chyba każdego mieszkańca województwa. Np. Dowiemy się, że w Łomżyńskiem rośnie ilość rozwodów. W ub.r. było ich 548, a jeszcze rok wcześniej — prawie o sto mniej. Lekarze zanotowali w tym województwie w 1980 r. 1060 przypadków świerzbu i ośmiu — kiły. W ciągu ośmiu lat ilość przypadków świerzbu zmalała prawie dziesięciokrotnie, ale kiły — wzrosła ponad trzy razy! W szpitalach w ub.r. przebywało ponad 37 tys. mieszkańców województwa — czyli średnio co siódmy obywatel zmuszony był oddać się pod kuratelę fachowców. Co setny — zakończył życie. W porównaniu z 1980 r. czytano o 2371 gazet mniej.

Jeżeli już nie chcemy żyć i czytać to może coś zjemy, wspominając dawną z 1980 r. „drożyznę", gdy kg pietruszki 5.20, a za żywą kurę trzeba było wysupłać całe 87 zł. Jak — być może pamiętamy — ten sam towar w ub.r. kosztował średnio 10 razy więcej.

Rowerów kupiliśmy w 1980 r. 9.927, w ubiegłym już nam się poprawiło — było ich 10.298, ale i tak o ponad 4 tys. mniej niż w r. 1985.

Szczególnie dużo czasu zajęły nam w ub.r. spotkania towarzyskie. Widać to chociażby po ilości spalonych papierosów — 692 mln! (1980 r. — 640 mln) i wypitego alkoholu 2321 litrów 100 proc. spirytusu. Do tego doliczyć trzeba 696 tys. litrów wódek gatunkowych oraz 17561 win i miodów pitnych.

Za kawą biegaliśmy po mieście ze świeczką i mimo trudności, zjadając „po drodze" prawie 3,5 tys. ton soli — wypiliśmy 86 ton „Arabiki" i „Extra-Select".

To tylko niektóre, ciekawsze informacje wybrane z tej interesującej publikacji. Z pewnością nie do wszystkich ona trafi — Zarząd Wydawnictw Statystycznych wypuścił w świat zaledwie 470 egzemplarzy tej książki. Na marginesie: pogratulować tempa pracy — materiały oddano do druku we wrześniu br. i w tym samym miesiącu ten druk ukończono.

Niewątpliwie opracowanie tej publikacji wymagało wiele wysiłku i trudu. Przedstawiliśmy już szefa zespołu redakcyjnego, teraz kolej na pozostałych jego członków. Są nimi: **Helena Dłużewska, Maria Melaniuk, Elżbieta Mystkowska, Elżbieta Roszkowska, Bronisława Sierzputowska, Zofia Śledziewska, Krystyna Werpachowska i Irena Zajkowska.**

„Rocznik" trafił już do księgarni. Pojedyncze egzemplarze można także kupić w WUS. (kłos)

Grajewo

X sesja RNMiG

W ubiegły piątek odbyła się w **Grajewie** X sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy, której głównym tematem były sprawy związane ze zwiększeniem budżetu miasta i gminy po stronie dochodów i wydatków w 1989 roku. Spowodowane to było tym, że pierwotny budżet wynosił na początku roku ok. 1 mld zł, a obecnie jest to suma bliska 4 mld zł, co wynika z ogólnego wzrostu cen i usług oraz z obecnej sytuacji kraju i regionu. Ponadto zmieniono wysokość stawek opłat targowych, dokonano oceny aktualności planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy zmieniając granice i charakter niektórych działek w dzielnicy przemysłowej. Radni wysłuchali także sprawozdania z pracy Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej RNMiG, oraz informacji o działalności komitetu obchodów 450-lecia nadania praw miejskich dla Grajewa.

W interpelacjach i zapytaniach poruszano sprawy podziału nadwyżki budżetowej. (wj)



W śródmieściu Olecka.

Fot. J. CIEŁUSZECKI

Delegaci na XI Zjazd PZPR z woj. suwalskiego

W woj. suwalskim zakończyły się wybory delegatów na XI Zjazd partii. Z 49 kandydatur delegatami zostali.

OKRĘG NR 1 W AUGUSTOWIE: — JAN DZIUDZIA — l. 49, 28 lat w partii, rolnik z Borzym (gmina Kalinowo), członek WKKR; **WIESŁAW JARUĆ** — l. 36, 12 lat w partii, nauczyciel ZZSZ nr 2 w Augustowie, sekretarz POP; **STANISŁAW PIEKARSKI** — l. 38, 10 lat w partii, pracownik Rejonu Energetycznego w Augustowie, I sekretarz POP.

OKRĘG NR 2 W EŁKU: — MATYLDA KOSIOREK: l. 56, 38 lat w partii, nauczycielka-emerytka; **MICHAŁ RUBCZEWSKI** — l. 39, 19 lat w partii, inżynier mechanik, dyrektor Zakładu Transportu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego.

OKRĘG NR 3 W GIŻYCKU: — ALOJZY JARGUZ — l. 55, 27 lat w partii, emeryt; **KRZYSZTOF RAKOWSKI** — l. 47, 25 lat w partii, ekonomista, pracownik polityczny KW PZPR.

OKRĘG NR 4 W GOŁDAPI: — ZBIGNIEW KANIEWSKI — l. 47, 25 lat w partii, I sekretarz KMG w Gołdapi; **EUGENIUSZ KONTROLEWICZ** — l. 43, 25 lat w partii, pracownik KW PZPR w Suwałkach; **STANISŁAW NOWEL** — l. 43, 16 lat w partii, dyrektor LO nr 1 w Suwałkach.

OKRĘG NR 5 W PISZU: — STANISŁAW ŁUBKOWSKI — l. 57, 19 lat w partii, nauczyciel ZSZ w Piszu; **ZBIGNIEW ZIELIŃSKI** — l. 43, 24 lata w partii, I sekretarz KMG PZPR w Piszu.

OKRĘG NR 6 W SUWAŁKACH: — RYSZARD JAKUBCZAK — l. 39, 19 lat w partii, specjalista organizacji i zarządzania, I sekretarz KM PZPR w Suwałkach; **MARIAN KACPRZYK** — l. 32, 11 lat w partii, rolnik indywidualny z Wólki Folwark (gmina Bakałarzewo), członek GKKR; **ANDRZEJ TODORSKI** — l. 43, 14 lat w partii, nauczyciel.

Delegatami na zjazd zostali również — rekomendowani przez macierzyste POP — posłowie na Sejm PRL: **TERESA WOŹNIAK,** lekarka z Ełku i **TOMASZ ROMAŃCZUK,** dyrektor Rominckiego Kombinatu Rolnego w Gołdapi. (m)

PSS w Łomży

Skup droższy, wędliny tańsze

Według szacunków wiceprezesa łomżyńskiej PSS — Kazimierza Kopczewskiego ta inwestycja zwróci się w ciągu trzech lat. Przebudowa magazynu przy ul. Nowogrodzkiej na ubojnię kosztowała około 150 mln zł. Większość robót wykonano własnymi siłami. Wyliczenie opiera się na dotychczasowych kosztach. Zakładom Mięsnym PSS w ZAMBROWIE płacono np. za sam ubój 50 tuczników 850 tys. zł, co wraz z kosztami transportu dawało 25—30 tys. zł za sztukę. Z kolei GS w Stawiskach tylko za udostępnienie ubojni żądała 10 tys. zł od sztuki.

Sprawa wszakże nie tylko w kosztach. Społemowska masarnia skazana była dotychczas na dostawy z Białegostoku i to głównie mięsa mrożonego. W efekcie wytwarzanej tu wędliny daleko było do jakości odpowiadającej gustom klientów. Teraz, twierdzą, nasze wędzonki są nawet lepsze od białostockich czy ostrołęckich, gdyż np. w „żywieckiej" nie ma ani grama mączki ziemniaczanej. Na jakość „toruńskiej" i „rzeszowskiej" natomiast nadal rzutuje brak nowoczesnych urządzeń m.in. rozbijarki. Problem w środkach finansowych, ale także w trudnościach ze zdobyciem maszyn. Zamówioną dla ubojni szlamiarkę PSS otrzyma dopiero w maju, a piłę aż w ... październiku.

Istotnym efektem jest wreszcie fakt zwiększenia dostaw do łomżyńskich sklepów podrobów i wyrobów podrobowych (na razie salcesonu i kaszanki, sporadycznie — pasztetowej). Będą one rosły wraz ze zwiększeniem przerobu ubojni. Uruchomiona 24 listopada, przy niepełnym jeszcze zatrudnieniu, ubija średnio dziennie 25 tuczników. Docelowo jest w stanie ubić 50 tuczników i 10 sztuk bydła. Wówczas dostawy wędlin i mięsa z łomżyńskiej masarni pokryją prawie połowę potrzeb miasta.

— Na razie skupujemy przede wszystkim z państwowych gospodarstw. Do rolników indywidualnych nie dotarła jeszcze pełna informacja o naszym skupie. A oferujemy konkurencyjne ceny — o 200 zł za kg wyżej niż zakłady białostockie, z tym że rolnik musi do nas tuczniki przywieźć własnym transportem. Odliczając jego koszty, daje mu to na kilogramie 100 zł więcej. Sądzę, że opłaci się. My z kolei, płacąc więcej w skupie, oferujemy wyroby w cenie zbliżonej do wyrobów białostockich, a dla części produktów — karkówka, serdelowa, szynka — nawet taniej. Po osiągnięciu pełnej mocy przerobowej nasze wyroby będziemy sprzedawać po jeszcze niższej — relatywnie — cenie.

Jeżeli już o cenach mowa, to 1 grudnia sklep PSS nr 20 przy ul. 22 Lipca przejęła w swój patronat masarnia i można tam kupić najtaniej w Łomży. W sklepie firmowym jest przy tym najlepsze zaopatrzenie! (jtb)

Będą wyższe renty!

Pracownicy zambrowskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych znowu mają pełne ręce pracy. Po raz kolejny w tym roku nie szczędzą nawet swego wolnego czasu na przeprowadzenie nowej akcji podwyższenia najniższych emerytur i rent — informuje dyrektor Oddziału ZUS — mgr inż. ZYGMUNT MICHALAK:

Od 1 października br. nie wcześniej jednak niż od dnia przyznania, podlegają podwyższeniu świadczenia emerytalno-rentowe z systemu pracowniczego i pochodnych, przyznane do 31 grudnia br. W podstawie wymiaru uwzględniono wynagrodzenie z miesięcy poprzedzających styczeń 1990 r. podstawa wymiaru świadczeń podlegających podwyższeniu ulega zwiększeniu o 86 proc. tej podstawy, nie mniej jednak niż o kwotę 80 tys. zł i nie więcej niż o kwotę 240 tys. zł.

Od 1 października br. emerytura, renta rodzinna, renta inwalidzka I i II grupy oraz renta inwalidzka III grupy dla 55-letnich kobiet i 60-letnich mężczyzn wynosić będzie 102 tys. zł, natomiast wysokość renty inwalidzkiej III grupy dla inwalidów, którzy nie osiągnęli tego wieku, ustalono na poziomie 90 tys. zł.

Wzrastają też dodatki pielęgnacyjne i dodatki dla sierot zupełnych, dla inwalidów I grupy oraz dla osób, które ukończyły 75 lat — do kwoty 30.600 zł miesięcznie, dla inwalidów wojennych zaliczonych do I grupy — do kwoty 45.900 zł miesięcznie; dodatek dla sierot zupełnych — do kwoty 30.600 zł miesięcznie. Większe będą również zasiłki pogrzebowe po emerytach i rencistach oraz członkach ich rodzin zmarłych po dniu 30 września br. wynosić one będą obecnie 612 tys. zł. przy ustaleniu kwoty wyrównania z tytułu podwyższenia świadczeń emerytalno-rentowych za okres od 1 października br. Oddział ZUS potrąca kwotę zwiększenia wypłaconego za październik i listopad br. czyli 60 tys. zł.

Podwyższeniu podlegają także świadczenia rolne. Emerytura i renta inwalidzka w podstawowej wysokości — od 1 października br. wynosi 102 tys. zł, zaś okresowa renta inwalidzka wzrasta do 51 tys. zł. Odpowiedniemu podwyższeniu będą podlegały podstawy wymiaru rent rodzinnych.

Ponadto w związku ze zmianą najniższej emerytury lub renty, zostają podwyższone zasiłki chorobowe i macierzyńskie oraz zasiłki pielęgnacyjne dla dzieci rolników.

Świadczenia w nowych wysokościach świadczeniobiorcy otrzymają w swoich grudniowych terminach płatności.

Wszystkie podwyżki zostaną przeprowadzone z urzędu i nie zachodzi potrzeba zgłaszania wniosków przez świadczeniobiorców. (kłos)

W ósmą rocznicę

ŁOMŻA. W ósmą rocznicę proklamowania stanu wojennego, wczoraj (13 bm.) w Łomży przedstawiciele miejscowej „Solidarności" złożyli kwiaty i zapalili znicze przy tablicy ku czci ks. **Jerzego Popiełuszki** przed kościołem Ojców Kapucynów. W południe na pięć minut włączono syreny alarmowe. O godz. 18 w łomżyńskiej katedrze odprawiona została msza święta w intencji ofiar stanu wojennego i przyszłości ojczyzny.

Natomiast dziś (14 bm.) o godz. 18 w Łomży (ul. Moniuszki 6) otwarta zostanie wystawa „Być człowiekiem", przygotowana przez Oddział NSZZ „Solidarność" w Łomży, Komitet Obywatelski i łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne. (kłos)

Krymki i mewki ...bez datownika

Pocztowe gołębie — to według encyklopedii PWN — rasa gołębia domowego o wielu odmianach lokalnych, oznaczających się zdolnością powracania do gołębników z dużych odległości (z ponad 2 tys. km). Dawniej używane były do przenoszenia wiadomości. Obecnie — hodowane głównie w celach sportowych. Prędkość lotu 60—200 km na godzinę.

Ta ostatnia informacja według zapewnień specjalistów — jest jak najbardziej prawdziwa. Może jednak zaszokować. To przecież szybciej niż wędruje dziś zwyczajny list, opatrzony datownikiem. Przedstawicieli tych zacnych ptaków będą mieli możliwość podziwiać mieszkańcy **Łomży** już w **najbliższą sobotę i niedzielę** (16 i 17 bm.), Zarząd Oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Łomży organizuje bowiem w tych dniach wystawę wyczynowych gołębi pocztowych. Jej atrakcją mają być gołębie, które „za jednym zamachem" pokonały odległość przekraczając 1,2 tys. km. Będzie to pierwsza w tej skali prezentacja gołębi nad Narwią. Odwiedzić ją można od godz. 14 w sobotę w świetlicy Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przy ul. Nowogrodzkiej 1. Zatem — zapraszamy! (kłos)

Puchar dla ZDZ

W czwartym turnieju zakładów pracy TKKF o puchar I sekretarza KW PZPR zwyciężyła reprezentacja **Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kolnie,** przed **„Mera-Błonie"** w **Zambrowie, łomżyńską** PSS „Społem" i SM w **Grajewie.** Puchar z rąk **Mieczysława Czerniawskiego** odebrali **Małgorzata Klekner, Stanisław Malinowski i Jerzy Bazydło.**

Obok torów przeszkód był też quiz. Jedno z jego pytań: co nawet najuboższy ma w garnku? Odpowiedź: dno.

— Turniej — stwierdzili uczestnicy — warto kontynuować. (jtb)

Najlepsza reklama — w „Gazecie Współczesnej"

SPORT

Lodowi żeglarze czekają...

I znów z problemami rozpoczęli nowy sezon bojerowcy. Najpierw członkowie kadry narodowej, wśród których jest **Władysław Stefanowski** z MKŻ Mikołajki, nie wyjechali na Syberię (ZSRR), gdzie miały się odbyć międzynarodowe zawody bojerowe. Teraz czekają na możliwości startu w kraju. Jak jest lód, to nie było wiatru na Zalewie Zegrzyńskim, gdzie w ubiegłym tygodniu zjechało ponad 50 zawodników. Gdy większość już pakowała sprzęt — powiało. Na następne regaty także umówiono się nad Zalewem, ale...

Nic chyba z tego nie wyjdzie, gdyż na tafli za dużo jest śniegu. Z kolei na Mazurach pokrywa na jeziorach zbyt cienka. Tak więc bojerowcy czekają na informację, gdzie będą dobre warunki do przeprowadzenia mistrzostw Polski. W minionym sezonie, poza jedną lokalną imprezą, nie udało się przeprowadzić żadnej.

Jak już informowaliśmy w dniach 3—10 marca przyszłego roku odbędą się w Mikołajkach mistrzostwa świata i Europy oraz Puchar Europy w bojerach. Impreza dotowana będzie z własnych środków. Wysokość wpisowego ustalono na 100 dolarów, a tzw. osobodzień (zakwaterowanie i wyżywienie) na 40 dolarów. Informacja została już wysłana do 13 międzynarodowych związków. Termin zgłoszeń upływa z końcem stycznia.

Skład reprezentacji Polski (siedem osób) zostanie ustalony po 20 lutego, a pod uwagę brane będą wyniki w różnych regatach. (let)

27 stycznia w Gołdapi

XI Bieg Jaćwingów

W tym roku **masowy bieg narciarski Jaćwingów,** rozgrywany tradycyjnie w Gołdapi, z braku śniegu i mrozu nie mógł się odbyć. Tym razem zima nie spłata organizatorom i entuzjastom biegania na nartach figla. Wszystko wskazuje na to, że kolejny bieg odbędzie się **27 stycznia 1990 r.** w Gołdapi. Dzieci będą miały do pokonania dystans 3 km, a dorośli 10 i 30 km. Start i meta zlokalizowane zostały w Lasku Kumiecie.

Zgłoszenia do 15 stycznia przyszłego roku przyjmuje Wojewódzka Federacja Sportu w Suwałkach (ul. Wojska Polskiego 2, 16-400 Suwałki).

*

Natomiast w sobotę, 16 bm. MKS Juvenia Białystok i Harcerski Klub Olimpijczyka przy SP 32 w Białymstoku zapraszają wszystkich chętnych na narciarskie zawody pierwszego śniegu. Początek o godz. 10 na Pietraszach. Zgłoszenia imienne przyjmuje Juvenia, tel. 256-64 i Szkoła Podstawowa nr 32, tel. 750-451. Chętni mają do wyboru dwa dystanse 3 i 6 km. Zawody organizowane są społecznie, zatem mile widziani będą fundatorzy nagród. (let)

Równe 100

Kolejne zwycięstwo odnieśli koszykarze **Mazura Pisz** grający o wejście do II ligi. Na własnym parkiecie pokonali **AZS Politechnika Warszawa 100:67 (57:41).** Największy udział w zdobyciu 100 punktów mieli: **Cezary Sawczuk — 26 pkt., Marek Milewski — 19 pkt. i Roman Skrzecz — 18 pkt.**

Doskonały mecz rozegrał Cezary Sawczuk, który kilkakrotnie popisał się celnymi rzutami za 3 pkt. (dk)

Nadal w czołówce

Dwie następne rundy eliminacji strefowych makroregionu mazursko-warszawskiego do XVII OSM w szachach nie przyniosły większych zmian. Nadal dobrze spisują się reprezentanci woj. białostockiego i suwalskiego, którzy zachowali szanse uplasowania się w czołowych czwórkach premiowanych awansem do finału XVII OSM.

W grupie juniorek młodszych prowadzi **Anna Wądołowska (MKS Gołdap)** — 5,5 pkt. przed Magdaleną Zwolak (Polonia Warszawa) — 5 pkt. i Ewą Haponik (Promień Mońki) — 4,5 pkt. Samodzielną i zdecydowaną liderką turnieju juniorek starszych jest **Katarzyna Leń (PRIM Ełk),** która wygrała wszystkie 6 partii i wyprzedza o 1,5 pkt. Annę Gumną (Polonia). W grupie juniorów młodszych na prowadzenie wyszli szachiści warszawscy **Bartosz Sałko (Polonia)** i **Paweł Kasperkiewicz (Legion)** po 5 pkt., ale tuż za nimi, ze stratą 0,5 pkt., plasuje się **Piotr Bobras (Jagiellonia).** Natomiast **Marcin Sterkowiec** (Jagiellonia) prowadzi z dorobkiem 5 pkt. wśród juniorów starszych. Na miejscach 4—8 z 4 pkt. znajdują się m.in. **Krzysztof Dulko i Artur Dybała** (obydwaj Hańcza Suwałki) oraz Saturnin Skindzier (Pomorzanka Sejny).

Turniej w Cisowie koło Augustowa zakończy się dzisiaj.

—⊙—

W Ognisku „Start" w Grajewie rozegrano wojewódzki turniej szachowy o puchar prezesa ZW TKKF w Łomży. Zwyciężył w nim **Sławomir Sobociński** (Łomża) przed **Arturem Sendrowskim** i **Józefem Matysiewiczem** (obaj Grajewo).

(dis)

ROZMAITOŚCI

BORZYMY. Przekazany do użytku nowy, betonowy most na strudze Pechówka rozwiązał trudności wielu rolników z dotarciem do łąk i pól.

GRANNE. Dobiegają końca prace związane z remontem szkoły podstawowej. Obecnie dzieci uczą się w pomieszczeniach wynajmowanych od rolników.

ŁOMŻA. Od piątku (8 grudnia) wędruje przekaz pieniężny nadany w UPT Łomża 1 do adresata na ul. Chopina w tym samym mieście. Odległość — niecałe 2 km, pół godziny spacerku.

JEDWABNE. 12 mln zł strat spowodował wybuch w budynku masarni. Przyczyną było nadmierne nagromadzenie się gazów organicznych pod posadzką chłodni. (kłos)

ŁOMŻA. Tumult na widowni w trakcie spektaklu i tumany kurzu na scenie — oto wrażenia wywiezione przez znakomitą angielską grupę teatralną „Wight and Main" z występu 11 grudnia w sali kina „Kadr".

TARNOWO. Dyrektor miejscowej szkoły nie wyraził zgody na udzielenie nauczycielowi regulaminowego urlopu związanego z kontynuacją studiów. Jego „Karta nauczyciela" przewiduje zwalnianie z zajęć tylko na czas sesji egzaminacyjnej. (zel)



Apelujemy do dozorców oraz służb porządkowych o odśnieżanie dróg i ścieżek osiedlowych. Ułatwimy życie nie tylko mamom i ich pociechom.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Bliżej człowieka

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w ŁOMŻY rozwija różnorodne formy pomocy m.in. samotnym chorym w domu. W województwie jest wiele takich osób — są to bezdzietne wdowy, ale także starzy ludzie, którymi nie chce zająć się rodzina. A przecież nie każda choroba, a tym bardziej niedołężność, kwalifikuje ich do szpitala. Wtedy właśnie zaczyna się ważna rola punktów opieki nad chorym w domu, rola sióstr pogotowia PCK.

Obecnie w Łomżyńskiem **340** sióstr PCK opiekuje się **890** ludźmi starszymi, samotnymi i chorymi, przebywającymi we własnym domu. W tym roku utworzono punkty opieki — w **Gostkowie** i **Trzciannem** (wszystkich ich jest obecnie dwadzieścia). Liczba sióstr zwiększyła się o około dziewięćdziesiąt. Pomocą sąsiedzką objętych jest **110** osób, zamieszkałych przede wszystkim na wsi.

Praca sióstr pogotowia PCK spotyka się z dużą wdzięcznością podopiecznych. Są to ofiarni ludzie, którym bardzo bliska jest sprawa drugiego człowieka. Zajmują się one pielęgnowaniem chorego, robieniem opatrunków, podawaniem leków, robieniem zakupów itp. Wnoszą miłą atmosferę i starają się maksymalnie osłabić uczucie osamotnienia u swoich podopiecznych. Pomagają im w każdej sytuacji życiowej.

Siostry pogotowia PCK spełniają w wielu przypadkach rolę zastępczą w stosunku do domów opieki społecznej, przed którymi broni się zresztą wielu starych i zniedołężniałych ludzi. Druga prawda jest taka, że domów tych jest za mało i na miejsce w nich czeka się wiele miesięcy, a nawet całymi latami. (jc)

Przepraszam

Okazuje się, że i po 17 latach dziennikarskiej pracy można popełnić najprostszy z błędów: pomylić nazwiska. Tak się stało w drukowanym we wczorajszej „GW" tekście „Zjadanie spółdzielni", w którym prezesem WUSP w Zambrowie „mianowałem" **p. Ireneusza Pecko,** faktycznie prezesa Zarządu Zambrowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W rzeczywistości Wytwórczo-Usługową Spółdzielnią Pracy — kieruje **p. Józef Saniewski.** Obu panów, a także czytelników, serdecznie przepraszam.

J. BRODZIUK

HIT — '89

Dobrze jest mieć kuzyna za granicą: taki i zaproszenie może przysłać, i potrzebne oświadczenie napisze. Człowiek już tylko pozbiera resztę dokumentów i wio za wielką wodę! Co? Konsul wizy nie chce wydać i na rozmowę indywidualną zaprasza? To chyba jakieś nieporozumienie! Papiery są czyste, zaproszenie też. No, może tylko kuzynek nie tej rasy... zmutował się w Hindusa.

Pomijając tak ewidentne przykłady krętactw — każdy starający się o wizę wie, że jej otrzymanie jest wynikiem loterii. Nikt nie jest w stanie ustalić reguł obowiązujących w ambasadach. Nie podejmuje się też tego żadne biuro pośrednictwa wizowego. Ono może jedynie — jak filia Białostockiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „Gros" w Łomży — przyspieszyć tok załatwiania formalności.

Zresztą i na miejscu takich nie brakuje. Bywa, że nie dopuszczając do głosu pani przyjmującej zlecenia i udzielającej informacji — życzliwie wychodzą z pomocą bezradności petenta, aby za chwilę usłyszeć, że są sami w błędzie, w który ma zwyczaj wprowadzać propaganda szeptana. Na szczęście **Renatę Szumowską** trudno wyprowadzić z równowagi. Wymądrzalstwo przeczekuje z łagodnym uśmiechem. Od rana do południa 5 bm. przyjęła 12 osób: sześć wypełniało wnioski wizowe do USA, po jednej do RFN-u i Kanady, cztery zapisały się na trzydniową wycieczkę do Berlina Zach.

Ale doprawdy, trudna jest praca pośrednika z Łomżyńskiem, gdzie nieliczne telefony źle funkcjonują, a telegramy wręcz nie dochodzą. W tej sytuacji marzenie trójki zatrudnionej w „Grosie" łomżyńskim o takiej możliwości: klient przychodzi z dowodem, a po 6—8 tygodniach wraca do domu z paszportem, wizą i biletem, może okazać się realne w dość odległej przyszłości. Jeszcze większą mrzonką wydaje się nadzieja szefowej przedsiębiorstwa, **Ewy Bończyk-Kucharczyk,** na dogadanie się władz wojewódzkich (w przyszłości — samorządów terytorialnych) w kwestii turystyczno-krajobrazowych makroregionu. Mógłby się on stać centrum międzynarodowej wymiany turystycznej, oczywiście — bez powodowania zniszczeń jego ekosystemu. To wymagałoby dużych nakładów, bowiem baza wypoczynkowa na tych terenach jest bardzo skromna, a jej rozbudowa pociągałaby wydatki na urządzenia ochraniające środowisko, ale koszty szybko się zamortyzują. Przedsiębiorstwo mogłoby wówczas pełnić rolę wyspecjalizowanego organizatora atrakcyjnego wypoczynku.

„Gros" mości sobie też miejsce w pośrednictwie handlowym. Mógłby np. prowadzić skup i eksport tego, czym makroregion bogaty — płodów rolnych. Nic nie stoi na przeszkodzie stworzenia tu strefy wolnocłowej, co sprzyjałoby także turystyce. Jak tylko się firma wzbogaci (istnieje praktycznie od lata br., a nie wiadomo, jakie będą w przyszłym roku limity wizowe i zezwolenia dewizowe), będzie inwestować w białostocką bazę hotelową. (zel)

Pośrednictwo wizowe

Menu mroczka posrebrzanego

Mroczek posrebrzany jest **nietoperzem** dość licznie występującym w Polsce, szczególnie we wschodniej i środkowej części kraju. Pospolity jest także w **Puszczy Białowieskiej.** Nie dość dobrze poznaną dotąd ekologię pokarmową tego gatunku postanowili wyjaśnić, nieżyjąca już **Zdenka Bauerova** z Instytutu Biologii Systematycznej i Ekologicznej Czechosłowackiej Akademii Nauk w Brnie oraz dr **Andrzej L. Ruprecht** z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży. W wyniku badań przeprowadzonych w **Białowieskim Parku Narodowym,** okazało się, że głównym składnikiem pokarmu tego nietoperza są muchówki długoczułkie (komarowate i ochotkowate). Mroczek posrebrzany nie gardzi też owadami należącymi do rzędów chrząszczy, motyli, pluskwiaków równoskrzydłych i sieciarek. Jak nietrudno zauważyć, poluje na owady latające — loty odbywa nocą. Z praktycznego punktu widzenia mroczek jest ssakiem wpł. wającym na ograniczenie występowania owadów krwiopijnych i szkodliwych. (baj)

Jak uspołecznić opiekę przedszkolną?

Wynajmę się za bonę...

Nie ziściły się marzenia o stuprocentowym objęciu opieką przedszkolną dzieci w szkołach. Rzeczywiście, były to tylko marzenia, gdyż owe zamierzenia planowane przez władze oświatowe w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych zmaterializować się nie miały szansy. Tworzone niemalże na siłę ogniska i przedszkolne oddziały w wiejskich placówkach oświatowo-wychowawczych były pozbawione należytego wsparcia materialnego; państwa po prostu nie było na to stać. Podejmowane próby dowożenia dzieci do ówczesnych zbiorczych szkół gminnych rychło okazały się przedsięwzięciem przynoszącym więcej szkody niż pożytku, choć każdy gminny dyrektor szkół dwoił się i troił w zabiegach o jak najwyższy wskaźnik. Oczywiście statystycznie — jak pamiętam — wyniki były całkiem optymistyczne, jednak rzeczywistość zupełnie odmienna.

Brak należytej bazy lokalowej, pomocy dydaktycznych, trudności niemożliwe do pokonania w zakresie dożywiania, znikome zainteresowanie rodziców tą formą opieki przedszkolnej — wszystko to razem wzięte było przeszkodą wręcz nie do przebrnięcia. I jak zwykle: teoria sobie a praktyka sobie.

Dowożenie prymitywnymi środkami transportu tzw „bonanzami", czyli krytymi przyczepami traktorowymi, w których mali pasażerowie latem omdlewali od wysokiej temperatury a zimą wprost zamarzali, doprowadzało często do warunków iście katorżniczych.

Jedyną realną szansę właściwej edukacji przedszkolnej dawały przedszkola. Ich sieć jednak była znikoma. Na obszarze dawnego pow. dąbrowskiego znajdowało się właściwie tylko jedno przedszkole (w Dąbrowie Białostockiej), dysponujące dobrą bazą materialną i wysoko wykwalifikowaną kadrą pedagogiczną.

Jednak z przyczyn zupełnie obiektywnych nigdy nie było w stanie zapewnić opieki nawet najbardziej potrzebującym, a to ze względu na ograniczoną pojemność i ciągłe niedostatki środków finansowych.

Każdego roku, duża rzesza rodziców, których dzieci nie były przyjęte do przedszkola, wyrażała niezadowolenie z tego faktu w formie odwołań, zażaleń i skarg kierowanych do władz oświatowych i administracyjnych **Dopiero w br. „napór przedszkolaków" zdecydowanie zmalał,** lecz nie ze względu na spadek zapotrzebowania na tę formę opieki, lecz **z powodu znacznego wzrostu kosztów; sięgają one już powyżej 50 tys. zł miesięcznie.** Nie wszystkich rodziców na to stać.

Powstała sytuacja nie może być tłumaczona wyłącznie względami ekonomicznymi, na zasadzie zależności podaży i popytu. Należy wziąć pod uwagę niekorzystne uwarunkowania pozbawiające w ten sposób znaczną liczbę dzieci równego startu szkolnego. To odnosi się nie tylko do sygnalizowanego przypadku w Dąbrowie Białostockiej, lecz do wielu innych przedszkoli. Na radykalną poprawę w perspektywie kilku najbliższych lat nie zanosi się; nie przybędzie nowych obiektów. O wzroście środków budżetowych nie ma co i marzyć.

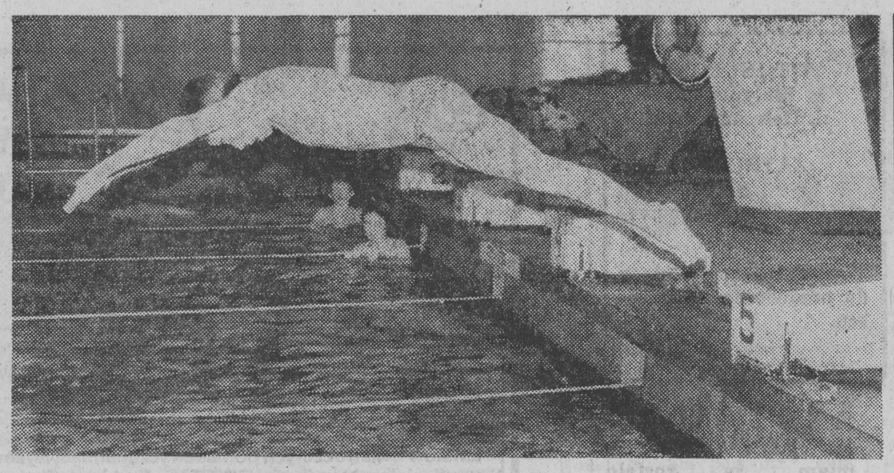
Pozbawienie dużej liczby dzieci w skali gminy, województwa i kraju możliwości starannego przygotowania do edukacji szkolnej, to tylko jedna strona medalu. Zapewnienie dziecku opieki w domu zmusza matkę do rezygnacji z pracy zawodowej, a to z kolei pogarsza sytuację materialną w rodzinie, chyba żeby zapewnić podobne przywileje do tych, które przysługują w milicji i wojsku. Młode babcie niechętnie godzą się na role nianiek, najem opiekunek pochłania bajońskie sumy, a zresztą chętne osoby do tej roli niełatwo znaleźć.

Czy jest możliwe jakieś realne wyjście z tej sytuacji? Nie można liczyć na rozwiązanie interwencyjnymi środkami państwowymi z tej prostej przyczyny, iż państwo nie posiada takich środków na budowę przedszkoli niezbędnych dla zapewnienia miejsc wszystkim dzieciom w wieku przedszkolnym. W sukurs powinny przyjść, w znacznie większym stopniu niż dotąd, zakłady pracy wszystkie, nie tylko produkcyjne. Należałoby też pomyśleć o stworzeniu fundacji na rzecz edukacji przedszkolnej, pozyskując zamożnych sponsorów dla tej tak ważnej idei.

A czy nie warto przystać na **koncepcję uspołecznienia opieki przedszkolnej?** Polegałaby ona np. na następujących zasadach. W każdej miejscowości będącej siedzibą władz gminnych należy wygospodarować pomieszczenia, które przeznaczono do zajęć z dziećmi. **Co z dożywianiem?** Dzieci przynosiłyby ze sobą kanapki a napój dałoby się zapewnić na miejscu. **Skąd wziąć wychowawców?** Wśród (młodych) emerytów nauczycieli, ale i z czynnych zawodowo można byłoby na pewno znaleźć kandydatów. Wychowawców opłacaliby rodzice przy odpowiedniej partycypacji zakładów pracy; zamiast wydawać grube sumy na różne imprezy wątpliwej wartości, lepiej przeznaczyć je na ten cel. Taką formę uspołecznionej opieki mogłoby zapewne wesprzeć Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, inne organizacje i towarzystwa. Należałoby pomyśleć o **blokowych grupach opiekuńczych,** na bazie bloku mieszkalnego we współpracy ze spółdzielnią mieszkaniową.

Nie od rzeczy wydaje się być propozycja indywidualnych form opieki, sprawowanej przez wykwalifikowanych wychowawców; forma nawiązująca do dawnych tradycji. Więc czyżby oferta: „wynajmę się za bonę"! miała szansę powodzenia? Warto — mimo wszystko — spróbować.

STANISŁAW SZCZERBA



Skok startowy w wykonaniu przyszłego mistrza, Konrada Biryckiego.

Wodny żywioł cieszy i leczy

Codziennie spotykamy się z problemami wychowania naszych najmłodszych. Coraz trudniej zaspokoić potrzeby materialne i zapewnić dziecku odpowiednią rozrywkę. Jesteśmy świadkami jak dzieci gnuśnieją przed telewizorami lub hasają w okolicach osiedlowych śmietników. Nagminnie obserwujemy wady postawy, zwłaszcza skrzywienia kręgosłupa...

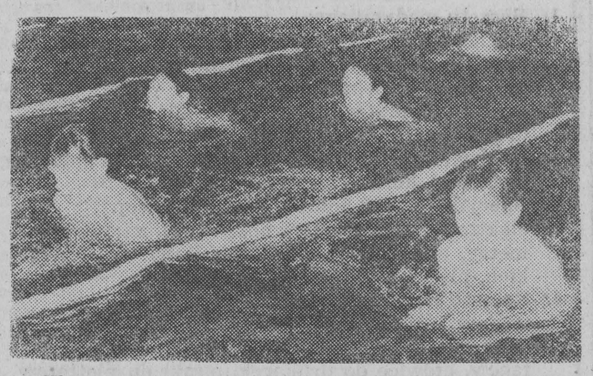
Jednak nie wszyscy ograniczają się do narzekań. **Międzyszkolny Wodny Ośrodek Sportowy** (ul. Zwycięstwa 28) przyciąga uczniów szkół podstawowych. Działacze **„Juvenii"** rozumują słusznie, że w miarę możliwości nie można dopuścić, aby wskutek ogarniających nas nienormalności życiowych cierpieli najmniejsi. Wiadomo jaki „analfabetyzm pływacki" istnieje w naszym społeczeństwie. Tymczasem w Ośrodku dzieci znajdują samo zdrowie i dużo radości. Tu oswajają się z wodnym żywiołem najpierw przez pływanie. Mają do dyspozycji kryty basen.

Obecnie czynny udział w pływaniu bierze 150 dzieci. Wiele trenuje dwa razy dziennie. Zadaniem Ośrodka jest masowe upowszechnianie pływania. Dziś pojedynczemu człowiekowi trudno dotrzeć do czystej wody. Tu taka czeka na dzieci. Są przypadki, że dzieci z zaawansowanymi wadami kręgosłupa po roku intensywnej rehabilitacji w formie pływania dochodzą do właściwej formy. Przyswajają sobie wzory zachowania w grupie i szlachetnej rywalizacji w rozgrywkach. Umiejętności pływackie mogą w nieoczekiwanych okolicznościach uratować życie własne lub cudze. Dzieci trenują pływanie od pierwszej do ósmej klasy i mają szanse rozwoju swych zdolności pływackich (np. **Cezary Koprowicz** jest na stypendium w USA jako jeden z polskiej czołówki).

Latem odbywają się obozy wodniackie dla zaawansowanych. Są one o wiele atrakcyjniejsze od zwykłych kolonii. Oprócz wielu zabaw ruchowych i praktycznego sprawdzenia umiejętności na wodach otwartych z żeglarstwem włącznie, są kursy języka angielskiego, którego znajomość coraz więcej ludzi uważa za konieczność życiową. Wobec braku lub zatrucia innych wód otwartych, obozy wodniackie odbywają się na wodach woj. suwalskiego.

Wyniki działalności dają pełne zadowolenie nie tylko dzieciom. Rodzice są zadowoleni, że dzieci spędzają właściwie czas i prawidłowo się rozwijają, a działacze sportowi odczuwają także zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku.

Dla spopularyzowania troski o właściwe spędzanie czasu przez dzieci, Ośrodek urządził ostatnio z okazji Mikołaja, zawody w pływaniu dla najmłodszych, loterię fantową (na rozwój Ośrodka). Był oczywiście św. Mikołaj z podarkami. (rp)



„Klasyczna" żabka...

Fot. ANATOL CHOMICZ



Pod nadzorem Haliny Stepańczuk ćwiczy klasa sportowa (IV) ze Szkoły Podstawowej nr 29.

Koniec partyjnej biurokracji

W ramach WOJEWÓDZKIEGO ZESPOŁU ZJAZDOWEGO w BIAŁYMSTOKU pracuje również PODZESPÓŁ DO SPRAW STATUTOWYCH, o którego działalności dotychczas pisaliśmy niewiele.

Podzespół ten podjął próbę wypracowania własnego projektu statutu przyszłej partii. Jego członkowie uznali, że projekt skierowany do dyskusji przez Centralną Komisję Zjazdową i XVI Plenum KC PZPR daleki jest od oczekiwań. W ostatnich tygodniach dwukrotnie dyskutowano nad projektem statutu opracowanym przez członków podzespołu. Autorami tego dokumentu są: ANDRZEJ FIEDORUK, GRZEGORZ MASŁOWSKI i HIERONIM WAWRZYŃSKI.

Do przedstawionego projektu zgłoszono wiele nowych propozycji rozwiązań modelowych. Autorzy je uwzględnili. Jednocześnie przyjęto decyzję o skierowaniu go do ogólnopartyjnej dyskusji przedzjazdowej.

Zaproponowane rozwiązania idą w kierunku pełnego zdemokratyzowania życia partii, likwidują dotychczasową strukturę hierarchiczną, proponują nową strukturę i autonomię dla organizacji partyjnych, po nowemu precyzują prawa i obowiązki członków partii. I co najważniejsze — w sposób jasny, otwarty i precyzyjny pokazują, jak partia ma funkcjonować w przyszłości. Zaproponowano tam także rozdział poświęcony symbolom przyszłej partii. Nie chodzi o powtórzenie tych, które do tej pory funkcjonowały ale o nowe, integrujące zarówno członków jak i sympatyków nowej partii

Czy propozycje podzespołu zaakceptują członkowie partii, dowiemy się za kilka tygodni, kiedy Wojewódzki Zespół Zjazdowy będzie sumował efekty dyskusji przedzjazdowej. (h.w.)

SPORT

Jubileusz 70-lecia PKOl.

✸ Sejmik działaczy

✸ Stała galeria autografów

W całym kraju uroczyście obchodzony jest jubileusz 70-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Również i w Białymstoku odbędzie się z tej okazji sejmik działaczy PKOl. z woj. białostockiego, otwarta zostanie stała galeria autografów oraz giełda pamiątek sportowych.

W sobotę o godz. 12 w jednym z najlepszych Klubów Olimpijczyka działającym przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Białymstoku (ul. Składowa) odbędzie się spotkanie krzewicieli idei olimpijskich. Natomiast **o godz. 15 w Wojewódzkim Klubie Olimpijczyka** (Włókiennicza 4) otwarta zostanie stała galeria autografów, której patronują Wojewódzka Komisja Współpracy z PKOl i Wojewódzki Dom Kultury Zaprezentowane zostaną autentyczne podpisy czołowych sportowców z całego świata. Przez wiele lat zbierali je **Ryszard Świerczewski i Lech Szargiej.** W sobotę wystawa będzie otwarta w godz. 15—18 a w niedzielę 10—16.

W niedzielę w **holu MOSiR** (Włókiennicza 4) **w godz. 11—14** odbędzie się giełda pamiątek sportowych. Warto przyjść i popatrzeć a przy tym wymienić różnego rodzaju znaczki, książki, proporczyki, plakaty. Bezpośrednio po zakończeniu giełdy **o godz. 14** zaplanowane jest zebranie organizacyjne **Białostockiego Klubu Kolekcjonera.**

(let)

Sportowy weekend

✸ Pod koszami pewne zwycięstwo

✸ Emocje pod siatką

W sobotę, 16 bm. koszykarki rozpoczynają rewanżową rundę o mistrzostwo II ligi. **Włókniarz Białystok** zmierzy się w hali Jagiellonii **o godz. 16 z AZS Szczecin.** W rundzie jesiennej białostoczanki wygrały w Szczecinie z AZS 80:44. Nie znaczy to, że na luzie odniosą zwycięstwo. W pierwszym meczu z Włókniarzem AZS grał w mocno osłabionym składzie. Aktualnie prezentuje silniejszy zespół i zajmuje w tabeli 7 miejsce.

(let)

Włókniarz wystąpi bez **Agnieszki Kalickiej,** która w tym czasie została powołana do kadry młodzieżowej. Również **Małgorzata Misiejuk** otrzymała nominację do kadry młodzieżowej, ale wystąpi przeciw AZS i na zgrupowanie wyjedzie w niedzielę.

Bezpośrednio po zakończeniu meczu trzeba będzie szybko się przenieść do **sali SP 15 (ul. Broniewskiego)** gdzie rozegrany zostanie mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo II ligi pomiędzy **AZS Białystok a Sokołem Piła.** Początek **o godz. 17.30.** Jaki będzie to pojedynek? Wystarczy powiedzieć, że zmierzy się wicelider — Sokół Piła z trzecią drużyną w tabeli — AZS Białystok. Oba zespoły mają po 13 pkt.

W niedzielę o godz. 11 AZS zmierzy się z **Ogniwem Szczecin,** które zajmuje 6 pozycję.

Instal — Gwardia II 122:62

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą koszykarze Instalu Białystok walczący o wejście do II ligi. We wtorek białostoczanie pokonali w sali SP 9 Gwardię II Szczytno 122:62. Pierwsza piątka Instalu wystąpiła w składzie: **Grochowski, Ivanauskas, Kościuczyk, Gąsowski i Ciupa.** Przewaga była olbrzymia. Dlatego trener Instalu — **Mirosław Noculak** wprowadzał pojedynczo na parkiet młodzież. Byli to **Walczak, Mocarski, Zajko, Andrukonis, Misiejuk.** W 31 min. na parkiecie widzieliśmy rezerwową piątkę, która nawet powiększyła dotychczasową różnicę. (let)

Juvenia zaprasza

Zawody pierwszego śniegu

W sobotę, 16 bm. MKS Juvenia Białystok i Harcerski Klub Olimpijczyka przy SP 32 w Białymstoku zapraszają wszystkich chętnych na Pietrasze, gdzie odbędą się zawody pierwszego śniegu. Początek **o godz. 10.**

Zgłoszenia imienne przyjmuje Juvenia tel. 256-64 i Szkoła Podstawowa nr 32 tel. 750-451. Chętni mają do wyboru: dystanse 3 i 6 km. Zawody organizowane są społecznie, zatem mile widziani będą fundatorzy nagród.

(let)

Jagiellonia poszukuje wspólników

Krąży widmo po Białymstoku. Widmo likwidacji sekcji w Międzyzakładowym Klubie Sportowym Budowlanych Jagiellonia. Przyszedł czas dla sportu. Trudności finansowe sprawiły, że na terenie całego kraju likwidowane są różne sekcje. Czy prawda, że w Jagiellonii przestaną wkrótce działać sekcja lekkoatletyczna, szermierki, dżudo i szachowa? Z tym pytaniem zwróciłem się do wiceprezesa urzędującego w Jagiellonii — **Bogusława Mońko.**

— Jak na razie — rozpoczął B. Mońko — nie zamierzamy jeszcze likwidować tych sekcji, ale nie ukrywam, sytuacja w klubie jest bardzo trudna. Musimy koniecznie rozwinąć działalność gospodarczą.

— Czy macie jakiś pomysł?

— Wkrótce przeniesiemy się do pomieszczeń, które zwolniła w hali Jagiellonii Wojewódzka Federacja Sportu. Budynek przy ul. Mickiewicza 50 będzie wolny. Szukamy zatem wspólnika, z którym można by otworzyć hotel, małą gastronomię. Latem byłby czynny basen wraz z przyległym terenem. Może będą jakieś inne sugestie. W każdym razie wkrótce obiekt ten będzie wolny i musi zarabiać.

(let)

Propozycje KULTURALNE

Teatr po angielsku

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza w najbliższą środę, **20 bm.** o godz. 17 do kawiarni **„Fama"** na spektakl pt. „Man of straw" w wykonaniu angielskiego teatru **Might and Main** oraz prezentację umiejętności aktorskich Nowozelandczyka, **Rankina Mac Farlanea,** który wystąpi w Białymstoku gościnnie z monodramem **„Walking under the shadow".**

Organizatorzy zapewniają widzom tłumaczenie tekstów, a wszelkie informacje na ten temat można uzyskać pod numerem telefonu 232-23. (des)

Studencka biesiada

Jutro, 15 bm. o godz. 17 w kawiarni **„Fama"** w Białymstoku przy ul. **Dzierżyńskiego 5,** odbędzie się Biesiada Studencka pod egidą klubu **NZS Filii UW „Bez lokalu".**

W programie: monodram (z udziałem publiczności) w wykonaniu **Wiesława Boltryka** z Warszawy „Wszystko jest jedną całością", poezja śpiewana w interpretacji **Krystyny i Adama Andryszczyków** z Olsztyna oraz szanty i piosenki studenckie prezentowane przez Ogólnopolski Elitarny Klub Turystów EKT **„Do Baru"** i wykonawców białostockich.

Z kolei w sobotę, **16 bm.** o godz. **17.30** organizatorzy zapraszają do klubu **„Gwint"** przy ul. **Zwierzynieckiej 6** na koncert piosenek **Jacka Kaczmarskiego** w wykonaniu **Wojciecha Pichety** z Sosnowca. (des)

Piękno Podlasia

Prężnie ostatnio działający, także na szerszym forum, **Dom Kultury Kolejarza** w Białymstoku wraz z **Białostockim Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych** zapraszają **16 grudnia** (w najbliższą sobotę) **o godz. 17** na otwarcie pokonkursowej wystawy **„Piękno Podlasia w oczach nieprofesjonalistów".**

Do Galerii BTPSzP mieszczącej się przy ul. Warszawskiej 25 — wstęp wolny. (tk)

„Czekając na choinkę"

Klub **„Millenium"** (ul. Mazowiecka 39d) zaprasza **16 bm.** o godz. 11 młodzież w wieku szkolnym, na imprezę **„Czekając na choinkę".** W programie: wspólne wykonywanie ozdób choinkowych, konkurs na najładniej zaśpiewaną kolędę oraz na wykonaną ozdobę choinkową, konkurs przysłów i wierszy o świętach i zimie.

Młodzież powinna zabrać ze sobą: przybory do szycia, nożyczki i kolorowy papier. (Fa)

Przedświąteczne giełdy

Na sobotę, 16 bm. w godz. 11—16 **Młodzieżowy Dom Kultury** w Białymstoku (ul. Warszawska 81) zaprasza na przedświąteczną giełdę książkową. Jeśli mamy jakieś zbędne już, przeczytane książki, możemy wybrać się na giełdę i sprzedać je bądź wymienić. Jest okazja by tanią i może niedostępną książkę trafiła pod choinkę.

Natomiast **Klub Rozrywki** (ul. Wierzbowa 6) w Białymstoku organizuje giełdę handlową dla tych, co chcą się pozbyć niepotrzebnego sprzętu sportowego, odzieży, zabawek i książek. Klub zaprasza również akwarystów. Czynny będzie bufet z herbatą, kawą i pizzą. (kp)

Lekcja pluralizmu?

WIEC — odbył się; wczoraj w ósmą rocznicę wprowadzedzenia stanu wojennego, o godz. 15.30 w Białymstoku na Rynku Kościuszki. Zorganizowały go wspólnie KPN i PPS-RD.

UCZESTNICY — w roku 1981 w większości należeli do zuchów; jednak protestowali i skandowali zgodnie z regułami znanymi z poprzedniej epoki. Przechodnie okazywali „życzliwe" zainteresowanie.

PROGRAM — oprócz muzyki (dobrej) i poezji przewidywał dwa wystąpienia „na żywo", fragmenty z taśmy oraz — po marszu pod KW PZPR — apel poległych.

FRAZEOLOGIA — niezmienna od kilku lat: „Sowieci do domu!", „NKWD...", „Bohaterowie pozostali w podziemiu" etc.

HASŁA — podobne.

NOWOŚĆ — rozszerzył się „katalog wrogów"; najgorsza jest nowa elita (z „Solidarności") w połączeniu ze starą nomenklaturą.

WALKA — polityczna wyraźnie zaostrza się w ramach... pluralizmu. Sztafaż: pochodnie, transparenty, hasła nienowe. Nowe za to pokolenie, któremu można zrobić wodę z mózgu i to bez szczególnego wysiłku. Zastanawiające, że żądana rozliczeniowe „przerabialiśmy" już kiedyś. Chodziło co prawda o elementy prawicowo-nacjonalistyczne i „tę rękę do odrąbania", ale sens zdaje się pozostał podobny. A poza tym...

MILICJA — nie interweniowała.

PROGRAM — zrealizowano. Niestety...

T. KALINOWSKI

Znaleziono

Na przystanku MPK (nie opodal dworca kolejowego w Białymstoku) znaleziono klucze oraz bilety PKS do **Gołdapi,** wykupione w przedsprzedaży na 23 grudnia br.

Zgubę można odebrać w redakcji „Gazety Współczesnej", pokój 2, do godz. 16.

W najbliższą sobotę

Pomóż biedniejszym - zgłoś się w przychodni

Nielekko nam dziś żyć. Z niedostatkiem i biedą borykać się przychodzi niejednej rodzinie, niejednemu renciście, emerytowi. Wierząc, że konieczna w naszej rozpaczliwej sytuacji gospodarczej droga ograniczeń i wyrzeczeń, towarzysząca reformom, wiedzie ku normalności i poprawie, musimy uzbroić się w cierpliwość, ale też równocześnie wskrzesić i wyostrzyć wrażliwość na potrzeby innych ludzi, żyjących przy nas i obok nas, którzy są mniej zasobni od nas samych, nie mogą czy nie potrafią skutecznie stawać bojów o byt codzienny. Wrażliwość na potrzeby bliźniego — ta humanitarna, głęboko chrześcijańska zasada dyktuje dziś naszemu społeczeństwu rozliczne działania samopomocowe, akcje charytatywne w rodzaju bezpłatnych posiłków, schronisk dla bezdomnych, ofiar rzeczowych i pieniężnych.

W naszym mieście będzie kolejna okazja dostarczenia dowodów ofiarności. **W najbliższą sobotę, 16 grudnia w godz. 10—14 we wszystkich przychodniach rejonowych dyżurować będą pracownicy socjalni służby zdrowia, oczekując na dary rzeczowe (w dobrym stanie!)** dla osób biednych, samotnych, poszkodowanych przez los. Mogą to być **ubrania, buty, drobne sprzęty itp.** Dary te zostaną dostarczone osobom, znajdującym się na listach podopiecznych służb socjalnych i różnych organizacji społecznych. **Można też osobiście zgłaszać nazwiska ludzi z naszego sąsiedztwa, będących w biedzie czy życiowej potrzebie.** Na pewno przy rozdziale zebranych darów zostaną uwzględnieni.

Lekarz miasta, **Andrzej Lipczyński,** ogłaszając za naszym pośrednictwem tę akcję, wypowiedział się krótko, ale jakże sugestywnie:

— Liczymy, że białostoczanie postąpią zgodnie z odruchem serca, że nie poskąpią nieco czasu i zachodu, zareagują spontanicznie i w ten sposób akcja przyniesie piękne owoce.

My też tak sądzimy, a o rezultatach poinformujemy.

(bis)

Komunikat MO

IV Komisariat MO w Białymstoku prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży różnego rodzaju przedmiotów na szkodę osób prywatnych.

☆ 11 września br. w rejonie osiedla „Piasta" sprawcy dokonali kradzieży roweru „wigry" koloru czarnego, składaka oraz „pelikana" koloru niebieskiego na szkodę dotychczas nie ustalonych osób;

☆ 11 września br. na ul. Kilińskiego chłopcu w wieku 10—15 lat zabrano pieniądze oraz krzyżyk;

☆ 11 września br. z klatki schodowej bloku nr 10 przy ul. Dobrej w Białymstoku dokonano kradzieży trzech kocyków z wózków dziecięcych;

☆ 12 września br. w salonie gier „Tip-Top" przy ul. Piotrkowskiej z kieszeni spodni nie ustalonemu dotychczas mężczyźnie, skradziono pieniądze;

☆ 13 września br. przy ul. Gagarina w Bielsku Podlaskim, mężczyźnie będącemu w stanie nietrzeźwym, skradziono pieniądze, butelkę wina „Perła" oraz butelkę wina „Ziołowego";

☆ 14 września br. przy kościele w Dojlidach sprawcy zabrali młodym chłopcom rower typu „wyścigówka" (a później zwrócili), i drugiemu chłopcu rower typu „wigry".

Osoby poszkodowane proszone są o kontakt z IV Komisariatem MO w Białymstoku, ul. Słowackiego 1, pokój 116, tel. 772-639.

Najlepsza reklama — w „Gazecie Współczesnej"

Życie przed narodzeniem

Klub MPiK (ul. Sienkiewicza 3) w Białymstoku zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu Wszechnica Medyczna. Dziś, 14 bm. o godz. 18 doc dr hab. Marian Bielecki będzie mówił o „Życiu przed narodzeniem". (kp)

Po talię i zgrabne nogi

Dom Kultury „Stok" Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok", mieszczący się przy ul. **Stromej 33** zaprasza jutro, tj. **15 bm.** na godz. 18.30 wszystkie panie, które chcą zachować ładną i zgrabną sylwetkę, na spotkanie organizacyjne, poprzedzające rozpoczęcie zajęć gimnastycznych. (des)

Wszystkie panie, które chcą udoskonalić swą sylwetkę przed zbliżającym się karnawałem, a głównie przed balem sylwestrowym, zapraszа w najbliższy piątek, **15 bm. o godz. 18** Dom Kultury „Zachęta", (ul. Piastowska 11 a) proponując udział w aerobiku. (kp)

Wypadki, wypadki, przypadki

▽ Nóż argumentem w rodzinnej bójce ▽ Powrót złodziei do „Domku Napoleona" i „Promyka"

⊙ Niespodziewanie rodzinna sprzeczka w domu przy ul. **Kraszewskiego** w Białymstoku przerodziła się w bójkę. 68-letni **Józef B.** w czasie kłótni z własnym synem nie zapanował nad nerwami i uderzył go nożem w szyję zadając mu ranę ciętą. **Edward B.** został przewieziony do szpitala.

⊙ Na szczęście mniej było (w porównaniu z minionym tygodniem) we wtorek wypadków drogowych. Dwaj panowie: **22-letni Grzegorz W.** z Zaścianek i **52-letni Henryk K** nie zachowali należytej ostrożności i doszło do kolizji. Grzegorz W. jadąc „skodą" uderzył w tył nie oświetlonego zaprzęgu konnego, kierowanego przez Henryka K. Woźnicę z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

⊙ Po raz któryś, w nocy z poniedziałku na wtorek, nieznani sprawcy weszli do „Domku Napoleona". Najpierw wyjęli ramkę okna, później szybę. Właścicielce zabrano m.in. telewizor, kasety i alkohol warte 2,5 miliona zł.

⊙ Również **„Promyk"** stał się obiektem zainteresowania złodziei. I oczywiście, zniknęły rzeczy wartościowe — sprzęt wideo i kasety, które wyceniono na 10 milionów zł.

⊙ Nie ominęli złodzieje „Poloneza" stojącego przy ul. **Dojlidzkiej.** Wyjęto z niego koło zapasowe, kasety magnetofonowe i talony na benzynę w ZSRR.

— ⊡ —

⊙ W sobotnim numerze „GW" w tej rubryce napisaliśmy, że trzy kobiety, które potrąciła **Beata T.** na skrzyżowaniu ul. Warszawskiej i Marchlewskiego, w Białymstoku, weszły na jezdnię w miejscu niedozwolonym. Okazuje się, że przechodziły na przejściu dla pieszych, a winę za ich potrącenie ponosi **Beata T.**

(kp)

Kradną książki, żeby je sprzedać czy też — nie potrafią bez nich żyć?

O tym, że ludzie kradną biblioteczne książki, wiadomo od dawno, ale że czynią to w wymyślny sposób — mogłem się dowiedzieć od kierowniczki działu wypożyczalni dla dorosłych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, pani STANISŁAWY LESZCZYŃSKIEJ.

Leży przede mną stos książek, w tym moje ulubione — „Stara Baśń" i „Sierocа dola" J. I. Kraszewskiego, „Księżycowa dolina" Jacka Londona, „Trzej towarzysze" E. M. Remarque, tomiki poezji Szymborskiej, Lechonia i Wierzyńskiego. Pozostały z nich tylko okładki, no, w niektórych jeszcze... pierwsze strony. Dalej, to już zupełnie inne „dzieła" Zamiast „Starej baśni" — „Kapitał" Marksa, „Trzech towarzyszy" zastąpił 10 tom tow. Lenina, a z „Księżycowej doliny" ostało jedynie przepiękne motto:

„Nieś koniu, nieś
Przez stepy, przez wieś,
Przez góry, rowy, gaje,
bory!
Twa moc, twój pęd
Zabłyśnie wnet
W słonecznej, złotej słońca
glorii".

Pod spodem, ktoś dopisał mazakiem: „Wiersz ten, który znam już na pamięć, pozostawiam w dowód mojej sympatii do książki".

Podobny los spotkał szereg innych bestsellerów. Nieraz można je zobaczyć na bazarze przy ul. Bema, niektóre nawet z pieczęcią biblioteki. Wielu nabywców takich książek, gdy zorientuje się skąd pochodzą — zwraca je bezinteresownie prawowitemu właścicielowi. Tak właśnie ostatnio postąpili: MIECZYSŁAW BIAŁECKI, MARIA PARYS oraz LUCYNA WOJTAS. Pan Mieczysław za „Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu" zapłacił kilkanaście tysięcy złotych.

Zamiast „Trzech towarzyszy" — 10. tom tow. Lenina

— Książki znikają — powiada pani Leszczyńska — lecz nie wiemy, czy złodzieje kradną je bo chcą sprzedać, czy dlatego, że nie potrafią bez nich żyć. O zainteresowaniach pseudoczytelników decydują — moda (jak w wypadku „ABC krótkofalowca" K. Słomczyńskiego) czy też zapotrzebowanie społeczne na popularne czytadła, zwłaszcza z literatury amerykańskiej i angielskiej od lat nie wznawianej.

Formą ukrytej kradzieży jest nagminne przetrzymywanie książek, a z czasem przywłaszczenie ich. Tutaj pomysłowość także nie zna granic. Oto np. „Spór o naturę prawdy" wpadł pewnej pani do... wanny, a na „Napoleona" Andrzeja Zahorskiego... nasikał kot. Opłaca się zapłacić karę, by upragniony tom wzbogacił domową biblioteczkę — cenę książki wydanej przed 1981 r. trzeba pomnożyć przez dziesięć, a po '81 — przez pięć.

Tam, gdzie nie wypożycza się książek do domu, np. w bibliotece pedagogicznej — w ruch idą żyletki. Ze słownika biograficznego A. Milskiej zapobiegliwy uczeń powycinał... podobizny wieszczów i pomniejszych autorów. Z podręczników akademickich znikają całe rozdziały Czyżby efekt podwyżek cen usług kserograficznych?

Bibliotekarki twierdzą, że nadal są bezradne — książki stale drożeją, a taryfikatory kar są wręcz śmieszne.

I jak tu zapobiec „świerzbowi" rączek co poniektórych?

(SF)